



3

---

ROCZNIK

Muzeum Ziemi Kępińskiej  
im. T. P. Potworowskiego

2017

3

---

**ROCZNIK**

Muzeum Ziemi Kępińskiej  
im. T. P. Potworowskiego

2017

Redakcja: Tomasz Tajnert

Wybór fotografii: Tomasz Tajnert, Patrycja Sumara, Martyna Wycisk

Recenzja: dr hab. Marek Białokur

Ilustracje: Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego w Kępnie

Korekta tekstu: dr Magdalena Boczowska

Projekt okładki i skład: Szaryfika Agata Józefowicz

Zdjęcie na okładce: Karta pocztowa „Kempen i. Pos. Am Ring mit

Warschauerstraße”, ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P.

Potworowskiego w Kępnie

Wydawca: Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego w Kępnie

Publikacja wydana na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Na tych samych warunkach 3.0 Polska. Treść licencji dostępna na stronie: <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/3.0/pl/legalcode>



ISBN: 978-83-938755-6-6

Nakład: 370 egzemplarzy

Wersja elektroniczna publikacji dostępna jest na stronie internetowej

[www.muzeumkepno.pl](http://www.muzeumkepno.pl)

## Spis treści

Słowo wstępne / 5

### ARTYKUŁY

Łukasz Kamiński, Roczniki Kółek Rolniczo-Włociańskich jako pozametrykalne źródło genealogiczne oraz świadectwo wielkopolskiej pracy organicznej i przemian zachodzących na wsi wielkopolskiej w II połowie XIX w. Zarys dziejów Kółek Rolniczych na Ziemi Kępińskiej. / 13

Piotr Kokociński, Z Kępna przez Wrocław do Berlina / 47

Łukasz Kamiński, Franciszek Kawula (1888-1945).  
Działacz niepodległościowy i społeczny. / 51

Piotr Lis, Requiem dla kuratusa Wincentego Rudy / 65

Mirosław Łapa, „Dziki obóz” pracy w Kępnie / 85

Evelina Kachyńska, Zuzanna Kiziak, Michał Krakowiak, Joanna Kwaśna, Agnieszka Masior, Anna Misztal, Studium historyczno-urbanistyczne zabytkowej części miasta Syców / 97

Mirosław Łapa, Armia Zbawienia, czyli powiew wolności / 141

### VARIA

Sprawozdanie z działalności Muzeum Ziemi Kępińskiej w 2016 roku / 163



## Słowo wstępne

W 2015 r. w przedmowie do pierwszego tomu „Rocznika Muzeum Ziemi Kępińskiej” dr Joanna Filipczyk, pomna wielu doświadczeń muzealnika, wyraziła słuszną obawę, że z powodu braku środków nawet najlepsze periodyczne inicjatywy wydawnicze polskich muzeów, często szybko stają się tzw. „nieregularnikami”. Jej słowa do serca wzięła sobie dyrekcja i pracownicy Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego w Kępnie i po ukazaniu się w ubiegłym roku drugiego tomu „Rocznika”, w 2017 r. do rąk czytelników trafia tom trzeci. Już sam fakt utrzymania regularności wydawania „Rocznika” w pierwszych trzech latach jest sporym sukcesem. I jeśli jeszcze jego strony wypełniają interesujące artykuły i materiały źródłowe, to radość i słowa uznania należą się tym większe. A tak właśnie jest na stronach tomu, którego lekturę rozpoczynasz Szanowny Czytelniku.

*Bez przodków jesteśmy, jak zerwana roślina* to fragment dłuższego cytatu, którego autorem jest genealog – amator Stanisław Pieniążek. Jego słowa mogą posłużyć za motto artykułu Łukasza Kamińskiego, który otwiera trzeci tom „Rocznika”. Autor zaproponował w nim wykorzystanie „Roczników Kółek Rolniczo-Włościańskich” jako pozametrykalnych źródeł do badań genealogicznych. Analiza tych oryginalnych dokumentów epoki pozwoliła mu na określenie periodyku mianem świadectwa wielkopolskiej pracy organicznej oraz zachodzących w regionie przemian. A wszystko to osadzone w realiach, które tak obrazowo przedstawił popularny polski serial historyczny *Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy*. Pokazana w nim walka Polaków z germanizacją toczyła się głównie o ziemię, którą wykupywała Komisja Kolonizacyjna, co z kolei uświadamiało potrzebę jednoczenia się w obronie polskich interesów. Jedną z form tej aktywności było organizowanie się w Kółkach Rolniczych, których początki sięgają lat sześćdziesiątych XIX wieku. Celem statutowym działalności Kółek Rolniczych było „podniesienie rolnictwa we wszystkich gałęziach gospodarstwa”, czyli szerzenie oświaty rolniczej za pomocą odczytów, pogadanek, wydawania polskich książek o tematyce rolnej. I taki też obraz wyłania się z przeanalizowanych przez autora artykułu materiałów. Uwagę czytelników artykułu, wśród których będą zapewne mieszkańcy lub osoby wywodzące się ze Słupi (to tu urodził się znany z kart historii Polski polityk

Bonawentura Niemojowski), Baranowa, Opatowa czy Donaborowa zwróci zapewne aktywność ich przodków, której wyrazem była działalność w Kółkach Rolniczych, a opisana została w artykule Ł. Kamińskiego<sup>1</sup>.

Krótki szkic biograficzny urodzonego w Kępnie w 1840 r. Izydora Kastana napisany przez Piotra Kokocińskiego to kolejna publikacja zamieszczona w trzecim tomie „Rocznika”. Jego treść uświadamia nam, że skandale wokół przedstawień teatralnych nie są tylko domeną naszych czasów. Vide tegoroczna „Kłątwa” w warszawskim Teatrze Powszechnym czy „Śmierć i dziewczyna” we wrocławskim Teatrze Polskim w 2015 r. Zachowanie znanego już wówczas dziennikarza jakim był Kastan w berlińskim Lessing-Theater 20 października 1889 r. na prapremierze naturalistycznej sztuki *Przed wschodem słońca* Gerharta Hauptmanna, ostentacyjnie protestującego przeciwko demoralizacji, której był świadkiem na scenie, miała zaważyć na jego miejscu w historii. A przecież ten charakteryzujący się dobrym piórem lekarz z wykształcenia pozostawił po sobie bogatą spuściznę, w której nie zabrakło również obrazu jego rodzinnego Kępna. Autor artykułu nie ma wątpliwości, że nadszedł czas, aby „wrócił” on do swojego miasta. A stać się to powinno za sprawą jego pracy wydanej w 1924 r. w Berlinie pt. *Kempen, wie es war* czyli *Kępno, jakie było* lub w tłumaczeniu autora *Dawne Kępno*. Pora przetłumaczyć ją na język polski i wydać opatrzoną historycznym komentarzem apeluje Piotr Kokociński. I trudno się z nim nie zgodzić, o czym może przekonać się każdy, kto przeczyta *Z Kępna przez Wrocław do Berlina*.

Kilka lat temu szerokim echem odbiła się w Polsce książka Ryszarda Kaczmarka *Polacy w Wehrmachcie* (Kraków 2010), co było między innymi pokłosiem głośnej sprawy *Dziadka w Wehrmachcie* z kampanii prezydenckiej w 2005 r. Znacznie mniejsze zainteresowanie wzbudziła jedna z kolejnych książek profesora Kaczmarka, w której przeanalizował on udział Polaków w Wielkiej Wojnie służących w armii II Rzeszy Niemieckiej<sup>2</sup>. Dlaczego, o tym wspominam? Otóż bohater kolejnego artykułu – szkicu biograficznego – to pochodzący ze Słupi Polak Franciszek Kawula. W jego bogatym życiorysie czas Wielkiej Wojny był tylko jednym z wielu bogatych w wydarzenia okresów. Syn Ziemi Kępińskiej do historii przeszedł jako uczestnik działań mających doprowadzić do przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Był także aktywny

---

1 O roli, znaczeniu oraz przemianach tzw. „kapitału społecznego” na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci warto przeczytać interesujące rozważania profesora uniwersytetów Harvarda, Oxfordu i Stanforda – Nialla Fergusona, które zawarł on w wydanej w Polsce w 2017 roku książce: *Wielka Degeneracja. Jak psują się instytucje i umierają gospodarki* (Kraków, s. 157-170).

2 R. Kaczmarek, *Polacy w armii kajzera. Na frontach I wojny światowej*, Kraków 2014.

zawodowo i społecznie w okresie międzywojennym. Za to zaangażowanie podczas II wojny światowej został aresztowany, do czego przyczyniła się również działalność konspiracyjna. Wiosną 1940 r. przewieziony został do niemieckiego obozu koncentracyjnego Dachau. Za drutami tego piekła na ziemi, które Niemcy narodowi-socjaliści utworzyli wiosną 1933 r. i gdzie po raz pierwszy na bramie umieszczono napis „Arbeit macht frei”, spędził blisko pięć lat. Nie dane mu było doczekać wyzwolenia, gdyż zmarł niespełna trzy miesiące przed wyzwoleniem obozu. Nam dane jest jednak dzisiaj poznać jego historię, która stanowi gotowy scenariusz filmu biograficznego. Zanim jednak powstanie scenariusz, a na jego podstawie film, warto zapoznać się z zamieszczoną w tomie biografią F. Kawula, tym bardziej, że tekst opatrzone bogatą ikonografią z epoki.

Polskie duchowieństwo zapisało piękną kartę w powstaniu wielkopolskim, o czym świadczą liczne świadectwa wspomnieniowe, artykuły prasowe oraz naukowe opracowania<sup>3</sup>. Nie mogło być inaczej skoro księża już wcześniej stanowili w polskim społeczeństwie silnie patriotycznie nastawioną grupę. W okresie braku własnej państwowości Kościół katolicki był substytutem państwa, a duchowni często byli lokalnymi przywódcami ruchu narodowego, czym przyczyniali się do przetrwania polskości nawet w okresie największych nacisków germanizacyjnych<sup>4</sup>. Za taką działalność przychodziło im też płacić własnym życiem. Jedną z takich ofiar był pochodzący z Gliwic ksiądz Wincenty Ruda kuratus w parafii Mąkoszyce – Marcinki, którego w nocy 15 stycznia 1919 r. członkowie Grenzschutzu zatrzymali, a następnie zastrzelili podczas rzekomej próby ucieczki. Historię kapłana, którego miejsce kaźni upamiętnia pomnik przy drodze między miejscowościami Marcinki i Mąkoszyce w paśmie Wzgórz Ostrzeszowskich opisuje na kartach „Rocznika” Piotr Lis.

Pomimo upływu ponad siedemdziesięciu lat od zakończenia II wojny światowej wydarzenia z nią związane, nadal budzą nie tylko zainteresowanie, ale i emocje. Wielka polityka każdego dotyka, ale to osobiste przeżycia i historie z najbliższej okolicy pamięta się najdłużej. I właśnie jednego z takich epizodów, ale jakże ważnych dla jego uczestników, dotyczy artykuł Mirosława Łapy. Autor z wyczuciem i wrażliwością, na krzywdę zwykłych ludzi, a nie tylko narodów, kreśli historię obozu pracy, który w 1945 r. w Kępnie utworzony został dla

---

3 Do grona tych ostatnich należy m. in.: D. Śmierchalski-Wachocz, *Udział Kościoła Katolickiego w powstaniu wielkopolskim i w utrzymaniu polskości w okresie zaborów 1794-1918*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2010, nr 17, s. 139-150.

4 B. Wojcieszek, *Galilae, vicist! O martyrologii duchowieństwa katolickiego powiatu nowotomyskiego w latach niemieckiej okupacji*, „Przegląd Nowotomyski” 2012, nr 2(22), s. 4.



ludności niemieckiej oraz Polaków, którzy podpisali volkslistę. Dlaczego obóz powstał? Do czego wykorzystywano osadzonych w obozie? Jakie panowały w nim warunki? Jaki obraz obozu zachował się we wspomnieniach osadzonych w nim osób? To tylko niektóre z pytań, na które odpowiedź znajdzie każdy, kto przeczyta interesujący i ważny nie tylko dla historii regionu, artykuł M. Łapy. Warto również poważnie potraktować apel, którym kończy on swój tekst, choć prosi o rzecz trudną i bolesną. Kto jednak pozna prawdę, tego prawda wyzwoli.

Niezbyt często efekty pracy studentów, nawet tych najzdolniejszych, publikowane są w muzealnych periodykach. Tym większe uznanie należy się Redakcji „Rocznika”, że zaprosiła na jego karty uczestników studiów stacjonarnych II stopnia kierunku Historii Sztuki w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, którzy w ramach zajęć *Warsztat badawczy historia sztuki*, prowadzonych przez profesora tej uczelni Rafała Eysymontta, przygotowali *Studium historyczno-urbanistyczne zabytkowej części Sycowa*. Lektura ich analizy to podróż po historii Sycowa, ulicach miasta i jego architekturze. Tekst, o czym przekona się każdy, kto do niego sięgnie, to jednak przede wszystkim odważna i ambitna propozycja dla miasta. Dlatego też obowiązkowo powinni zapoznać się z ich analizą władze miasta, a mieszkańcy Sycowa dopilnować, aby jak najwięcej z zawartych w studium propozycji zostało zrealizowanych. A jakie to propozycje? Wystarczy przeczytać.

Czy Kępno kojarzy się z heavy metalem? Do czasu lektury artykułu Mirosława Łapy *Armia Zbawienia, czyli powiew wolności* na tak postawione pytanie odpowiadałem, jak zapewne większość osób, zdecydowanie nie. Po lekturze wiem, że choć trudno znaleźć na ten temat wiele informacji, to jednak na mapie polskiego heavy metalu lat 80. ubiegłego wieku, należy zaznaczyć punkt, którego nazwa to właśnie „Armia Zbawienia”. Każdy kto miał na przełomie lat 1982 – 1983 Kępiński Dom Kultury przy ulicy Ratuszowej musiał usłyszeć mocne brzmienia zespołu. Jego gitarzysta i jeden z założycieli Wojciech Brajer wspominał po latach: „Czas kiedy grałem w Armii Zbawienia był wyjątkowy w moim życiu. To chwile, kiedy czułem się szczęśliwy, grając to, co lubię i z ludźmi, których ceniłem. W Polsce grały wówczas znane kapele takie jak TSA, a w Kępnie też mieliśmy Armię Zbawienia, która wносиła powiew wolności w zabetonowane kępińskie środowisko komunistyczne. W Kępnie wszystko się zaczęło i ten zespół przeszedł już do historii muzycznej miasta. To było niespotykane doświadczenie, które nie każdy mógł przeżyć, a wpłynęło na całe moje życie. Dziękuję za to Bogu i Losowi!” Warto poznać jego historię i dowiedzieć się w jakich okolicznościach powstał zespół i jak potoczyły się losy jego członków. Kto wie może nie będzie to tylko wiedza o minionej przeszłości, a „Armia Zbawienia” zagra jeszcze kiedyś w swoim

mieście. Czy jest na to szansa? Autor artykułu M. Łapa oraz jego główny bohater W. Brajer nie dają jednoznacznej odpowiedzi. Ale ... No właśnie, kto przeczyta – ten zrozumie, że powroty mają różne oblicza.

Słynny francuski encyklopedysta Denis Diderot twierdził, że *ludzie przestają myśleć, gdy przestają czytać*. I trudno się z nim nie zgodzić, choć od czasu, gdy wypowiedział te słowa minęło już ponad dwieście lat. Bo *кто czyта, żyје подвóјніе* mawiał inny wybitny intelektualista, tym razem włoski – Umberto Eco. O wszystkim tym doskonale wiedzą także stali czytelnicy „Rocznika Muzeum Ziemi Kępińskiej”, a nowych bez wątpienia przekona niniejszy trzeci tom. W tym gronie jest również piszący te słowa, polecając Państwu jego lekturę, która sprawiła mi wiele przyjemności, dlatego już teraz czekam na kolejny tom. Rok 2018 będzie szczególny z uwagi na obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. Warto, o tym pamiętać już teraz, gdy rozpoczyna się gromadzenie materiałów do czwartego tomu.

dr hab. Marek Białokur  
Uniwersytet Opolski



3

---

**ROCZNIK**

Muzeum Ziemi Kępińskiej  
im. T. P. Potworowskiego

2017



## ARTYKUŁY

Łukasz Kamiński

**Roczniki Kółek Rolniczo-Włociańskich jako pozametrykalne źródło genealogiczne oraz świadectwo wielkopolskiej pracy organicznej i przemian zachodzących na wsi wielkopolskiej w II połowie XIX w. Zarys dziejów Kółek Rolniczych na Ziemi Kępińskiej.**

W ostatnim czasie poszukiwanie własnych korzeni stało się pasją wielu Polaków. Poznanie losów przodków dowartościowuje, wzmacnia rodzinny i lokalny patriotyzm, świadomość historyczną, dobre postawy przodków działają budująco. Zrozumienie tego, skąd pochodzimy, pozwala łatwiej uzyskać odpowiedź na pytanie: dokąd iść?

Genealogia – jako jedna z nauk pomocniczych historii – zajmuje się badaniem więzi rodzinnych na bazie zachodzącego między ludźmi pokrewieństwa i powinowactwa. Dyscyplina ta jest prawie tak stara jak ludzkość, już starożytni Egipcjanie i Rzymianie zajmowali się poszukiwaniem swych antenatów. Listy przodków we wszystkich kulturach należą do pierwszych form historiografii. Rozwój Internetu sprawił, że od lat 90. ubiegłego wieku genealogia przeżywa olbrzymi rozkwit, który idzie w parze z rozwojem równie popularnego w ostatnim czasie regionalizmu. Przykładowo, świadomość, że nasza rodzina od kilku pokoleń zamieszkuje Ziemię Kępińską wzbudza zainteresowanie i potrzebę poznania lokalnej historii, a często również budzi potrzebę aktywniejszego działania na rzecz tutejszej społeczności.

Genealogia dzieli się na naukową i amatorską. Pierwsza, zajmuje się odtwarzaniem związków rodzinnych, łączących wybrane jednostki i pomaga zrozumieć dawne procesy historyczne, na które wpływ miały wybrane postacie

historyczne, w myśl słów Ericha Fromma: „Nie tylko historia urabia człowieka – człowiek urabia historię”. Przedmiotem jej zainteresowania są najczęściej rody dynastyczne i arystokratyczne oraz osoby, które odegrały ważną rolę polityczną lub społeczno-gospodarczą w przeszłości. Genealogia amatorska służy natomiast poszukiwaniu korzeni własnej rodziny. To właśnie ona zyskała w ostatnich latach na popularności i ciągle zdobywa nowych pasjonatów.

Źródła badań genealogicznych dzielimy na dwie podstawowe kategorie: metrykalne i pozametrykalne. Do źródeł metrykalnych zaliczamy: akta parafii rzymskokatolickich<sup>1</sup>, parafii ewangelicko-augsburskich i innych wyznań oraz akta stanu cywilnego z Urzędów Stanu Cywilnego. Źródła pozametrykalne stanowią szerszą grupę, ponieważ w ich skład wchodzi między innymi: akta administracji państwowej zawierające ewidencję ludności (księgi i karty meldunkowe), akta instytucji wymiaru sprawiedliwości (akta sądowe, testamenty, sprawy spadkowe, grunty, hipoteki i inne), akta notarialne, dokumenty instytucji oświaty i kultury (akta szkół), dokumentacja pozostawiona przez wszelkiego rodzaju stowarzyszenia i organizacje.

Gdy otrzymałem kilka wydań „Roczników Kółek Rolniczo-Włościańskich we Wielkim Księstwie Poznańskim”, corocznie publikowanych od 1875 roku, uznałem je za interesujące źródło dla genealogów-amatorów, jak również dla tych wszystkich, których interesują zagadnienia społeczno-ekonomiczne wsi wielkopolskiej i aktywność w życiu publicznym naszych przodków. W omawianych rocznikach przy nazwach miejscowości wymieniani są z imienia i nazwiska wszyscy zrzeszeni w danym Kółku Rolniczym, są to proboszczowie czy właściciele majątków ziemskich. Przy każdym nazwisku

---

1 Księgi parafialne prowadzono w celu rejestracji chrztów, ślubów oraz zgonów, a także innych zdarzeń, istotnych w kościele (na przykład bierzmowań). Obowiązek prowadzenia ksiąg wynika z prawa kanonicznego; wśród ksiąg parafialnych metrykalnych wydzielić można:

- Księgę Ochrzczonych (łacińskie *Liber Baptisatorum*) lub Księgę Urodzonych (*Liber Natorum*);
- Księgę Zaślubionych (*Liber Matrimonium* lub *Liber Copulatorum*);
- Księgę Zmarłych (*Liber Mortuorum* lub *Liber Defunctorum*) albo Księgę Pochowanych (*Liber Sepultorum*).

W kościele rzymskokatolickim księgi metrykalne prowadzone są od XVI w. w wyniku uchwał podjętych na soborze w Trydencie w latach 1545–1563. Początkowo prowadzono księgi ochrzczonej i zaślubionych, po upływie kilkudziesięciu lat wprowadzono również księgi zmarłych.

znajduje się również – podana w morgach<sup>2</sup> – powierzchnia uprawianych przez gospodarza gruntów, z podziałem na morgi posiadane na własność i morgi dzierżawione. Odnajdziemy również nazwiska rolników prowadzących wzorowe gospodarstwa, które były odwiedzane przez pozostałych gospodarzy zrzeszonych w danym Kółku Rolniczym. Takie wizytacje miały na celu popularyzowanie nowych rozwiązań technicznych oraz stanowiły zachętę do utrzymywania ładu i porządku. Dowiemy się także o odbytych zebraniach i tematyce prowadzonych na nich wykładów i pogadanek. Wszystkie zestawione informacje są świadectwem prowadzonej w duchu pozytywizmu pracy organicznej<sup>3</sup>.

Obecnie zdarza się, że Kółka Rolnicze kojarzą się z poprzednim systemem politycznym i próbami przebudowy polskiej wsi w duchu socjalistycznym. Nic bardziej mylnego, organizacje te szczytą się bogatą

---

2 Morga (także móg, jutrzyna) – historyczna jednostka powierzchni używana w rolnictwie. Początkowo oznaczała obszar, jaki jeden człowiek mógł zorać lub skosić jednym zaprzęgiem w ciągu dnia roboczego (od rana do południa), a jej wielkość wynosiła – zależnie od jakości gleby, zaprzęgu i narzędzi w Europie – od 0,33 do 1,07 hektara. „Morg al. Morga, z niem. Morgen (ranek), jest to obszar ziemi jaką jeden człowiek może w ciągu dnia skosić lub zorać. W staropolskim języku tłumaczono niemiecki morgen przez wyraz jutrzyna, który nie utrzymał się w użyciu. Rozmiary morga były rozmaite; każda prowincja miała swą miarę. Móg dawny polski koronny równał się 59,85 ara, móg nowy polski, mający 300 prętów, obejmuje 56,017 ara, móg litewski 71,226 ara, chełmiński stary 56,062 ara, pruski czyli magdeburski, zwany też reńskim ma 180 prętów pruskich i obejmuje 25,532 ara, móg saski (150 prętów) ma 27,67 ara, morg wiedeński (Joch) ma 1600 sążni kwadratowych czyli 57,554 ara” (Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VI, Warszawa 1884, s. 667).

3 Praca organiczna, inaczej praca u podstaw – w okresie zaborów legalna działalność, głównie na polu ekonomicznym, społecznym i kulturalnym, przeciwstawiana pracy nielegalnej, konspiracyjnej, czyli walce zbrojnej, powstańczej. Kiedy zawodziły nadzieje na zbrojne odzyskanie niepodległości, należało zadbać o rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny, należało bronić polskości przed wynarodowieniem, umocnić ekonomicznie Polaków. Praca organiczna w zaborze pruskim rozwinęła się już w I połowie XIX w., natomiast w zaborach austriackim i rosyjskim nieco później. Pojęcie „pracy organicznej” sformułowali w czasie wydarzeń Wiosny Ludów w 1848 r. Jan Koźmian i Marcei Motty. Koźmian na łamach „Przeglądu Poznańskiego” pisał: „Droga wszystkich cnót, miłości dla wszystkiego co krajowe, droga sposobów godziwych, wspólności, poświęcenia, i robót organicznych, czynność i wytrwałość prowadzi do Polski”. Motty, wspominając organiczne zasługi Karola Marcinkowskiego, pisał o nim: „wskazał nam konieczność ciągłej organicznej pracy nad dźwiganie narodowości naszej, niezbędność wspólnego środka dla rozproszonych kółek narodowego życia”. Praca organiczna opierała się na „filozofii narodowej” opartej na poglądach myślicieli Karola Libelta i Augusta Cieszkowskiego. Pierwszy z nich rozwijał koncepcję „filozofii czynu”, natomiast drugi „filozofię woli”. Por. Z. SPRYS, *Historiozofia ery romantyzmu w Polsce w świetle poglądów filozoficznych Karola Libelta i Augusta Cieszkowskiego*, [w:] „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. XII, 1976, s. 61–83.



historią, sięgającą 1862 roku. W okresie PRL wiele samodzielnych Kółek Rolniczych, działających w poszczególnych miejscowościach, zgrupowano w ramach Spółdzielni Kółek Rolniczych (SKR) na terenie danej gminy<sup>4</sup>.

Powstanie Kółek Rolniczych ściśle wiąże się ze zniesieniem pańszczyzny i uwłaszczeniem chłopów, w wyniku czego zaczęły powstawać indywidualne gospodarstwa rolne<sup>5</sup>. Należało podnieść poziom wiedzy rolniczej i spopularyzować wśród gospodarzy nowoczesne maszyny rolnicze i nawozy sztuczne. Do zawiązywania organizacji i wzajemnej pomocy skłaniała również polskich włościan i działaczy społecznych zaborcza polityka państwa pruskiego, stopniowo zaostrzającego antypolski kurs. Działająca w latach 1886–1914 Komisja Kolonizacyjna (mająca wykupować ziemię z rąk polskich) czy Hakata (dążąca do zdobycia przewagi ludności niemieckiej nad polską) utwierdzała Polaków w przekonaniu o pilnej potrzebie jednoczenia się w obronie polskich interesów i ekonomicznym umacnianiu się Wielkopolan. Ideologia pracy organicznej odciągała społeczeństwo od otwartej walki o wyzwolenie narodowe i kierowała do starań o umacniania pozycji ekonomicznej.

Pierwsze Kółko Rolnicze powstało 1 października 1862 roku w Piasecznie koło Gniewa na Pomorzu. Jego założycielem był Juliusz Kraziewicz (1829–1895), z pochodzenia mieszczanin, absolwent szkoły rolniczej

---

4 Spółdzielnie Kółek Rolniczych działają na podstawie ustawy „Prawo spółdzielcze”. Zaczęto je tworzyć w 1973 r., a ich powstawanie szło w parze z reformą administracyjną państwa, przyporządkowywano bowiem obszary działania SKR-ów do obszaru tworzonych gmin. SKR-y powołano jako przedsiębiorstwa w celu wyodrębnienia działalności gospodarczej z instytucji społecznych, jakimi były Kółka Rolnicze. W okresie przemian politycznych i gospodarczych w latach 1989–1998 liczba SKR-ów spadła o ponad 40% i wynosi obecnie około 1000 spółdzielni. Świadczą one usługi rolnicze, ściśle związane z rolnictwem, jak również usługi pozarolnicze, handlowe i produkcyjne i budowlane, jak budowa wodociągów i urządzeń kanalizacyjnych, usługi remontowo-budowlane i produkcja materiałów budowlanych, wydobywanie i transport wapna oraz torfu, naprawę i remonty sprzętu rolniczego. Działalność handlowa badanych spółdzielni sprowadza się głównie do zaopatrzenia wsi w nawozy, materiały budowlane, opał, pasze, środki ochrony roślin, nasiona, części zamienne, gazy techniczne, paliwa i smary. Natomiast w ramach działalności produkcyjnej SKR-y wykonują konstrukcje stalowe, stolarkę okienną i drzwiową, narzędzia i urządzenia rolnicze, części zamienne do sprzętu rolniczego, wyroby betonowe. Usługi rolnicze obejmują w zasadzie kombajnowy zbiór zbóż, buraków cukrowych i ziemniaków, zbiór traw i zielonek, chemiczną ochronę roślin oraz rozsiew nawozów i wapna.

5 Uwłaszczenie oznaczało nadanie chłopom prawa własności do całości lub części uprawianej przez nich ziemi. Proces uwłaszczenia w zaborze pruskim miał charakter ewolucyjny, zapoczątkowany rozporządzeniem rządowym z 27 lipca 1808 r., które nadawało ziemię na własność chłopom z domen królewskich, ci jednak uiścić musieli wysoki okup za pańszczyznę.

w Elblągu, działacz społeczny i gospodarczy, człowiek pełen inicjatyw i zdolny organizator, dzierżawca gospodarstwa. Powstało Włociańskie Towarzystwo Rolnicze w Piasecznie – pierwsze Kółko Rolnicze na ziemiach polskich.

Pierwsze Kółko Rolnicze w Wielkopolsce założono 22 kwietnia 1866 roku w Dolsku koło Śremu. Tamtejsi chłopci, Dionizy Stasiak i Antoni Banaszak, przeczytali o działalności Juliusza Kraziewicza, i to zachęciło ich do pójścia w jego ślady.

Każde Kółko Rolnicze miało uchwalony przez siebie statut i zarząd. W skład zarządu wchodził prezes, wiceprezes, sekretarz i skarbnik. Zebrania miały odbywać się obowiązkowo raz w miesiącu. Na czele struktur Kółek Rolniczych stał Patron, będący opiekunem, kierownikiem i łącznikiem pomiędzy poszczególnymi Kółkami oraz pomiędzy Kółkami a Centralnym Towarzystwem Gospodarczym<sup>6</sup>. Pierwszym Patronem został Maksymilian Jackowski, który całe swoje życie poświęcił idei tworzenia i działalności Kółek Rolniczych. Aktywnie uczestniczył w życiu istniejących organizacji i wielokrotnie brał udział w zakładaniu nowych Kółek, między innymi w czerwcu 1876 roku brał udział w założeniu Kółka Rolniczego w Opatowie. Na czas jego patronatu przypada największy ich rozkwit (1873–1900). Gdy Maksymilian Jackowski zaczynał swą działalność, istniało około trzydziestu Kółek, po jego śmierci ich liczba wynosiła już dwieście dziesięć.

Z czasem, wraz z rozwojem organizacji, powstał również urząd wicepatrona, początkowo sprawującego opiekę nad dwoma okręgami (okręg obejmował kilka powiatów), po kilku latach w obliczu wzrostu liczby Kółek, wicepatron powoływany był do każdego okręgu. Przed I wojną światową wicepatronem w okręgu kępińskim był hrabia Aleksander Szembek.

Poszczególne Kółka Rolnicze miały wysyłać do Patronatu sprawozdanie roczne oraz delegować swych przedstawicieli na walne zebrania powiatowe i związkowe do Poznania. Podstawowym statutowym celem działalności Kółek Rolniczych było „podniesienie rolnictwa we wszystkich gałęziach gospodarstwa”, czyli szerzenie oświaty rolniczej za pomocą odczytów, pogadanek, wydawania polskich książek o tematyce rolnej. Od lipca

---

6 Centralne Towarzystwo Gospodarcze dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego to społeczno-ekonomiczna organizacja polskich ziemian w Wielkim Księstwie Poznańskim, założona na zjeździe w dniach 21–22 lutego 1861 r. Celem CTG było propagowanie nowoczesnych metod rolniczych w uprawie ziemi i hodowli poprzez organizowanie stacji doświadczalnych, wystaw, zebrań, dyskusji, wycieczek, konkursów oraz poprzez publikowanie wyników w prasie i czasopiśmie (główne wydawnictwo „Ziemiąnin”). CTG zajmowało się także organizowaniem rynku artykułów rolno-spożywczych oraz rekrutacją robotników rolnych.

1889 roku wydawano „Poradnik Gospodarski”, równie popularny był także „Kalendarz Rolniczy”. Głównymi tematami wykładów i dyskusji były sposoby uprawy roślin, melioracja i drenowanie pól, nawożenie, wprowadzanie nowoczesnych narzędzi i maszyn rolniczych, hodowla trzody chlewnej, bydła, drobiu, koni i owiec, sadownictwo i ogrodnictwo. Propagowano również ubezpieczenia, prowadzenie rachunkowości i utrzymywanie ładu i porządku w gospodarstwach. Ciekawą inicjatywę stanowiły również organizowane wystawy rolnicze: lokalne, powiatowe i okręgowe. Pierwszą taką wystawę zorganizował Juliusz Kraziewicz 10 października 1865 roku w Piasecznie. Wręczane wówczas uczestnikom dyplomy ozdabiał napis: „Kto kocha swoją ojczyznę, cnoty, obyczaje, niech strzeże tej ziemi – niech ją w skiby kraje”.

### Kółko Rolnicze w Baranowie

Kółko Rolnicze w Baranowie założone zostało w 1890 roku<sup>7</sup>. W 1912 roku w skład jego zarządu wchodził: prezes Karol Walczak z Lisin oraz, zamieszkali w Baranowie, wiceprezes ksiądz proboszcz Klementowski<sup>8</sup>, sekretarz Jan Michalski i skarbnik Kazimierz Śpikowski.

W roku 1912 członkowie Kółka zwiedzali gospodarstwo księdza Klementowskiego. W tymże roku odbyło się także dwanaście comiesięcznych zebrań, na których wysłuchano kilku wykładów i odczytów. Wykłady te odbywały się przy użyciu najnowocześniejszego wówczas sprzętu, temat *O solach potasowych i ich działalności* zrealizowano na przykład przy pomocy „świetlanych obrazów”. Ksiądz Klementowski przybliżył członkom KR Baranów tematy przygotowywania kompostu, szczepień przeciwko czerwoncy, uprawy, wczesnego sadzenia i kiełkowania buraków pastewnych, argumentował też powody do ograniczenia hodowli nierogacizny. Śpikowski, Fierek, Sierański, Piątkowski, Michalski i Walczak przygotowali odczyty

---

7 „Rocznik Kółek Rolniczo-Włościańskich we Wielkiem Księstwie Poznańskim”, t. XXXVI, Poznań 1910, s. 74.

8 Waclaw Klementowski – członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ur. w 1872 r., zm. 25 lutego 1924 r. Wikariusz w Rydzynie w okresie od 20 lutego 1896 r. do 22 września 1897r., następnie wikariusz w Lwówku od 23 września 1897 do 31 lipca 1899 r. Administrator parafii Siemianice od 1 sierpnia 1899 r. do 16 grudnia 1901 r., a następnie proboszcz teje parafii w okresie 17 grudnia 1901 do 13 marca 1905 r. Z Siemianic przeniesiony do parafii Baranów, gdzie był proboszczem od 14 marca 1905 r. aż do śmierci.

o ubezpieczeniu od gradu, o hodowli drobiu, o kuchu słonecznikowym<sup>9</sup>, o przyorywaniu zielonych nawozów, o murzonce w pszenicy<sup>10</sup> i sposobach jej tępienia, o burakach pastewnych i ich spasanii i przechowywaniu, o środkach przeciwko jałowieniu krów, o hodowli i żywieniu bydła, o zaorywaniu obornika na zimę, o zielonych nawozach i ich działalności.

Baranowskie KR abonowało pięć egzemplarzy czasopisma „Poradnik...”. Wszyscy członkowie Kółka ubezpieczeni byli od gradu i ognia. W 1912 roku KR Baranów sprowadziło 800 cetnarów kainitu<sup>11</sup> i 300 cetnarów tomasówki<sup>12</sup>. Prezes Walczak w rocznym sprawozdaniu zawarł również informację o tym, że członkowie Kółka sprzedawali wyprodukowane przez siebie zboże kupcowi z Kępna – panu Hąci<sup>13</sup>. Dodał również, że Kółko nie posiada mleczarni i cukrowni oraz że wśród członków Kółka słabo rozwija się pszczelarstwo. Za to dumą napełniał ich systematyczny rozwój baranowskiego sadownictwa. Prezes spodziewał się także napływu nowych członków do Kółka z racji wybudowania w 1912 roku obszernego i pięknego budynku Domu Katolickiego z inicjatywy proboszcza Klementowskiego<sup>14</sup>.

---

9 Kuch (makuch) słonecznikowy powstaje jako produkt uboczny podczas tłoczenia ziaren słonecznika. Jest wartościowym komponentem paszowym ze względu na wysoki poziom białka (o dużej zawartości metioniny) oraz tłuszczu. Zawiera również istotne w żywieniu zwierząt składniki, w tym sód, siarka i wapń, a także fosfor organiczny, ułatwiający przyswajanie wapnia. Makuch słonecznikowy charakteryzuje się wyższym poziomem witamin z grupy B oraz karotenu niż śruta sojowa. Mieszanki z makuchem słonecznikowym pozytywnie wpływają na jakość mięsa, dzięki wysokiej zawartości kwasów wielonienasyconych (PUFA) względem jednonienasyconych (MUFA).

10 Murzonka (w innych regionach zwana wówczas „murzynką”) to czarne ziarno pojawiające się niekiedy w kłosie. Dziś znana jako sporysz, czyli przetrwalnik pasożytniczego grzyba buławinki czerwonej. Grzyb ten atakuje zboża np. żyto, jęczmień, pszenicę i ryż.

11 Kainit – minerał z gromady siarczanów. Należy do grupy minerałów bardzo rzadkich, rozpowszechnionych tylko w niektórych regionach Ziemi. Na świecie występuje w Niemczech, Austrii, Ukrainie, USA, Francji i we Włoszech. W Polsce występuje na Kujawach (w cechsztyńskich słupach solnych).

12 Tomasówka (tomasyna, żużel Thomasa) to pierwszy otrzymany sztucznie nawóz fosforowy (1886 r.), będący produktem ubocznym powstającym przy wytopie stali metodą Thomasa z rud bogatych w fosfor. Drobnio zmielony, niehigroskopijny, ciężki proszek o barwie szarej, nawóz zasadowy, przedsiewny, działający szczególnie dobrze na glebach wilgotnych i kwaśnych, wymagający dobrego wymieszania z glebą. Działa stosunkowo wolno i dlatego nadaje się szczególnie do nawożenia roślin o dłuższym okresie wegetacyjnym oraz upraw wieloletnich np. użytków zielonych.

13 Wacław Hącia (18 kwietnia 1879–7 lutego 1959) – kupiec z Kępna, delegat na Sejm Dzielnicowy w Poznaniu 1918 r., zasiadał w radzie nadzorczej Banku Rolniczo-Przemysłowego w Poznaniu.

14 „Rocznik Kółek Rolniczo-Włościańskich...”, t. XXXIX, Poznań 1913, s. 50.

KÓŁKO ROLNICZE W BARANOWIE						
Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Morgi posia- dane	M o r g i dzierz- wione	M i e j s c e z a m i e s z - kania	Poczta
1.	Alter Franciszek	gospodarz	25		Baranów	Baranów
2.	Becker Jan	gospodarz	58		Baranów	Baranów
3.	Brust Maksymilian	syn gosp.			Baranów	Baranów
4.	Dębecki Józef	gospodarz	8,5		Baranów	Baranów
5.	Froń Aleksander	gospodarz	32		Baranów	Baranów
6.	Górecki Józef	syn gosp.			Baranów	Baranów
7.	Janicki Feliks	gospodarz	42		Baranów	Baranów
8.	Janicki Jan	gospodarz	48		Baranów	Baranów
9.	Janicki Antoni	syn gosp.			Baranów	Baranów
10.	Jasiński Józef	gospodarz	12		Baranów	Baranów
11.	Jerczyński Stanisław	gospodarz	84	11	Baranów	Baranów
12.	Kadhubowski Teofil	gospodarz	16		Baranów	Baranów
13.	Ksiądz Klementowski	proboszcz			Baranów	Baranów
14.	Kubera Piotr	gospodarz	16		Baranów	Baranów
15.	Małecki Tomasz	gospodarz	12	4	Baranów	Baranów
16.	Marczewski Karol	gospodarz	52		Baranów	Baranów
17.	Marszałek Kazimierz	gospodarz	4		Baranów	Baranów
18.	Marszałek Wojciech	syn gosp.			Baranów	Baranów
19.	Michalski Jan	gospodarz	30	4	Baranów	Baranów
20.	Najdek Stanisław	dzierzawca		270	Baranów	Baranów
21.	Obalski Jan	gospodarz	28		Baranów	Baranów
22.	Obalski Feliks	gospodarz	46		Baranów	Baranów
23.	Obalski Ignacy	gospodarz	22		Baranów	Baranów
24.	Obalski Szczepan	gospodarz	10		Baranów	Baranów
25.	Piątkowski Konstanty	gospodarz	30		Baranów	Baranów
26.	Piątkowski Józef	gospodarz	34		Baranów	Baranów
27.	Psikus Julian	gospodarz	24		Baranów	Baranów
28.	Ratajewski Konstanty	gospodarz	20		Baranów	Baranów
29.	Ratajewski Julian	syn gosp.			Baranów	Baranów
30.	Solyga Kazimierz	gospodarz	28		Baranów	Baranów
31.	Sierański Władysław	gospodarz	4		Baranów	Baranów
32.	Śpikowski Władysław	gospodarz	16		Baranów	Baranów
33.	Śpikowski Antoni	gospodarz	14		Baranów	Baranów
34.	Śpikowski Franciszek	gospodarz	8		Baranów	Baranów
35.	Śpikowski Kazimierz	gospodarz	30	2	Baranów	Baranów
36.	Śpikowski Piotr	gospodarz	52		Baranów	Baranów
37.	Śpikowski Julian	gospodarz	12	2	Baranów	Baranów
38.	Śpikowski Ignacy	syn gosp.			Baranów	Baranów
39.	Szuwart Józef	gospodarz	30		Baranów	Baranów
40.	Szuwart Franciszek	syn gosp.			Baranów	Baranów

41.	Taborski Franciszek	gospodarz	44		Baranów	Baranów
42.	Walczak Karol	gospodarz	86	10	Lisiny	Kępno
43.	Weigel Maksymilian	restaurator	1		Baranów	Baranów
44.	Zapart Jan II	gospodarz	52		Baranów	Baranów
45.	Zawieja Franciszek	gospodarz	40		Baranów	Baranów
46.	Zawieja Jan	gospodarz	46		Baranów	Baranów
Razem			1116,5	303		

## Kółko Rolnicze w Donaborowie

Kółko Rolnicze w Donaborowie założone zostało w 1906 roku. Zebrania odbywały się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godzinie 17:00 w sali pana Gogolewskiego. Zebrani z uwagą słuchali odczytywanych artykułów z książek autorstwa Tomaszewskiego i Miczyńskiego<sup>15</sup>. Dzięki wykładom wygłaszanym na zebraniach, wśród członków donaborowskiego KR stopniowo zyskiwała popularność hodowla drobiu i śląskiej czerwonej rasy bydła, obok dominującej dotychczas produkcji tuczników. Rozwijało się również sadownictwo, zaledwie trzech członkowie Kółka nie posiadali przy swych gospodarstwach sadów. Warto podkreślić, że szesnastu gospodarzy sprowadziło sto dwadzieścia siedem nowych szczepów drzew owocowych. Wszyscy członkowie Kółka byli ubezpieczeni na wypadek pożaru, ponad połowa ubezpieczyła się na wypadek gradobicia, a jeden posiadał polisę na życie w „towarzystwie berlińskim”<sup>16</sup>. Według sprawozdania sporządzonego przez prezesa, zarząd Kółka Rolniczego w Donaborowie w 1912 roku składał się z: prezesa ks. proboszcza Aleksandra Łabujewskiego<sup>17</sup>, wiceprezesa Waława Gruszki z Donaborowa, sekretarza Wincentego Nęckiego z Donaborowa i skarbnika Józefa Brząkały z Janków.

15 W. TOMASZEWSKI, *O uprawie roli i zasilaniu jej nawozami naturalnymi i sztucznymi*, Poznań 1899; K. MICZYŃSKI, *Rolnik wzorowy czyli przypomnienie, co i jak w gospodarstwie czynić należy*, Lwów 1899.

16 „Rocznik Kółek Rolniczo-Włociańskich...”, t. XXXVI, Poznań 1910, s. 74. Tak zwane „towarzystwo berlińskie”, czyli Berlińskie Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie – jedna z pierwszych tego typu firm na terenie Prus, istniała do sierpnia 2006 r.

17 Ksiądz Aleksander Mieczysław Łabujewski – ur. 15 maja 1878 r. w Lubawie, święcenia kapłańskie przyjął 11 maja 1901 r. w Gnieźnie, zmarł 6 maja 1930 r. w Donaborowie. Kolejno drugi wikariusz w parafii Świętej Trójcy w Gnieźnie (16 czerwca 1901 r. do 31 grudnia 1902 r.), administrator parafii w Borzymślawiu (powiat Grodzisk Wlkp.) od 1 stycznia 1903 r. do 31 grudnia 1904 r., wikary w Siedlcu koło Wolsztyna od 1 stycznia 1905 r. do 28 lutego 1906 r., wikary w Ostrorogu od 1 marca 1906 r. do 31 lipca 1908 r., wikary i nauczyciel religii w Szamotułach od 1 sierpnia 1908 r. do 30 września 1911 r. Od 1 października 1911 r. aż do śmierci proboszcz parafii w Donaborowie.

Kółko obejmowało dwie gminy – Donaborów i Jankowy, liczyło sześćdziesięciu ośmiu członków zwyczajnych i dwóch honorowych. Spośród wszystkich gospodarzy z obu gmin do Kółka nie zapisał się tylko jeden rolnik. W 1912 roku odbyło się dwanaście zebrań przy wysokiej łącznej frekwencji 75% członków. Zwiedzone zostały gospodarstwa Mikołaja Gruszki z Donaborowa i Mikołaja Kamińskiego z Janków<sup>18</sup>. Zrzeszeni w Kółku abonowali dwadzieścia egzemplarzy „Poradnika...” i czterdzieści dziewięć egzemplarzy kalendarzy. Tylko jeden gospodarz prowadził rachunkowość w swym gospodarstwie. Wytworzone przez członków Kółka produkty sprzedawane były w dominującej większości w Kępnie<sup>19</sup>.

KÓŁKO ROLNICZE W DONABOROWIE						
Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Morgi posiadane	Morgi dzierżawione	Miejsce zamieszkania	Poczta
1.	Brząkała Józef	gospodarz	63		Jankowy	Baranów
2.	Chwołka Jan	gościnny	11	15	Donaborów	Świba
3.	Dąbrowski Jan	gospodarz	45		Jankowy	Baranów
4.	Dudek Jan	gospodarz	7	4	Donaborów	Świba
5.	Froń Stanisław	gospodarz	53		Jankowy	Baranów
6.	Gabryś Ignacy	gospodarz	10		Jankowy	Baranów
7.	Goj Aleksander	gospodarz	43	2	Donaborów	Świba
8.	Goj Franciszek	gospodarz	42		Donaborów	Świba
9.	Górecki Jan II	gospodarz	40		Jankowy	Baranów
10.	Górecki Jan III	gospodarz	7		Jankowy	Baranów
11.	Górecki Piotr	gospodarz	7	3,5	Donaborów	Świba
12.	Górecki Wincenty	gospodarz	38		Jankowy	Baranów
13.	Gorgoleski Feliks	mistrz rzeźn.	10	6	Donaborów	Świba
14.	Gruszka Filip	gospodarz	28		Donaborów	Świba
15.	Gruszka Mikołaj	gospodarz	48		Donaborów	Świba
16.	Gruszka Tomasz	gospodarz	68		Donaborów	Świba
17.	Gruszka Waclaw	gospodarz	53		Donaborów	Świba
18.	Gruszka Wojciech	gospodarz	5	18	Donaborów	Świba
19.	Idzikowski Andrzej	gospodarz	35	3	Jankowy	Baranów
20.	Jerczyński Grzegorz	gospodarz	16		Donaborów	Świba
21.	Jerczyński Piotr	gospodarz	7	4	Donaborów	Świba
22.	Jerczyński Wawrzyn	gospodarz	10	2	Donaborów	Świba
23.	Jeżyk Hieronim	gospodarz	28	5	Donaborów	Świba

18 Mikołaj Kamiński z Janków był bratem mojego pra-pradziadka, Antoniego Kamińskiego.

19 „Rocznik Kółek Rolniczo-Włościańskich...”, t. XXXIX, Poznań 1913, s. 50–51.

24.	Juszczak Ignacy	gospodarz	60		Jankowy	Baranów
25.	Kamiński Antoni - mój pra-pra dziadek	gospodarz	45		Jankowy	Baranów
26.	Kamiński Jan	gospodarz	59		Donaborów	Świba
27.	Kamiński Mikołaj	gospodarz	46		Jankowy	Baranów
28.	Kamiński Roch	gospodarz	46		Jankowy	Baranów
29.	Kowaliński Antoni	gospodarz	28	7	Jankowy	Baranów
30.	Kokot Jan I	gospodarz	10	5	Donaborów	Świba
31.	Kokot Jan II	gospodarz	55		Donaborów	Świba
32.	Kubera Jakub	gospodarz	33		Donaborów	Świba
33.	Kurbel Szymon	gospodarz	38	3	Donaborów	Świba
34.	Lorenz Piotr	gospodarz	39		Jankowy	Baranów
35.	Lubojański Józef	gospodarz	9	5	Donaborów	Świba
36.	ks. Łabujewski Aleksander	proboszcz			Donaborów	Świba
37.	Majczyk Stanisław	gospodarz	47		Donaborów	Świba
38.	Malcher Antoni	gospodarz	28		Jankowy	Baranów
39.	Malcher Franciszek	gospodarz	32		Jankowy	Baranów
40.	Maryniak Stanisław	gospodarz	33		Jankowy	Baranów
41.	Moś Andrzej	gospodarz	33	2	Donaborów	Świba
42.	Moś Antoni	gospodarz	13	3	Donaborów	Świba
43.	Moś Erazm	gospodarz	27		Donaborów	Świba
44.	Moś Mikołaj	gospodarz	58		Donaborów	Świba
45.	Moś Rocha	gospodarz	33	5	Donaborów	Świba
46.	Moś Wincenty	gospodarz	4	5	Donaborów	Świba
47.	Nęcki Piotr	gospodarz	12,5	2	Donaborów	Świba
48.	Nęcki Wincenty	gospodarz	40	9	Donaborów	Świba
49.	Nokiel Antoni	gospodarz	22	2,5	Donaborów	Świba
50.	Nowak Jan	gospodarz	50		Jankowy	Baranów
51.	Opaski Piotr	gospodarz	35	3	Donaborów	Świba
52.	Ozdoba Tomasz	gospodarz	20	2	Donaborów	Świba
53.	Parzonka Stanisław	gospodarz	32		Jankowy	Baranów
54.	Parzonka Wojciech	gospodarz	26		Donaborów	Świba
55.	Pawlak Wojciech	gospodarz	35	4	Donaborów	Świba
56.	Skiba Ignacy	gospodarz	55		Jankowy	Baranów
57.	Skiba Józef	gospodarz	30	4,5	Donaborów	Świba
58.	Skiba Teodor	gospodarz	22,5	10	Jankowy	Baranów
59.	Skotnik Antoni	gospodarz	44	3	Donaborów	Świba
60.	Sołtysik Wincenty I	gospodarz	58		Donaborów	Świba
61.	Sołtysik Wincenty II	gospodarz	44		Donaborów	Świba
62.	Sołtysik Wincenty III	gospodarz	36		Donaborów	Świba
63.	Sterczewski Józef	gospodarz	33		Jankowy	Baranów
64.	Szczęsny Stanisław	gospodarz	48	3	Donaborów	Świba
65.	Udała Jan	gospodarz	20	2	Jankowy	Baranów
66.	Udała Maciej	gospodarz	26	6	Jankowy	Baranów



67.	Wójcik Grzegorz	gospodarz	33		Donaborów	Świba
68.	Zalesiński Roch	gospodarz	57	6	Donaborów	Świba
		RAZEM	2227	154,5		

## Kółko Rolnicze w Grębaninie

Sprawozdanie za rok 1912 sporządził sekretarz. W skład zarządu wchodził: prezes Piotr Rottau z Łęki Mroczeńskiej, wiceprezes ksiądz Wacław Klementowski – proboszcz z Baranowa, sekretarz Jan Domagała z Grębanina i skarbnik Wojciech Pieprz z Łęki Mroczeńskiej.

Kółko zrzeszało sześćdziesięciu siedmiu członków i swym zasięgiem obejmowało gminę Grębanin wraz z – jak to ujęto w sprawozdaniu – „koloniami”: Łęką Mroczeńską, Marianką, Żurawińcem, Mroczeniem i Borównem. Sprawozdawca ustalił, że spośród mieszkających w wymienionych miejscowościach gospodarzy do Kółka nie wstąpiło pięćdziesięciu.

W przeciągu całego roku odbyło się dwanaście zebrań, które poprzedzało nabożeństwo na plebanii. Na każdym z tych posiedzeń obecny był ksiądz Klementowski, który przygotowywał samodzielnie odczyty, dostosowane do pory roku. Wykłady księdza Klementowskiego były niezwykle pouczające. Natomiast prezes Piotr Rottau odczytywał artykuły z „Poradnika...”, gorąco zachęcając słuchaczy do współpracy i wzajemnej pomocy. Członkowie Kółka prenumerowali po jednym egzemplarzu „Poradnika...” i kalendarza. Wspólnymi siłami na swoje potrzeby sprowadzili dwieście trzydzieści cetnarów chilijskiej saletry, dziewięćset cetnarów tomasówki, dwieście cetnarów superfosfatu, dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt cetnarów kainitu oraz tysiąc osiemset cetnarów „węgli”.

KÓŁKO ROLNICZE W GRĘBANINIE						
Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Morgi posiadane	Morgi dzierżawione	Miejsce zamieszkania	Poczta
1.	Boruch Jan Bentkowski	gospodarz	25		Łęka Mroc.	Kępno
2.	Edward	gospodarz	40	10	Łęka Mroc.	Kępno

3.	Chwołka Piotr	gospodarz	28		Łęka Mrocz.	Kępno
4.	Chwołka Piotr	gospodarz	30		Borówno	Baranów
5.	Domagała Jan	gospodarz	25	5	Grębanin	Kępno
6.	Dziergwa Kasper	gospodarz	30		Borówno	Baranów
7.	Dąbrowski Grzegorz	gospodarz	20		Łęka Mrocz.	Kępno
8.	Feja Franciszek	gospodarz	30		Łęka Mrocz.	Kępno
9.	Froń Tomasz	gospodarz	50		Łęka Mrocz.	Kępno
10.	Froń Walenty	gospodarz	30		Łęka Mrocz.	Kępno
11.	Głowik Piotr	gospodarz	40		Żurawiniec	Kępno
12.	Goj Feliks Hojeński	gospodarz	22		Łęka Mrocz.	Kępno
13.	Ludwik	gospodarz	80		Nowa Wieś Ks.	Bralin
14.	Helmiński Stanisław	gospodarz	25		Żurawiniec	Kępno
15.	Helmiński Józef	gospodarz	20		Marianka Mrocz.	Kępno
16.	Jerzyk Ignacy	gospodarz	45		Łęka Mrocz.	Kępno
17.	Jerzyk Bronisław	gospodarz	20		Łęka Mrocz.	Kępno
18.	Jerzyk Piotr	gospodarz	30		Grębanin	Kępno
19.	Jeź Józef	gospodarz	20		Grębanin	Kępno
20.	Jański Ignacy	syn gosp.	30		Żurawiniec	Kępno
21.	Jański Piotr	syn gosp.	20		Żurawiniec	Kępno
22.	Kuna Stanisław	syn gosp.	50		Borówno	Baranów
23.	Kalis Julian	gospodarz	30		Żurawiniec	Kępno
24.	Kalis Józef	gospodarz	60		Marianka Mrocz.	Kępno
25.	Kalis Konstanty	gospodarz	30		Marianka Mrocz.	Kępno
26.	Kokot Józef	gospodarz	50		Grębanin	Kępno
27.	Kokot Jan	gospodarz	50		Grębanin	Kępno
28.	Kurzawa Jan	gospodarz	60		Mroczeń	Baranów
29.	Kurzawa Józef Każmierczak	gospodarz	40		Mroczeń	Baranów
30.	Józef	gospodarz	30		Mroczeń	Baranów
31.	Kobza Stanisław Klementowski	gospodarz	40		Mroczeń	Baranów
32.	Wacław	gospodarz			Baranów	Baranów
33.	Kula Antoni	syn gosp.	30		Łęka Mrocz.	Kępno
34.	Kula Stanisław	gospodarz	30		Łęka Mrocz.	Kępno
35.	Kaczmarek Piotr	gospodarz	15		Łęka Mrocz.	Kępno
36.	Kubera Ignacy	gospodarz	45		Łęka Mrocz.	Kępno
37.	Krawczyk Teodor	gospodarz	30		Łęka Mrocz.	Kępno
38.	Lenart Jakub	gospodarz	40		Łęka Mrocz.	Kępno
39.	Lenart Julian	gospodarz	40		Marianka Mrocz.	Kępno

40.	Latuszek Piotr	gospodarz	25		Żurawiniec	Kępno
41.	Mikołajczyk Julian	gospodarz	100		Grębanin	Kępno
42.	Marczak Stanisław	gospodarz	50		Grębanin	Kępno
43.	Maciejewski Feliks	gospodarz	30		Łęka Mrocz.	Kępno
44.	Maciejewski Ignacy	gospodarz	15		Łęka Mrocz.	Kępno
45.	Nowak Piotr	gospodarz	30		Łęka Mrocz.	Kępno
46.	Orszulak Teofil	gospodarz	30		Żurawiniec	Kępno
47.	Pieprz Wojciech	gospodarz	60		Łęka Mrocz.	Kępno
48.	Parzonka Franciszek	gospodarz	30		Łęka Mrocz.	Kępno
49.	Parzonka Idzi	gospodarz	50		Łęka Mrocz.	Kępno
50.	Poszwa Leopold	gospodarz	25		Łęka Mrocz.	Kępno
51.	Pawlak Jan	gospodarz	25		Grębanin	Kępno
52.	Piszczalka Wojciech	gospodarz	50		Borówno	Baranów
53.	Piszczalka Andrzej	gospodarz	50		Borówno	Baranów
54.	Przybyszowski Paweł	gospodarz	25		Łęka Mrocz.	Kępno
55.	Rottau Piotr	gospodarz	50		Łęka Mrocz.	Kępno
56.	Rachel Walenty	gospodarz	30		Łęka Mrocz.	Kępno
57.	Rak Walenty	gospodarz	30		Mroczeń	Baranów
58.	Salomon Piotr	gospodarz	40		Żurawiniec	Kępno
59.	Stasiak Franciszek	gospodarz	30		Grębanin	Kępno
60.	Smółka Ignacy	gospodarz	30		Grębanin	Kępno
61.	Stasiak Jan	gospodarz	20		Łęka Mrocz.	Kępno
62.	Tomalik Piotr	gospodarz	40		Łęka Mrocz.	Kępno
63.	Tomaszek Kazimierz	gospodarz	50		Łęka Mrocz.	Kępno
64.	Tomaszek Idzi	gospodarz	50		Mroczeń	Baranów
65.	Wabnic Maciej	gospodarz	60		Łęka Mrocz.	Kępno
66.	Wabnic Jan	gospodarz	40		Chojęcin	Bralin
67.	Zimoch Paweł	gospodarz	25		Łęka Mrocz.	Kępno
		RAZEM	2430	20		

### Kółko Rolnicze w Krążkowach

Sprawozdanie za rok 1912 sporządził sekretarz. W skład zarządu wchodził: prezes ksiądz proboszcz Ignacy Nowacki z Kępna, sekretarz Jan Łęcki z Kępna i skarbnik Andrzej Olejnik z Krążków.

Kółko liczyło trzydziestu członków zwyczajnych i dwóch nadzwyczajnych, swym zasięgiem obejmowało gminy Kępno, Krążkowy i Osiny. Do KR nie należało dziesięciu gospodarzy. W ciągu całego 1912 roku odbyło się dziesięć zebrań przy ogólnej frekwencji 60% członków i jednego syna gospodarza. Członkowie Kółka byli aktywnymi czytelnikami, prenumerowali po dwadzieścia egzemplarzy „Poradnika...” i kalendarza. W 1912 roku zrzeszeni w KR Krążkowy gospodarze zwiedzili gospodarstwo księdza Nowackiego. Sprawozdanie kończy informacja, że członkowie Kółka wykazują duże zainteresowanie sprawami rolnictwa i wszelkimi nowinkami w dziedzinie uprawy roli, jednak w zakresie hodowli inwentarza muszą rozszerzyć swoje doświadczenie i dokonać postępu w tej dziedzinie<sup>20</sup>.

KÓŁKO ROLNICZE W KRĄŻKOWACH						
Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Morgi posia- dane	Morgi dzierża- wione	M i e j s c e z a m i e s z - kania	Poczta
1.	Balcerzak Antoni	gospodarz	30		Osiny	Kępno
2.	Bobka Jan	gospodarz	20		Osiny	Kępno
3.	Cichosz Jan	gospodarz	30		Krażkowy	Kępno
4.	Domagała Paweł	gospodarz	30		Krażkowy	Kępno
5.	Dyla Józef	gospodarz	42		Osiny	Kępno
6.	Glugła Ignacy	gospodarz	63		Krażkowy	Kępno
7.	Guździol Paweł	gospodarz	60		Osiny	Kępno
8.	Haglauer Józef	gospodarz	53		Krażkowy	Kępno
9.	Idzikowski Piotr	gospodarz	50		Osiny	Kępno
10.	Kępa Andrzej	gospodarz	13,5		Krażkowy	Kępno
11.	Kowalek Piotr	gospodarz	60		Osiny	Kępno
12.	Koterba Andrzej	gospodarz	65		Kępno	Kępno
13.	Koryciak Józef	gospodarz	26		Osiny	Kępno
14.	Latusek Wojciech	gospodarz	15		Kępno	Kępno
15.	Latusek Jan	gospodarz	17		Krażkowy	Kępno
16.	Latusek Józef	gospodarz	54		Krażkowy	Kępno
17.	Lorenc Wojciech	gospodarz	21		Osiny	Kępno
18.	Łęcki Jan	gospodarz	140		Kępno	Kępno
19.	Michalczyk Idzi	gospodarz	13		Krażkowy	Kępno
20.	Malik Tomasz	gospodarz	78		Osiny	Kępno
21.	Marciniak Józef	gospodarz	48		Kępno	Kępno
22.	Ks. Nowacki Ignacy	proboszcz			Kępno	Kępno
23.	Nawrot Jan	gospodarz	22		Osiny	Kępno

20 „Rocznik Kółek Rolniczo-Włościańskich...”, t. XXXIX, Poznań 1913, s. 51.

24.	Nowicki Józef	gospodarz	196		Osiny	Kępno
25.	Olejnik Andrzej	gospodarz	70		Krażkowy	Kępno
26.	Olejnik Piotr	gospodarz	72		Krażkowy	Kępno
27.	Olejnik Stanisław	wymiernik			Krażkowy	Kępno
28.	Raczyński Andrzej	gospodarz	53		Osiny	Kępno
29.	Raczyński Józef	syn gosp.			Osiny	Kępno
30.	Szczepaniak Stanisław	gospodarz	30		Osiny	Kępno
31.	Wieczorek Wojciech	gospodarz	31		Krażkowy	Kępno
32.	Wodnik Piotr	gospodarz	22		Krażkowy	Kępno
		Razem	1424,5			

### Kółko Rolnicze w Laskach-Trzciny

Według sprawozdania sporządzonego przez sekretarza Szymona Kłobusa w skład zarządu KR Laski-Trzciny wchodził: proboszcz parafii w Trzciny ksiądz Józef Niedźwiecki<sup>21</sup>, sprawował funkcję prezesa, wiceprezes Jan Maryniak ze Smardzy, sekretarz Szymon Kłobus z Trzciny i skarbnik Jan Maryniak z Lasek.

Kółko swym zasięgiem obejmowało ówczesne gminy Laski, Trzcina, Smardze, Kuźnica Trzcńska, Pomiany i Wodziczna. Liczyło stu sześciu członków zwyczajnych i dziewięciu nadzwyczajnych. Zarząd określił, że do KR nie należało około stu dwudziestu gospodarzy.

W roku 1912 odbyło się jedenaście zebrań, które cieszyły się wysoką frekwencją, wzięło w nich bowiem udział 78% członków i dziewięciu synów gospodarzy. Członkowie KR Laski-Trzcina abonowali dwadzieścia jeden egzemplarzy „Poradnika...” i sześćdziesiąt dwa kalendarze. Spośród ogólnej liczby członków Kółka dwudziestu prowadziło szczegółową rachunkowość. Zwiedzono gospodarstwa Michała Jędrycy z Wodzicznej oraz Marcina Adamka i Szymona Jakubowskiego z Dzierżanika. Letnia zabawa taneczna odbyła się w lasku gospodarza Pawła Kubota w Kuźnicy Trzcńskiej.

21 Józef Niedźwiecki, ur. 25 września 1876 r. w Konstantynowie w powiecie wyrzyskim, święcenia kapłańskie przyjął 13 grudnia 1903 r. w Gnieźnie, zmarł 7 lipca 1932 r. w Trzciny. Od 1 stycznia 1904 r. do 30 września 1906 r. wikariusz w parafii Pakość, od 1 października 1906 r. do 28 lutego 1907 r. wikariusz i prefekt gimnazjalny w Lesznie, skąd przeniesiony został na wikariat do Poznania do parafii Matki Boskiej Bolesnej (od 1 marca 1907 do 28 lutego 1910 r.). Z Poznania trafił na krótko do Skórzewa, gdzie był proboszczem od 1 marca 1910 r. do 30 kwietnia 1910. Ze Skórzewa przeniesiony do powiatu kępińskiego, gdzie najpierw był proboszczem w Donaborowie w okresie od 1 maja 1910 do 31 marca 1911 r., a następnie z dniem 1 kwietnia 1911 r. został proboszczem parafii Trzcina. Pracował tam do śmierci.

Problemem rolników zrzeszonych w KR Laski-Trzcinica był brak w najbliższej okolicy zakładów przetwórstwa rolnego. Dlatego zbawienna okazała się, jak zanotował sekretarz, „kolej żelazna (świeżo wybudowana – przyp. autora) z Namysłowa do Kępna, która przechodzi wzdłuż terenu naszego kółka”. Członkowie KR odstawiali dzięki temu ziemniaki i zboże na kolej, przeważnie do Górnego Śląska, mleko w przeważającej ilości spożytkowywane było w gospodarstwach. Bliskość linii kolejowej przyczyniła się do prawidłowego i dynamicznego rozwoju KR Laski-Trzcinica, przez co wzrosła jego atrakcyjność jako organizacji przynoszącej korzyści zrzeszonym w jej szeregach członkom. Dodatkowo, zarząd dokładał wszelkich starań, aby comiesięczne zebrania były interesujące i pouczające. Sprawozdanie kończyło się stwierdzeniem, że dzięki pobliskiej linii kolejowej „zakupy sztucznych nawozów i pasz skoncentrowanych wagonami łatwe, a i wysyłka produktów rolniczych także łatwa”<sup>22</sup>. Jakież byłoby zdziwienie członków KR Laski-Trzcinica, gdyby powiedziano im wówczas, że w 2014 roku, czyli po stu dwóch latach (sprawozdanie spisano w 1913 roku, ale dotyczyło 1912) linia kolejowa Kępno-Namysłów zostanie rozebrana.

KÓŁKO ROLNICZE W LASKACH-TRZCINICY						
Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Morgi posiadane	Morgi dzierżawione	Miejsce zamieszkania	Poczta
1.	Adamek Marcin	gospodarz	110		Teklinów	Trzcinica
2.	Cieplik Jan	gospodarz	5	10	Borek	Laski
3.	Chwołka Jan	gospodarz	40		Smardze	Laski
4.	Chojeński Antoni	gospodarz	45		Wodziczna	Trzcinica
5.	Domagała Jan	gospodarz	60		Laski	Laski
6.	Dasztych Jan	gospodarz	15	5	Trzcinica	Trzcinica
7.	Dasztych Józef	gospodarz	18		Trzcinica	Trzcinica
8.	Dasztych Jan	gospodarz	25		Trzcinica	Trzcinica
9.	Dasztych Antoni	gospodarz	35	5	Wodziczna	Trzcinica
10.	Durka Jan	gospodarz	43		Kuźnica	Trzcinica
11.	Grześniak Jan	gospodarz	42	8	Trzcinica	Trzcinica
12.	Gnacy Franciszek	gospodarz	52		Smardze	Laski
13.	Grześniak Józef	gospodarz	72		Smardze	Laski
14.	Gawlik Franciszek	gospodarz	27		Smardze	Laski
15.	Hoffman Stanisław	kupiec	2		Trzcinica	Trzcinica
16.	Jarczak Antoni	mularz	16		Granice	Laski
17.	Jokiel Wojciech	gospodarz	40		Laski	Laski

<sup>22</sup> „Rocznik Kółek Rolniczo-Włościańskich...”, t. XXXIX, Poznań 1913, s. 51–52.

18.	Jędryca Piotr	gospodarz	35		Laski	Laski
19.	Jędryca Józef	gospodarz	35		Laski	Laski
20.	Jokiel Szczepan	gospodarz	23		Laski	Laski
21.	Jokiel Piotr	gospodarz	75		Kuźnica	Trzcينica
22.	Jędryca Michał	gospodarz	40		Wodziczna	Trzcينica
23.	Jakubowski Szymon	gospodarz	70		Teklinów	Trzcينica
24.	Kłobus Szymon	gospodarz	30		Trzcينica	Trzcينica
25.	Kwak Józef	gospodarz	26	10	Trzcينica	Trzcينica
26.	Krowiarz Jakub	gospodarz	38	10	Trzcينica	Trzcينica
27.	Kruber Franciszek	gospodarz	33		Trzcينica	Trzcينica
28.	Krowiarz Franciszek	gospodarz	60		Granice	Laski
29.	Kołodziej Stanisław	gospodarz	45		Laski	Laski
30.	Kubot Paweł	gospodarz	51		Kuźnica	Trzcينica
31.	Kałuz Józef	gospodarz	12		Trzcينica	Trzcينica
32.	Kulesa Stanisław	gospodarz	35	8	Laski	Laski
33.	Kubot Piotr	gospodarz	8		Wodziczna	Trzcينica
34.	Kozłowski Andrzej	gospodarz	30		Pomiany	Trzcينica
35.	Lubojański Franciszek	gospodarz	30		Wodziczna	Trzcينica
36.	Łyko Jan	gospodarz	37		Wodziczna	Trzcينica
37.	Mierzchała Jan	gospodarz	30		Trzcينica	Trzcينica
38.	Maryniak Jan	gospodarz	88		Smardze	Laski
39.	Maryniak Piotr	gospodarz	25	3	Smardze	Laski
40.	Mikołajczak Franciszek	gospodarz	27		Smardze	Laski
41.	Maryniak Jan	gospodarz	90		Laski	Laski
42.	Maryniak Piotr	gospodarz	57		Laski	Laski
43.	Maryniak Franciszek	gospodarz	60		Laski	Laski
44.	Myller Jakub	gospodarz	12		Laski	Laski
45.	Maruszka Telesfor	gospodarz	21	1	Borki	Laski
46.	Maryniak Stanisław	gospodarz	21		Smardze	Laski
47.	Mikołajczyk Piotr	gospodarz	8		Ignacówka	Trzcينica
48.	Maluszewski Stanisław	gospodarz	38		Laski	Laski
49.	Ks. Niedźwiecki	proboszcz	80		Trzcينica	Trzcينica
50.	Nasiadek Wojciech	gospodarz	25		Smardze	Laski
51.	Olejnik Tomasz	gospodarz	21	4	Trzcينica	Trzcينica
52.	Olejnik Antoni	gospodarz	27	1	Smardze	Laski
53.	Oleś Jan	gospodarz	36		Laski	Laski
54.	Olejnik Jan	gospodarz	25	8	Kuźnica	Trzcينica
55.	Psuja Stanisław	organista		6	Trzcينica	Trzcينica
56.	Powroźnik Jan	gospodarz	26		Trzcينica	Trzcينica
57.	Psyk Józef	gospodarz	26		Trzcينica	Trzcينica
58.	Panek Idzi	gospodarz	55		Trzcينica	Trzcينica
59.	Parzonka Józef	gospodarz	32	12	Trzcينica	Trzcينica
60.	Parzonka Stanisław	gospodarz	42		Smardze	Laski
61.	Parzonka Jan	gospodarz	22		Smardze	Laski
62.	Parzonka Franciszek	gospodarz	36		Laski	Laski

63.	Parzonka Jan	gospodarz	37	10	Laski	Laski
64.	Parzonka Szczepan	gospodarz	41		Laski	Laski
65.	Parzonka Jan	gospodarz	30		Piła Młyn	Laski
66.	Parzonka Stanisław II	gospodarz	25		Smardze	Laski
67.	Papiór Andrzej	gospodarz	58		Pomiany	Trzcinica
68.	Pędzioch Jakub	gospodarz	38		Wodziczna	Trzcinica
69.	Podejma Piotr	gospodarz	30		Wodziczna	Trzcinica
70.	Szymała Szymon	gospodarz	39		Trzcinica	Trzcinica
71.	Sieczka Antoni	gospodarz	25		Granice	Laski
72.	Słupianek Franciszek	gospodarz	26	7	Laski	Laski
73.	Stodolski Feliks	gospodarz	18	4	Laski	Laski
74.	Syłwała Jan	gospodarz	24	4	Laski	Laski
75.	Skrzypczak Jan	gospodarz		92	Kuźnica	Trzcinica
76.	Skrzypczak Walenty	młynarz		4	Kuźnica	Trzcinica
77.	Schaica Jan	gospodarz	82		Kuźnica	Trzcinica
78.	Sadura Maciej	gospodarz	75		Kuźnica	Trzcinica
79.	Szubert Marcei	gospodarz	25		Kuźnica	Trzcinica
80.	Szmyrek Paweł	młynarz	18		Kuźnica	Trzcinica
81.	Sobczyk Piotr	gospodarz	30		Laski	Laski
82.	Tomalik Stefan	gospodarz	29		Smardze	Laski
83.	Tomalik Jakub	gospodarz	19		Laski	Laski
84.	Tomalik Paweł	gospodarz	35		Laski	Laski
85.	Tomalik Jan	gospodarz	35		Laski	Laski
86.	Wieczorek Paweł	gospodarz	30	2	Trzcinica	Trzcinica
87.	Wypych Jan	gospodarz	2	9	Trzcinica	Trzcinica
88.	Witek Paweł	gospodarz		19	Trzcinica	Trzcinica
89.	Wylęga Jan	gospodarz	25		Smardze	Laski
90.	Wieczorek Jan	gospodarz	38		Granice	Laski
91.	Wawrzyniak Antoni	gospodarz	40		Laski	Laski
92.	Waloszczyk Władysław	gospodarz	42		Borek	Laski
93.	Waloszczyk Jan	gospodarz	26	2	Borek	Laski
94.	Wolniak Józef	gospodarz	18		Kuźnica	Trzcinica
95.	Waloszczyk Błażej	gospodarz	21		Laski	Laski
96.	Złobiński Piotr	gospodarz	15	8	Trzcinica	Trzcinica
97.	Zimoch Franciszek	gospodarz	45		Trzcinica	Trzcinica
98.	Zimoch Stanisław	gospodarz	40		Smardze	Laski
99.	Złobiński Michał	gospodarz	47		Laski	Laski
100.	Złobiński Stanisław	gospodarz	45		Laski	Laski
101.	Złobiński Franciszek	gospodarz	66		Laski	Laski
102.	Złobiński Teodor	gospodarz	25		Wodziczna	Trzcinica
	Razem		3549	255		



## Kółko Rolnicze w Mikorzynie

Zarząd tamtejszego Kółka Rolniczego nie nadesłał do patronatu sprawozdania za rok 1912.

## Kółko Rolnicze w Olszowie

Według sprawozdania sporządzonego przez prezesa w skład zarządu Kółka Rolniczego w Olszowie wchodził: prezes ksiądz proboszcz Hieronim Kujawski<sup>23</sup>, wiceprezes Franciszek Małolepszy, sekretarz Piotr Latuszek, skarbnik Jan Michalczyk, zamieszkali Olszowie.

Olszowskie KR liczyło czterdziestu członków zwyczajnych i czterech nadzwyczajnych. Niezrzeszonych w Kółku było dziesięciu gospodarzy. W 1912 roku odbyło się jedenaście zebrań przy wysokiej, liczącej 90% frekwencji. W ramach rozrywki urządzono zabawę taneczną na probostwie i we dworze Olszowa I. Członkowie Kółka zwiedzili swoje pola i obejścia gospodarskie.

Spośród członków KR czterech prowadziło rachunkowość. Głównym produktem tutejszych gospodarstw był burak cukrowy, który członkowie Kółka odstawiali do cukrowni w Bierutowie (*Bernstadt*).

Sprawozdawca wspominał, że Kółko Rolnicze w Olszowie istniało dwadzieścia lat, stąd jego skład był już ustalony i trudno było liczyć na wzrost liczby członków. Rozwijała się natomiast wiedza rolnicza, a wraz z nią wzrastało zużycie nawozów sztucznych, większą wagę przywiązywano do drenażu pól i stawiania obszernych i wygodnych budynków gospodarczych. Zrzeszeni w Kółku gospodarze dbali o szeroko pojętą „kulturę ziemi”<sup>24</sup>.

---

23 Hieronim Kujawski ur. w 1862 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1889 r., zmarł 20 lipca 1921 r. w Olszowie. Wikariusz w Żerkowie koło Jarocina, a następnie w Wielichowie koło Grodziska Wielkopolskiego. Od 10 marca 1892 do 17 grudnia 1892 r. wikary w Odolanowie. Z dniem 18 grudnia 1892 r. przeniesiony na wikariat do Olszowej. Od 27 listopada 1895 r. proboszcz w parafii Olszowa, gdzie pracował do śmierci.

24 „Rocznik Kółek Rolniczo-Włościańskich...”, t. XXXIX, Poznań 1913, s. 52.

**KÓŁKO ROLNICZE W OLSZOWIE**

Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Morgi posia- dane	M o r g i dzierża- wione	M i e j s c e zamiesz- kania	Poczta
1.	Babiak Jan	gospodarz	20		Olszowa	Kępno
2.	Droszcz Paweł	gospodarz	18		Olszowa	Kępno
3.	Grześniak Jan	gospodarz	24		Olszowa	Kępno
4.	Hendrysiak Andrzej	gospodarz	23		Olszowa	Kępno
5.	Hełka Paweł	gospodarz	18		Olszowa	Kępno
6.	Hojka Jan	gospodarz	40		Olszowa	Kępno
7.	Hojka Piotr	gospodarz	40		Olszowa	Kępno
8.	Hojka Hipolit	syn gosp.			Olszowa	Kępno
9.	Hołoś Stanisław	gospodarz	30		Olszowa	Kępno
10.	Jędrysiak Michał	gospodarz	12		Olszowa	Kępno
11.	Jerczyński Wojciech	gospodarz	30		Olszowa	Kępno
12.	Kawig Józef	gospodarz	14	2	Olszowa	Kępno
13.	Karwacki Wincenty	gospodarz	18		Olszowa	Kępno
14.	Koszek Tomasz	gospodarz	48		Olszowa	Kępno
15.	Koszek Franciszek I	syn gosp.			Olszowa	Kępno
16.	Koszek Franciszek II	gospodarz			Olszowa	Kępno
17.	Ks. Kujawski Hieronim	proboszcz	150		Olszowa	Kępno
18.	Kulok Józef	gospodarz	24		Olszowa	Kępno
19.	Kucharak Wincenty	gospodarz	12		Olszowa	Kępno
20.	Kucharzak Szymon	gospodarz	42	8	Olszowa	Kępno
21.	Latuszek Piotr	gospodarz	30	6	Olszowa	Kępno
22.	Latuszek Szymon	gospodarz	5	5	Olszowa	Kępno
23.	Małolepszy Franciszek	gospodarz	15		Olszowa	Kępno
24.	Marczak Jakub	syn gosp.			Olszowa	Kępno
25.	Mikosz Franciszek	gospodarz	12		Olszowa	Kępno
26.	Michalczyk Józef	gospodarz	36		Olszowa	Kępno
27.	Michalczyk Jan	gospodarz	27	5	Olszowa	Kępno
28.	Morta Józef	gospodarz	18	4	Olszowa	Kępno
29.	Nowicki Władysław	gospodarz	33		Olszowa	Kępno
30.	Pawlak Stanisław	gospodarz	31		Olszowa	Kępno
31.	Pawelka Wojciech	gospodarz	29	4	Olszowa	Kępno
32.	Piwoński Wojciech	gospodarz	5		Olszowa	Kępno
33.	Pieprz Józef	gospodarz	30		Olszowa	Kępno
34.	Pietrzak Konstanty	gospodarz	23		Olszowa	Kępno
35.	Płotek Andrzej	gospodarz	24		Olszowa	Kępno
36.	Radziejewski Stefan	właściciel folwarku	300		Teklinów	Podzamcze
37.	Skotnik Feliks	gospodarz	12		Olszowa	Kępno
38.	Skupiński Adam	oberżysta		8	Olszowa	Kępno
39.	Szmyra Piotr	gospodarz	5		Olszowa	Kępno

40.	Szymoszczyk Walenty	gospodarz	12		Olszowa	Kępno
41.	Waloszczyk Stanisław	gospodarz	18	5	Olszowa	Kępno
42.	Wiener Feliks	gospodarz	30		Olszowa	Kępno
43.	Wunschik Franciszek	właściciel folwarku	480		Olszowa III	Kępno
44.	Ziemia August	gospodarz	30		Olszowa	Kępno
		RAZEM	1770	47		

## Kółko Rolnicze w Opatowie

Kółko Rolnicze w Opatowie zostało założone jako pierwsze na Ziemi Kępińskiej, powstało bowiem w czerwcu 1876 roku. W dniu jego założenia do Opatowa zjechał sam Patron:

Szukając wszędy obudzenia moralności i chęci do rolniczej pracy pomiędzy ludem polskim Patron Kółek Włościańskich wielmożny pan Maksymilian Jackowski [...] przybył nie szczędząc drogiego czasu tu dotąd w czerwcu w celu założenia Kółka Włościańskiego. [...] Zebrała się dość znaczna liczba włościan i panów obywateli i na wezwanie pana Patrona zawiązanem zostało Kółko Włościańskie, do którego zaraz wstąpiło członków 52, a później wzrosła liczba do 65. Zarząd składał się z Jaśnie Wielmożnego pana hrabiego Aleksandra Szembeka z Siemianic<sup>25</sup>, który mimo

25 Aleksander Szembek, syn Piotra i Henrietty Becu de Travernier, urodził się w 1814 r. w Warszawie. Po ojcu odziedziczył Siemianice z Rakowem. Ze swoją pierwszą żoną Marianną Elżbietą Obiezierską, poślubioną 5 marca 1838 r. w Rusku, miał córkę Marię (Mariannę) Eleonorę (ur. w 1839 r.) wydaną za mąż za Stanisława Osoryę Szczanieckiego. Maria z Szembeków Szczaniecka zmarła po trwającej kilka lat ciężkiej chorobie 18 grudnia 1879 r. Po śmierci pierwszej żony, Marianny Elżbiety z Objezierskich, zmarłej na suchoty 8 czerwca 1839 r. w Poznaniu, Aleksander Szembek poślubił w 1841 r. w Podzamczu Felicję Niemojowską. Z małżeństwa tego przyszło na świat pięciu synów: Aleksander (Słupia pod Kępnem), Piotr (Siemianice i Raków), Jan Kazimierz (zmarły w dzieciństwie), Józef (Parczew i Westrza) i Stanisław (Wysocko Wielkie). Druga żona wniosła Aleksandrowi Szembekowi w posagu pokaźny majątek, mianowicie Słupię pod Kępnem. Dziedzic patronował w Słupi budowie powstałego w latach 1869–1870 kościoła parafialnego pod wezwaniem Wszystkich Świętych. W 1876 r. Aleksander Szembek nabył od Bolesława Skarbka Wysocko Wielkie i Sadowie, a rok później Parczew pod Ostrowem Wielkopolskim, zapewniając wszystkim swoim synom schedę po sobie. W tym samym czasie, mianowicie 16 marca 1878 r., zmarła Felicja z Niemojowskich Szembekowa. Mąż przeżył żonę o kilka lat, umierając 4 sierpnia 1884 r. w Siemianicach.

podeszłego wieku nie usuwa się od przyjęcia obowiązku dla dobra ludu naszego, Jana Gaj, dzierżawcy probostwa jako zastępcy, Józefa Błażejewskiego gospodarza jako członka zarządu i Kaspra Kaczmarzyka gospodarza jako kasyera<sup>26</sup>.

Według sprawozdania sporządzonego przez prezesa w 1912 roku w skład zarządu Kółka Rolniczego w Opatowie wchodził: prezes ksiądz proboszcz Antoni Zarzycki<sup>27</sup>, wiceprezes Jan Błażejewski, sekretarz Piotr Kloska, skarbnik Izidor Wąsiak, zamieszkali w Opatowie.

Kółko Rolnicze w Opatowie swym zasięgiem obejmowało gminy Opatów, Szalonka, Łęka Opatowska, Trzebień, Biedaszki i Kolonia Opatowska. Mimo tego rozległego obszaru do Kółka należało zaledwie dwudziestu trzech gospodarzy, poza nim pozostawało stu właścicieli gospodarstw. W roku 1912 odbyło się dziesięć zebrań przy frekwencji wynoszącej 75%. Mimo niewielkiej liczby członków zrzeszeni w Kółku abonowali po dwadzieścia egzemplarzy „Poradnika...” i kalendarzy. Wszyscy członkowie opatowskiego KR prowadzili rachunkowość. Przy Kółku istniał sąd polubowny. Jak twierdził sekretarz Piotr Kloska w sprawozdaniu: „Kółko rozwija się bardzo słabo z powodu dziwnej obojętności wielu gospodarzy. Słowa zachęty nic nie pomagają. Za to biorą się do dzieła ci gospodarze, którzy do Kółka nie należą”. W 1912 roku zrzeszeni w Kółku zwiedzili gospodarstwo Stanisława Grzesiaka, młodego i ambitnego rolnika. Wszystkich zachwycił panujący wszędzie wzorowy porządek, tak „w domu, jak i podwórzu, ogródku, stajniach, oborach i chlewach”<sup>28</sup>.

---

26 „Rocznik Kółek Rolniczo-Włościańskich...”, t. III, Poznań 1877, s. 88–89.

27 Ksiądz Antoni Zarzycki ur. 26 maja 1865 r. w Żerkowie koło Jarocina, święcenia kapłańskie przyjął 10 sierpnia 1890 r. w Gnieźnie, zmarł 30 lipca 1933 r. w Opatowie. Jako neoprezbiter został wikariuszem w Bydgoszczy (11 sierpnia 1890–10 marca 1892), następnie był wikarym w Mroczej (11 marca 1892–23 września 1892.), Pile (24 września 1892–13 lipca 1893). Od 14 lipca 1893 r. do 22 stycznia 1900 r. był administratorem parafii w Mikstacie i Przedborowie, od 23 stycznia 1900 r. do 13 grudnia 1905 r. proboszczem w Mikstacie. Z dniem 14 grudnia 1905 r. został proboszczem w Opatowie, gdzie posługę pełnił do śmierci. W tym czasie obok funkcji proboszcza parafii Opatów od 27 września 1917 r. administrował parafią w Myjomicach.

28 „Rocznik Kółek Rolniczo-Włościańskich...”, t. XXXIX, Poznań 1913, s. 52–53.

KÓŁKO ROLNICZE W OPATOWIE						
Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Morgi posia- dane	Morgi dzierża- wione	M i e j s c e z a m i e s z - kania	Poczta
1.	Appel Wojciech	gospodarz	33	7	Szalonka	Łęka Opat.
2.	Balcer Paweł	gospodarz	25	10	Szalonka	Łęka Opat.
3.	Błażejowski Jan	gospodarz	41	21	Szalonka	Łęka Opat.
4.	Gąszczak Jan	gospodarz	40		Opatów	Opatów
5.	Gąszczak Piotr	gospodarz	50		Trzebień	Opatów
6.	Grzesiak Stanisław	gospodarz	40		Opatów	Opatów
7.	Holka Jan	gospodarz	30	3	Opatów	Opatów
8.	Jerczyński Jan	gospodarz	37		Biadaszki	Opatów
9.	Kasprzak Antoni	gospodarz	38		Opatów	Opatów
10.	Kaczmarzyk Stanisław	gospodarz	38		Szalonka	Opatów
11.	Kluska Piotr	organista		10	Opatów	Opatów
12.	Marczak Juliusz	gospodarz	40		Łęka Opat.	Łęka Opat.
13.	Maryniak Ignacy	gospodarz	40		Łęka Opat.	Łęka Opat.
14.	Mikołajczyk Franciszek	gospodarz	29		Szalonka	Łęka Opat.
15.	Mikołajczyk Jan	gospodarz	30	13	Opatów	Łęka Opat.
16.	Moska Kasper	gospodarz	86		Opatów	Opatów
17.	Mueller Michał	gospodarz	20		Łęka Opat.	Łęka Opat.
18.	Pregiel Walenty	gospodarz	72		Opatów	Opatów
19.	Sołtysik Franciszek	gospodarz	58	17	Opatów	Opatów
20.	Stodolski Jan	gospodarz	45		Kolonia Opat.	Łęka Opat.
21.	Wąsiak Izidor	gospodarz	24	6	Opatów	Opatów
22.	Wieloch Franciszek	gospodarz	32		Łęka Opat.	Łęka Opat.
23.	Ks. Zarzycki	dziekan			Opatów	Opatów
RAZEM			848	87		

### Kółko Rolnicze w Ostrówcu

Według sprawozdania sporządzonego przez prezesa w 1912 roku w skład zarządu Kółka Rolniczego w Ostrówcu wchodził: prezes Adolf Linder z Myjomic, wiceprezes Józef Pastusiak, sekretarz Paweł Głowik, skarbnik Jan Kwiatek z Ostrówca. Organizacja obejmowała gminy Ostrówiec i Kierzno i liczyła pięćdziesięciu trzech członków zwyczajnych i jednego honorowego. Jednak znaczna część, bo dwunastu gospodarzy z Ostrówca i pięćdziesięciu trzech z Kierzna nie wstąpiło do Kółka. W 1912 roku odbyło się jedenaście zebrań, frekwencja zebranych wynosiła 90%. KR z Ostrówca abonowało

trzydzieści egzemplarzy „Poradnika...” i zakupiło pięćdziesiąt pięć „Kalendarzy Rolniczych”. Liczba zrzeszonych w Kółku gospodarzy systematycznie rosła, organizowano wykłady, które gromadziły licznych słuchaczy. Członkowie Kółka w Ostrówcze zwiedzili w 1912 roku gospodarstwa Józefa Pastusiaka, Franciszka Woźniaka, Józefa Gajewskiego i Macieja Dąbrowskiego<sup>29</sup>.

KÓŁKO ROLNICZE W OSTRÓWCZE						
Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Morgi posia- dane	M o r g i dzierża- wione	Miejsce zamiesz- kania	Poczta
1.	Bąk Józef	gospodarz	8		Kierzno	Świba
2.	Burzała Ignacy	gospodarz	32	10	Kierzno	Świba
3.	Burzała Józef	gospodarz	57		Kierzno	Świba
4.	Cichosz Franciszek	gospodarz	13	6	Ostrówiec	Domanin
5.	Cichosz Jan	gospodarz	8	2	Ostrówiec	Domanin
6.	Dąbrowski Maciej	gospodarz	26		Ostrówiec	Domanin
7.	Gajewski Józef	gospodarz	42	5,5	Ostrówiec	Domanin
8.	Głowik Paweł	gospodarz	22	2,5	Ostrówiec	Domanin
9.	Gomółka Tomasz	gospodarz	28		Ostrówiec	Domanin
10.	Gola Ignacy	gospodarz	32		Ostrówiec	Domanin
11.	Górczki Szczepan	gospodarz	24	1,5	Ostrówiec	Domanin
12.	Grochulski Wincenty	gospodarz	15		Ostrówiec	Domanin
13.	Guździał Stanisław	gospodarz	56		Kierzno	Świba
14.	Haglauer Wojciech	gospodarz	43		Ostrówiec	Domanin
15.	Hys Andrzej	gospodarz	20	8	Pustkowie-Kliny	Domanin
16.	Jurański Józef	gospodarz	39	3,5	Ostrówiec	Domanin
17.	Janaszak	gospodarz	7		Ostrówiec	Domanin
18.	Jański Jakub	gospodarz	38		Ostrówiec	Domanin
19.	Kaczmarek Franciszek	gospodarz	38		Ostrówiec	Domanin
20.	Kaczmarek Jan	gospodarz	16		Ostrówiec	Domanin
21.	Karwacki Franciszek	gospodarz	22		Ostrówiec	Domanin
22.	Kłóska Antoni	gospodarz	16	5	Ostrówiec	Domanin
23.	Kłóska Józef	gospodarz	7		Ostrówiec	Domanin
24.	Kowalczyk Józef	gospodarz	36		Ostrówiec	Domanin
25.	Kowalczyk Michał	gospodarz	15		Ostrówiec	Domanin
26.	Kwiatek Jan	gospodarz	10		Ostrówiec	Domanin
27.	Kulak Władysław	gospodarz	52		Kierzno	Świba
28.	Kuch Józef	gospodarz	10		Ostrówiec	Domanin
29.	Linder Adolf				Myjomice	Domanin
30.	Lisiecki Idzi	gospodarz	15	3,5	Ostrówiec	Domanin

29 „Rocznik Kółek Rolniczo-Włościańskich...”, t. XXXIX, Poznań 1913, s. 53.

31.	Michalak Idzi	gospodarz	34		Pustkowie-Kliny	Domanin
32.	Mielcarek Tomasz	gospodarz	8		Kierzno	Świba
33.	Ogrodowiak Jan	gospodarz	10		Kierzno	Świba
34.	Olejnik Piotr	gospodarz	22		Ostrówiec	Domanin
35.	Osiecki Stanisław	gospodarz	14		Ostrówiec	Domanin
36.	Ospałek Antoni	gospodarz	37		Kierzno	Świba
37.	Parzybok Władysław	gospodarz	46		Ostrówiec	Domanin
38.	Pastusiak Józef	gospodarz	31		Ostrówiec	Domanin
39.	Pastusiak Piotr	gospodarz	28	1,5	Ostrówiec	Domanin
40.	Pastusiak Władysław	gospodarz	14		Ostrówiec	Domanin
41.	Połomski Józef	gospodarz	16	1	Ostrówiec	Domanin
42.	Potyrała Wojciech	gospodarz	15		Ostrówiec	Domanin
43.	Ratajewski Paweł	gospodarz	15		Ostrówiec	Domanin
44.	Skiba Wincenty	gospodarz	22		Ostrówiec	Domanin
45.	Solecki Tomasz	gospodarz	52		Kierzno	Świba
46.	Sołyga Piotr	gospodarz	27		Ostrówiec	Domanin
47.	Tęsiorowski Piotr	gospodarz	18	10	Ostrówiec	Domanin
48.	Woźniak Franciszek	gospodarz	27	6	Ostrówiec	Domanin
49.	Wojciechowski Józef	gospodarz	30		Ostrówiec	Domanin
50.	Wróbel Konstanty	gospodarz	12		Kierzno	Świba
51.	Wróbel Stanisław	gospodarz	31	3,5	Ostrówiec	Domanin
52.	Zaczyński Piotr	gospodarz	37	2,5	Kierzno	Świba
53.	Zimoch Antoni	gospodarz	14	4	Ostrówiec	Domanin
54.	Żłobiński Józef	gospodarz	15	5	Ostrówiec	Domanin
		RAZEM	1322	71		

## Kółko Rolnicze w Siemianicach

Kółko Rolnicze w Siemianicach zostało założone jako druga tego typu organizacja na Ziemi Kępińskiej, powstało bowiem w 1885 roku. W skład zarządu Kółka w 1912 roku wchodził: prezes Henryk Trąmpczyński z Siemianic, wiceprezes ksiądz proboszcz Stanisław Hundt<sup>30</sup> z Siemianic, sekretarz Wojciech Błaszczyk z Klasaka i skarbnik Józef Orlewicz z Siemianic. Kółko obejmowało swym zasięgiem miejscowości Siemianice, Raków, Klasak, Granice, Marianka i Józefówka. W Kółku zrzeszonych było sześćdziesięciu dziewięciu członków zwyczajnych i jeden honorowy. Do Kółka nie należało pięćdziesięciu gospodarzy. W 1912 roku odbyło się jedenaście zebrań, frekwencja wynosiła 75%. Członkowie Kółka pielęgowali czytelnictwo, abonowali bowiem czterdzieści egzemplarzy „Poradnika Gospodarskiego” oraz czterdzieści trzy „Kalendarze Rolnicze”. Rachunkowość w swych gospodarstwach prowadziło dziesięciu spośród członków Kółka.

Gospodarze zrzeszeni w KR w Siemianicach w roku 1912 zwiedzili gospodarstwo hrabiego Aleksandra Szembeka w Rakowie. W lesie dominium

---

30 Ksiądz Stanisław Hundt urodził się 7 lutego 1875 r. w Sławsku Wielkim koło Kruszwicy. Uczęszczał do gimnazjum w Inowrocławiu, a następnie w Chełmie, gdzie zdał maturę. Studiował w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu i w Gnieźnie. Świecenia kapłańskie przyjął 1 grudnia 1902 r. i od razu skierowany został jako wikariusz do parafii w Miłosławiu, gdzie pracował do 30 kwietnia 1904 r. Od 1 kwietnia 1904 r. do 30 kwietnia 1910 r. był administratorem parafii w Donaborowie. Następnie pracował w Siemianicach, początkowo od 1 maja 1910 r. do 4 marca 1918 r. jako administrator, a od 5 marca 1918 r. jako proboszcz. W 1924 r. przeniesiony został do Baranowa, gdzie był proboszczem do 1941 r., do momentu wydalenia go z parafii przez okupantów niemieckich. W Baranowie ksiądz Hundt szybko zdobył poważanie wśród parafian. Zajął się zrujnowanym cmentarzem baranowskim, nie tylko doprowadzając go do wzorowego porządku, ale i powiększając jego obszar. Odnowiony został także stary kościół. Ksiądz nade wszystko jednak znany był ze swych kazań, skierowanych do ludzi prostym, zrozumiałym językiem, bez sztucznego ambonowego patosu. W latach 1941–1945 przebywał w Doruchowie, gdzie prowadził potajemną pracę duszpasterską. Wraz z wyzwoleniem powrócił do Baranowa. Wkrótce zaczął się nim interesować Urząd Bezpieczeństwa. Dom księdza był pod stałą obserwacją, często zatrzymywano i wypytywano ludzi wracających od niego. Rankiem 21 lutego 1946 r. znaleziono księdza Hundta martwego, leżącego na łóżku i przykrytego pierzyną. Jego ciało zostało przeszyte pięcioma kulami. Sprawców morderstwa nigdy nie odnaleziono, przypuszczalnie zrobili to funkcjonariusze UB. Pogrzeb księdza Hundta zgromadził tłumy ludzi, pamiętających jego zasługi i niezwykłą szczodrość. Ksiądz nie brał od biednych żadnych pieniędzy za różnego rodzaju usługi, a często sam wspomagał finansowo potrzebujących. Baranów stracił wówczas nadzwyczajnego człowieka i prawdziwego duszpasterza.



Raków odbyła się zabawa taneczna. Dzięki poparciu hrabiego Szembeka przy KR w Siemianicach działało Kółko kobiet. Zebrania członków siemianickiego KR odbywały się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. W roku sprawozdawczym 1912 przeprowadzono wykłady i pogadanki o kasach pożyczkowych, bankach ludowych, o uprawie wiosennej i sztucznych nawozach, o zabezpieczeniu na życie, o sztucznych nawozach i drenowaniu, o racjonalnej hodowli trzody, o praktycznej budowie chlewni, o zabezpieczeniu od ognia i gradu. Maciej Kawula i Franciszek Hadryś wygłosili sprawozdanie z kursów odbytych w Ostrowie Wielkopolskim, gospodarz Starczewski wygłosił sprawozdanie z walnego zebrania Kółek Rolniczych w Poznaniu. Delegacja KR w Siemianicach wraz z przedstawicielami innych Kółek z powiatu kępińskiego pod przewodnictwem hrabiego Aleksandra Szembeka, zwiedziła stację doświadczalną Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Pętkowie pod Środą Wielkopolską.

KÓŁKO ROLNICZE W SIEMIANICACH						
Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Morgi posia- dane	M o r g i dzierża- wione	M i e j s c e z a m i e s z - kania	Poczta
1.	Adamski Franciszek	gospodarz	27	3	Granice	Siemianice
2.	Babis Balcer	gospodarz	18		Marianka	Siemianice
3.	Bakalarz Antoni	gospodarz	30		Marianka	Siemianice
4.	Błaszczyk Wojciech	gospodarz	31	17	Klasak	Siemianice
5.	Błaszczyk Andrzej	gospodarz	23	13	Klasak	Siemianice
6.	Cichosz Antoni	gospodarz	80		Gołkowice	Byczyna
7.	Ciesielski Antoni	rządca			Raków	Siemianice
8.	Dirbach Robert	gospodarz	100		Gołkowice	Byczyna
9.	Frankowski Antoni	gospodarz	54		Raków	Siemianice
10.	Frankowski Józef	gospodarz	18	25	Marianka	Siemianice
11.	Friese Ludwik	rządca			Siemianice	Siemianice
12.	Gąska Wincenty	gospodarz	48	3	Klasak	Siemianice
13.	Golik Ignacy	gospodarz	24	20	Klasak	Siemianice
14.	Hadryś Franciszek	gospodarz	12	8	Klasak	Siemianice
15.	Hadryś Ignacy	gospodarz		14	Raków	Siemianice
16.	Hadryś Stanisław	gospodarz	18		Raków	Siemianice
17.	ks. Hundt Stanisław	proboszcz			Siemianice	Siemianice
18.	Janiak Wojciech	gospodarz	30		Granice	Siemianice
19.	Kabza Jan	leśniczy		7	Marianka	Siemianice
20.	Kasprzak Franciszek	gospodarz	30		Raków	Siemianice
21.	Kawula Jan (ławnik)	gospodarz	43	9	Granice	Siemianice
22.	Kawula Maciej	syn gosp.			Granice	Siemianice

23.	Kiziorowski Edmund	gorzelnik			Siemianice	Siemianice
24.	Kmieć Andrzej	gospodarz	20	5	Granice	Siemianice
25.	Konieczny Antoni	gospodarz	110		Gołkowice	Byczyna
26.	Kupczak Franciszek	gospodarz	30		Raków	Siemianice
27.	Macioszczyk Wojciech I	gospodarz	16		Siemianice	Siemianice
28.	Macioszczyk Wojciech II	gospodarz	30		Granice	Siemianice
29.	Mencel Stanisław	gospodarz	120		Gołkowice	Byczyna
30.	Mikulski Jakub	gospodarz	5	4	Klasak	Siemianice
31.	Nawrot Balcer	gospodarz	16	4	Siemianice	Siemianice
32.	Nawrot Franciszek	gospodarz	40	14	Siemianice	Siemianice
33.	Nawrot Idzi	gospodarz	36	6	Raków	Siemianice
34.	Nawrot Paweł	gospodarz	16	4	Siemianice	Siemianice
35.	Nawrot Tomasz	gospodarz	60		Granice	Siemianice
36.	Orlewicz Józef	gospodarz			Siemianice	Siemianice
37.	Osada Józef I	gospodarz	22		Marianka	Siemianice
38.	Osada Józef II	syn gosp.			Granice	Siemianice
39.	Osada Stanisław	gospodarz	38		Granice	Siemianice
40.	Pacyna Aleksander	gospodarz	22		Raków	Siemianice
41.	Pietras Jan	gospodarz	4		Klasak	Siemianice
42.	Poprawa Piotr	gospodarz	20	2	Raków	Siemianice
43.	Prochowski Antoni	gospodarz	20	16	Klasak	Siemianice
44.	Sielski Roman	gospodarz	45	5	Siemianice	Siemianice
45.	Sielski Szczepan	gospodarz	10	25	Siemianice	Siemianice
46.	Skotnik Jan	gospodarz	60		Siemianice	Siemianice
47.	Skotnik Franciszek	gospodarz	58	16	Siemianice	Siemianice
48.	Sroka Karol	gospodarz	35	6	Siemianice	Siemianice
49.	Sterczewski Jan	gospodarz	30		Raków	Siemianice
50.	Sterczewski Piotr	gospodarz	13		Raków	Siemianice
51.	Stencel Ignacy	gospodarz	20	4	Marianka	Siemianice
52.	hrabia Szembek Aleksander	właściciel dóbr			Siemianice	Siemianice
53.	Szalek Antoni	gospodarz	9		Raków	Siemianice
54.	Szulc Andrzej	gospodarz	40		Granice	Siemianice
55.	Szulc Franciszek	gospodarz	17	9	Klasak	Siemianice
56.	Tetling Konstanty	gospodarz	22	3	Siemianice	Siemianice
57.	Trąmpczyński Henryk	dyr. dóbr			Siemianice	Siemianice
58.	Trzęsicki Kazimierz	gospodarz	25		Józefówka	Siemianice
59.	Trzęsicki Mikołaj	gospodarz	7		Marianka	Siemianice
60.	Trzęsicki Jan	gospodarz	25	5	Siemianice	Siemianice
61.	Wąsala Jan	gospodarz	20		Siemianice	Siemianice
62.	Wawrzynkowski Jakub	gospodarz	10	9	Marianka	Siemianice
63.	Wnuk Józef	gospodarz	95		Siemianice	Siemianice
64.	Woźniak Grzegorz	gospodarz	22		Józefówka	Siemianice
65.	Woźnica Piotr	gospodarz	22		Raków	Siemianice
66.	Wylęga Jan	gospodarz	23	4	Siemianice	Siemianice

67.	Wieloch Piotr	gospodarz	60		Raków	Siemianice
68.	Zajac Ignacy	gospodarz	16		Raków	Siemianice
69.	Zimoch Jan	gospodarz	24		Raków	Siemianice
70.	Żurawka Paweł	gospodarz	38	5	Raków	Siemianice
RAZEM			1932	288		

## Kółko Rolnicze w Słupi pod Kępem

W skład zarządu Kółka Rolniczego w Słupi pod Kępem wchodził: prezes Teodor Mańkowski<sup>31</sup>, wiceprezes Władysław Szubert (autor sprawozdania), sekretarz Jan Lorenc, skarbnik Wojciech Hełka. Poza zarządem znalazł się ksiądz proboszcz Walenty Nowicki<sup>32</sup>, aktywnie wspomagający prace Kółka.

W 1912 roku odbyło się dwanaście zebrań, zwoływanych w każdą drugą niedzielę miesiąca. Przeprowadzono kilka pogadek i odczytów, między innymi o sposobach gospodarowania, rachunkowości gospodarczej, tępieniu chwastów, zabezpieczeniu od gradu, znaczeniu Nitraginy<sup>33</sup>, siewie saletry pod owies, zabezpieczeniu trzody przez założenie wspólnej kasy, znaczeniu nawozów zielonych, siewie pszenicy po jęczmieniu, krwawym moczu u krów, karmieniu koni żytem, przezimowaniu roślin okopowych, siewie żyta drylem i rzutem, regulacji hipotek oraz znaczeniu i wartości gnojowicy. Kółko

31 Hrabia Teodor Mańkowski ur. 26 marca 1872 r. w Rudkach koło Szamotuł, zm. 10 września 1920 r. w Słupi, właściciel majątku ziemskiego w Słupi pod Kępem. Aktywnie wspomagał Powstańców Wielkopolskich.

32 Ksiądz Walenty Nowicki urodził się 6 lutego 1871 r. w Teklinowie koło Wieruszowa. Święcenia kapłańskie przyjął 13 marca 1897 r. w Gnieźnie. Od 13 marca 1897 do 30 września 1899 r. był wikariuszem w Dolsku w powiecie śremskim; od 1 października 1899 do 31 marca 1910 r. był administratorem parafii Wieszczyzyn, również w powiecie śremskim. Od dnia 1 kwietnia 1910 r. do lutego 1949 r. był proboszczem w parafii pw. Wszystkich Świętych w Słupi pod Kępem. 12 lipca 1910 r. otrzymał godność kanonika. W czasie Powstania Wielkopolskiego za działalność patriotyczną został aresztowany przez niemiecki Grenzschutz, więziono go od lutego 1919 do 18 stycznia 1920 r., kiedy Słupia, jak i cały powiat kępiński, znalazły się w granicach odrodzonej Polski. W 1949 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł w Słupi pod Kępem 20 lipca 1953 r., pochowany został na tutejszym cmentarzu parafialnym wśród swoich parafian.

33 Nitragina to preparat biologiczny (nawóz bakteryjny) zawierający specjalnie dopasowany szczep symbiotycznych bakterii brodawkowych przygotowany do zaprawienia nim nasion roślin motylkowych.

sprowadziło na użytek swych członków trzysta cetnarów saletry, dwieście siedemdziesiąt cetnarów superfosfatu 18%, pięćset cetnarów tomasówki, osiemset cetnarów kainitu. KR w Słupi funkcjonowało na wysokim poziomie, niski poziom miało jedynie czytelnictwo, ponieważ członkowie tutejszego KR abonowali zaledwie jeden egzemplarz „Poradnika Gospodarskiego”. W 1912 roku w szeregi Kółka wstąpiło szesnastu nowych członków.

Tabela z wykazem członków Kółka Rolniczego w Słupi pod Kępem pokazuje, że opierali oni swą produkcję na własnej ziemi, żaden z gospodarzy zrzeszonych w Kółku nie dzierżawił gruntów<sup>34</sup>.

KÓŁKO ROLNICZE W SŁUPI POD KĘPEM						
Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Morgi posia- dane	M o r g i dzierża- wione	Miejsce zamiesz- kania	Poczta
1.	Balon Marcin	gospodarz	50		Słupia p. Kępem	Kępno
2.	Barański Michał	gospodarz	48		Słupia p. Kępem	Kępno
3.	Buśko Stefan	gospodarz	10		Słupia p. Kępem	Kępno
4.	Bytnerowicz Stanisław	gospodarz			Słupia p. Kępem	Kępno
5.	Cichosz Piotr	gospodarz	40		Słupia p. Kępem	Kępno
6.	Cichosz Józef	gospodarz	7		Słupia p. Kępem	Kępno
7.	Dąbrowski Franciszek	gospodarz	28		Słupia p. Kępem	Kępno
8.	Górecki Walenty	gospodarz	26		Słupia p. Kępem	Kępno
9.	Gruszka Walenty	gospodarz	28		Słupia p. Kępem	Kępno
10.	Helka Wojciech	gospodarz	46		Słupia p. Kępem	Kępno
11.	Henrys Józef	gospodarz	44		Słupia p. Kępem	Kępno
12.	Henrys Wojciech	gospodarz	58		Słupia p. Kępem	Kępno
13.	Henrys Florian	gospodarz	28		Słupia p. Kępem	Kępno
14.	Henrys Piotr	gospodarz	40		Słupia p. Kępem	Kępno
15.	Jeż Jan	gospodarz	27		Słupia p. Kępem	Kępno
16.	Jeż Piotr	gospodarz	28		Słupia p. Kępem	Kępno
17.	Jeż Wojciech	gospodarz	58		Słupia p. Kępem	Kępno
18.	Kawula Antoni	gospodarz	6		Słupia p. Kępem	Kępno
19.	Kulak Jan	gospodarz	64		Słupia p. Kępem	Kępno
20.	Lorenc Jan	gospodarz	56		Słupia p. Kępem	Kępno
21.	Lorenc Piotr	gospodarz	40		Słupia p. Kępem	Kępno
22.	Lorenc Paweł	gospodarz	42		Słupia p. Kępem	Kępno
23.	Lorenc Antoni	gospodarz	30		Słupia p. Kępem	Kępno
24.	Lorenc Stanisław	gospodarz	52		Słupia p. Kępem	Kępno
25.	Lubojański Stanisław	gospodarz	25		Słupia p. Kępem	Kępno

34 „Rocznik Kółek Rolniczo-Włościańskich...”, t. XXXIX, Poznań 1913, s. 54.

26.	Mańkowski Teodor hrabia	właściciel majątku ziemskiego			Słupia p. Kępnem	Kępno
27.	Małolepszy Mikołaj	gospodarz	38		Słupia p. Kępnem	Kępno
28.	Meller Piotr	gospodarz	20		Słupia p. Kępnem	Kępno
29.	Musiąła Jan	gospodarz	60		Słupia p. Kępnem	Kępno
30.	Musiąła Józef	gospodarz	27		Słupia p. Kępnem	Kępno
31.	Niechciał Tomasz	gospodarz	30		Słupia p. Kępnem	Kępno
32.	ks. Nowicki Walenty	gospodarz			Słupia p. Kępnem	Kępno
33.	Rachel Piotr	gospodarz	80		Słupia p. Kępnem	Kępno
34.	Rachel Jan	gospodarz	46		Słupia p. Kępnem	Kępno
35.	Skąpski Andrzej	gospodarz	75		Słupia p. Kępnem	Kępno
36.	Skąpski Maciej	gospodarz	56		Słupia p. Kępnem	Kępno
37.	Skąpski Marcin	gospodarz	30		Słupia p. Kępnem	Kępno
38.	Skąpski Józef	gospodarz	70		Słupia p. Kępnem	Kępno
39.	Skiba Piotr	gospodarz	25		Słupia p. Kępnem	Kępno
40.	Stodolski Tomasz	gospodarz	24		Słupia p. Kępnem	Kępno
41.	Stodolski Jan	gospodarz	30		Słupia p. Kępnem	Kępno
42.	Szubert Władysław	gospodarz			Słupia p. Kępnem	Kępno
43.	Tomalik Ignacy	gospodarz	30		Słupia p. Kępnem	Kępno
44.	Wabnic Antoni	gospodarz	20		Słupia p. Kępnem	Kępno
45.	Woźniak Szymon	gospodarz	28		Słupia p. Kępnem	Kępno
46.	Woźniak Franciszek	gospodarz	43		Słupia p. Kępnem	Kępno
	RAZEM		1613			

## Kółko Rolnicze w Świbie

Zarządu Kółka Rolniczego w Świbie tworzyli: prezes Witold Daszkiewicz (Olszowa I), wiceprezes Franciszek Bystry, sekretarz Piotr Mońka i skarbnik Jan Napierała. Kółko obejmowało obszar ówczesnych gmin Świba I i Świba II i liczyło czterdziestu trzech członków. W skład KR Świba nie weszło sześciu gospodarzy. W 1912 roku odbyło się dwanaście zaplanowanych zebrań, frekwencja wyniosła 80%. Tutejsze Kółko Rolnicze abonowało po jednym egzemplarzu „Poradnika Gospodarskiego” i „Kalendarza Rolniczego”. Celem propagowania dobrych wzorców gospodarowania członkowie KR Świba, zwiedzili gospodarstwo prezesa Daszkiewicza w Olszowie. Dokonano wzajemnej lustracji pól w Świbie. Prezes w sprawozdaniu podkreślał przywiązanie gospodarzy do Kółka Rolniczego i ich zaangażowanie. Zebrania odbywały się regularnie i cieszyły dużym zainteresowaniem, podobnie jak

wygaszane artykuły i wykłady, co podnosiło poziom wiedzy członków Kółka. Organizacja, obok rolniczej działalności statutowej, zajmowała się również walką z alkoholem. KR Świba sprowadzało duże ilości nawozów sztucznych i węgla, ich zużycie rosło z roku na rok<sup>35</sup>.

KÓŁKO ROLNICZE W ŚWIBIE						
Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Morgi posia- dane	M o r g i dzierża- wione	M i e j s c e zamieszkania	Poczta
1.	Augustyniak Tomasz	gospodarz	21	1	Świba II	Świba
2.	Baciński Roch	gospodarz	25	3	Świba I	Świba
3.	Bąk Jan	gospodarz	9	4	Świba I	Świba
4.	Biniek Tomasz	gospodarz	33		Świba II	Świba
5.	Błach Franciszek	gospodarz	4		Świba I	Świba
6.	Bystry Franciszek	gospodarz	19	3,5	Świba I	Świba
7.	Bystry Jan	gospodarz		7	Świba I	Świba
8.	Czarnasiak Jan	gospodarz	6	2	Świba II	Świba
9.	Cieplik Piotr	gospodarz	5	3	Świba I	Świba
10.	Dominiczak Franciszek	gospodarz	5	5	Świba II	Świba
11.	Dobrogoszcz Fran. I	gospodarz	15		Świba I	Świba
12.	Dobrogoszcz Fran. II	gospodarz		20	Świba I	Świba
13.	Karwacki Wincenty	gospodarz	20		Świba I	Świba
14.	Gabryś Wojciech	gospodarz			Świba I	Świba
15.	Górecki Jan	gospodarz	20		Świba I	Świba
16.	Hojczyk Ignacy	gospodarz	42		Świba II	Świba
17.	Jędrzyiak Jan	proboszcz	17	3	Świba II	Świba
18.	Jędrzejewski Antoni	gospodarz	15	8,5	Świba I	Świba
19.	Kieroń Jakub	gospodarz	12	3	Świba I	Świba
20.	Kokot Ignacy	gospodarz	18	3	Świba I	Świba
21.	Kłobutowski Piotr	gospodarz	31	6	Świba I	Świba
22.	Korczak Józef	gospodarz	22	5	Świba II	Świba
23.	Kościelny Wawrzyn	gospodarz	21		Świba II	Świba
24.	Kościelny Józef	gospodarz	15		Świba II	Świba
25.	Kuch Tomasz	gospodarz	17	3	Świba II	Świba
26.	Kucharski Jan	gospodarz	17	5	Świba I	Świba
27.	Krawczyk Antoni	gospodarz	17		Świba I	Świba
28.	Krupiński Jan	gospodarz	19	3	Świba I	Świba
29.	Malik Franciszek	gospodarz	19		Świba I	Świba
30.	Marczak Józef	gospodarz	13	4	Świba I	Świba
31.	Mierzwia Jan	gospodarz	13,5		Świba I	Świba
32.	Mońka Piotr	gospodarz	25		Świba II	Świba

35 „Rocznik Kółek Rolniczo-Włościańskich...”, t. XXXIX, Poznań 1913, s. 54.

33.	Moś Stanisław	gospodarz	24		Świba II	Świba
34.	Myśliwiec Maciej	gospodarz	19	5	Świba I	Świba
35.	Napierała Jan	gospodarz	27,5		Świba I	Świba
36.	Napierała Stanisław	gospodarz	16	3	Świba II	Świba
37.	Napierała Piotr	gospodarz	14	10	Świba II	Świba
38.	Napierała Józef	gospodarz	13		Świba II	Świba
39.	Nowak Franciszek	gospodarz	42		Świba II	Świba
40.	Skiba Jan	gospodarz	17		Świba II	Świba
41.	Sołtysik Jan	gospodarz	22		Świba I	Świba
42.	Sztucki Roch	gospodarz	10	5	Świba II	Świba
43.	Wiśniewski Aleksander	gospodarz	25	3	Świba I	Świba
44.	Żyłka Antoni	gospodarz	14	2	Świba I	Świba
RAZEM			759	109		

Owocami działalności Kółek Rolniczych, powstających w Wielkim Księstwie Poznańskim, w tym również na Ziemi Kępińskiej, było z pewnością podniesienie poziomu gospodarowania, wzrost efektywności ekonomicznej, a także kultury i świadomości obywatelskiej. Postęp stanowiła również zapoczątkowana w zaborze pruskim melioracja gruntów i stosowanie nawozów sztucznych oraz coraz powszechniejsze wprowadzanie mechanizacji prac rolnych. Wszystko to legło u podstaw słynnego wielkopolskiego (poznańskiego) porządku i dostatku, budząc podziw w dwóch pozostałych zaborach.

### **Bibliografia dodatkowa:**

Groniowski K., *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza – realizacja – skutki*, Warszawa 1976.

*Historia Kółek Rolniczych. Kół Gospodyń Wiejskich na Ziemiach Polskich 1862–2012*, oprac. J. Poszepczyński, Warszawa 2012.

Łada H., *Maksymilian Jackowski patron kółek rolniczych*, Poznań 1982.

Śreniowski S., *Uwłaszczenie chłopów w Polsce*, Warszawa 1956.

Piotr Kokociński

## Z Kępna przez Wrocław do Berlina

Izydor Kastan urodził się 24 listopada 1840 roku w Kępnie. Jak sam pisze w krótkim życiorysie zamieszczonym w opublikowanej dysertacji doktorskiej, „z ojca Benjamina i matki Carlotty, z domu Cervimontana”. Dzieciństwo spędził w Kępnie. Jego ojciec był kupcem, pośrednikiem w handlu wełną. W roku 1850 już jako wdowiec wraz z dziesięcioletnim synem przeprowadził się do Breslau, gdzie Izydor rozpoczął naukę w Gimnazjum św. Elżbiety i kontynuował – jak czytamy w nieprzetłumaczonych na język polski *Wrocławskich wspomnieniach* – edukację religijną. Był spokrewniony z wieloma znanymi osobami ze społeczności żydowskiej Śląska. Przez pięć semestrów studiował filologię i historię na Wiadrinie, potem przeniósł się do Berlina i na tamtejszym uniwersytecie ukończył studia medyczne z tytułem doktora. Obrona doktoratu odbyła się 13 lipca 1867 roku. Początkowo pracował jako lekarz zdrojowy w kurorcie Bad Ems.

W 1873 roku Izydor rozpoczął karierę dziennikarską w gazecie „Berliner Tageblatt”, w której zajmował się polityką wewnętrzną. Autor jego biogramu w leksykonie *Juden in Berlin* (Henschel Verlag 2005), charakteryzując jego poglądy polityczne, zauważa, iż „krytykował (on – przyp.) politykę Bismarcka z pozycji demokratyczno-liberalnych”. W 1869 roku Kastan opublikował (nieprzetłumaczoną na język polski) broszurę zatytułowaną *Pan Robert von Mohl a równouprawnienie Żydów*, w której polemizował z antysemitycznymi poglądami tego znanego profesora prawa i nauk politycznych (przez wiele lat Mohl był też politykiem). Izydor Kastan był także Prezydentem Stowarzyszenia Berlińskiej Prasy, Honorowym członkiem Krajowego Związku Niemieckiej Prasy, a także członkiem Hilfsverein der Kempener – stowarzyszenia, którego statutowym celem było wspieranie osób ubogich pochodzących z Kępna. Przez pięćdziesiąt lat był redaktorem „Berliner Tageblatt”, pisał także o muzyce, literaturze i teatrze.



20 października 1889 roku w berlińskim Lessing-Theater miała miejsce prapremiera naturalistycznej sztuki nieznanego wówczas jeszcze, ale już chwalonego przez Theodora Fontane'a, autora – Gerharta Hauptmanna. Sztukę o tytule *Przed wschodem słońca* wystawiło stowarzyszenie Freie Buehne. Hauptmann przedstawia w niej zdegenerowanych członków wiejskiej rodziny z wałbrzyskiego zagłębia węglowego. „Dramat socjalny” – takim podtytułem autor opatrzył dzieło – wywołał zachwyt u części widzów, pozostali byli oburzeni poruszaną na scenie tematyką (przemoc, alkoholizm, cudzołóstwo, próby nawiązania stosunków kazirodczych). Spora część widowni знаła już tekst dramatu, nieco wcześniej (w sierpniu) został on bowiem opublikowany przez berlińskie wydawnictwo C. D. Conradschen Verlags-Buchhandlung. Tekst znał także obecny na prapremierze redaktor Izidor Kastan (członek – warto dodać – stowarzyszenia Freie Buehne). Mimo to, kiedy w drugim akcie ojciec próbuje uwieść swoją córkę, Kastan wykrzyknął z widowni: „Jesteśmy w burdelu czy w teatrze?!”. W piątym akcie, gdy na scenie miał odbyć się poród, doktor Kastan zaczął wymachiwać nad głową wyjętymi z teczki kleszczami porodowymi, głośno oferując lekarską pomoc. Na kilka minut przedstawienie przerwano, bo Kastan sprowokował publiczność: jedni klaskali, inni okazywali dezaprobatę gwizdami.

Sztuka Hauptmanna wywołała oburzenie nie tylko prasy konserwatywnej. Berlińskie gazety nazywały Hauptmanna „piewą spelunek” i „najbardziej amoralnym dramaturgiem stulecia”. *Przed wschodem słońca* chwalili za to między innymi „żyjący klasyk” Theodor Fontane i rozpoczynający karierę krytyka literackiego i teatralnego, Alfred Kerr. W swej pierwszej ważnej książce *Nowy dramat* (1904) Kerr poświęca Hauptmannowi tyle samo uwagi co Ibsenowi. Nowatorski w treści i formie, kontrowersyjny dramat rozślawił nazwisko nieznanego wcześniej Hauptmanna, a dzięki niemu i Kastan zapisał się w historii niemieckiego teatru jako autor jednego z najgłośniejszych skandali. Biogramy Kastana w źródłach niemieckich z reguły zawierają szczegółowy opis owego skandalu wywołanego na prapremierze sztuki, zwłaszcza, że przecież obiektem „ataku” okazał się dramat przyszłego laureata literackiej Nagrody Nobla, Hauptmann otrzymał ją bowiem w 1912 roku. Wywołany skandal przyćmił również dorobek literacki samego Kastana. Przeszedł on do historii teatru światowego jako skandalista, jego własne książki okazały się natomiast, może nie mniej ważne, ale z pewnością mniej interesujące dla biografów. Potwierdza to tezę, że skandal nie tylko dziś lepiej promuje autora niż jego dorobek artystyczny czy literacki. W leksykonie *Sigilla Veri* (Erfurt 1929, tom 3) na przykład, Kastanowi poświęcone jest duże hasło, jednakże poza datą i miejscem urodzenia oraz tytułem naukowym, jest w nim tylko szczegółowy opis wywołanego przezeń skandalu...

Nie należy jednak zapominać, że Izydor Kastan to także autor paru nadal istotnych tekstów. Senior berlińskich dziennikarzy zwieńczył swą karierę, publikując trzy książki. Wydany w 1919 roku *Berlin, wie es war* (*Berlin, jaki był*) do 1925 roku miał aż jedenaście wydań. Niedawno ukazał się reprint tej pozycji. To bodaj wciąż ważna książka dla berlińczyków. W 1926 roku Kastan opublikował *Lustiges Panoptikum*, a dwa lata wcześniej w Berlinie nakładem Hilfsverein der Kempener ukazała się książka *Kempen, wie es war* (*Kępno, jakie było*).

„Książeczka ta nawiązuje tytułem do powszechnie znanej książki doktora Kastana *Berlin, jaki był*. Dzieło to ukazuje się w formie książki równocześnie z drukiem w czasopiśmie «Jahrbuch für jüdische Geschichte und Literatur». Publikacja książkowa przeznaczona jest dla naszych, rozrzuconych po całym świecie, krajan” – pisze we wstępie wydawca. Mieszkańcy ziemi kępińskiej znający język niemiecki, mogą przeczytać w „Jahrbuch für jüdische Geschichte und Literatur” szkic Kastana zatytułowany *Dawne Kępno*. Portal „Kępno Socjum” zamieścił niedawno tłumaczenie fragmentów tego szkicu. Wersja elektroniczna pisma dostępna jest w Internecie. W innych rocznikach periodyku ukazały się też wrocławskie i berlińskie wspomnienia omawianego autora.

Izydor Kastan spisał swe wspomnienia wsparte wiedzą o tamtych czasach i o miejscach, w których przyszło mu żyć. Kępno, Wrocław, Berlin wyznaczają etapy jego ziemskiej marszruty. Kastan zmarł w Berlinie 14 października 1931 roku, pochowany został na cmentarzu gminy żydowskiej w Berlinie-Weissensee.

*Dawne Kępno* (taki tytuł, moim zdaniem, najlepiej brzmi po polsku) to jedno z nielicznych świadectw o Kępnie, napisane dobrym piórem znanego dziennikarza i pisarza przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Pora, aby Kastan „wrócił” do Kępna, pora przetłumaczyć i wydać ten krótki tekst – profesjonalnie, z komentarzem historycznym. Książeczka jest w jednej z poznańskich bibliotek.

Pierwodruk: „Tygodnik Kępiński” 2016, nr 33.



Łukasz Kamiński

### **Franciszek Kawula (1888-1945). Działacz niepodległościowy i społeczny.**

Franciszek Kawula był, pochodzącym z Ziemi Kępińskiej, działaczem niepodległościowym i społecznym, agitorem w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku, zasłużonym kolejarzem, członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) i Tajnej Organizacji Wojskowej (TOW) w Ostrowie Wielkopolskim. Był osobą o bogatej działalności i wielkim patriotyzmie, człowiekiem, który żył i pracował w kilku różnych epokach i był świadkiem przełomowych momentów historii. Urodzony w czasie zaborów, jako dziecko zaznał niemieckiej polityki germanizacyjnej, odbył również służbę wojskową w cesarskiej niemieckiej armii. Walczył na frontach I wojny światowej jako poddany niemieckiego cesarza, jednak doświadczenie i wiedzę, jaką wówczas zdobył, wykorzystał w przyszłości dla odradzającej się ojczyzny, zabiegając między innymi o przyłączenie Śląska do Polski. Po tym niezwykle ważnym okresie jego życia nastąpił czas pracy w niepodległej Polsce, czas radości z odzyskanej suwerenności. Nie oznaczało to spoczęcia na laurach, przeciwnie, z ochotą nadal działał dla dobra kraju aż do ostatnich dni pokoju. Wybuch II wojny światowej nie przerwał jego zaangażowania, z pracy pokojowej przeszedł do działalności konspiracyjnej, w wyniku czego został aresztowany przez gestapo, osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie zmarł.

W tym miejscu składam serdeczne podziękowania dla śp. Pana Henryka Kawuli z Wodzicznej, zmarłego w 2014 roku, za udostępnienie mi rodzinnego archiwum i za zgodę na publikację tego materiału. Pan Henryk był bratankiem Franciszka Kawuli i dzięki szczęśliwemu zrządzeniu losu, mogłem skorzystać z jego pomocy i z cennych uwag podczas pracy nad tym biogramem.

\*\*\*

Franciszek Kawula urodził się 6 października 1888 roku w Słupi pod Kępnem. Jego rodzicami byli: Antoni Kawula, urodzony 30 maja 1861 roku w Opatowcu (powiat Kępno), z zawodu rolnik, i Zofia Kawula z domu Nawrot, urodzona 6 maja 1865 roku w Siemianicach, którzy zawarli związek małżeński w 1887 roku w kościele w Siemianicach<sup>1</sup>.

Małżonkowie Antoni i Zofia Kawulowie zamieszkali w Słupi, w której posiadali murowany dom i dwa hektary ziemi. Z niewiadomych dziś przyczyn w 1899 roku zostali przesiedleni do Niemieckiej Przysieki w powiecie Śmigiel<sup>2</sup>. Mieszkali tam do 1903 roku, kiedy to ponownie zostali przesiedleni, tym razem do wioski Hoppecke w pobliżu miasta Brilon w Nadrenii-Północnej Westfalii<sup>3</sup>. Rodzina Kawulów radziła sobie w Niemczech doskonale. W pobliżu stacji kolejowej, gdzie mieszkali, rósł las obfitujący głównie w drzewa liściaste. Dzieci zbierały liście, z których powstawał bogaty w składniki kompost. Dzięki temu naturalnemu nawozowi, Kawulowie cieszyli się wspaniałymi plonami w swym ogródku. Sąsiedzi Niemcy nie bez cienia zazdrości dziwili się, że Polacy tak dobrze umieją gospodarować.

---

1 Antoni Kawula zmarł 11 maja 1936 roku w Słupi (akt zgonu nr 34/1936 USC Baranów), a Zofia Kawula zmarła 22 marca 1951 roku również w Słupi (akt zgonu nr 26/1951 USC Baranów). Małżeństwo miało ośmioro dzieci: Franciszka; Józefa – urodzonego 18 marca 1890 r. w Słupi, żonatego z Marianną z domu Musiała; Pelagię – urodzoną w Słupi, zamężną z Antonim Sobczykiem, zmarłą w Kępnie; Marię – zamężną z Maciejem Skąpskim, zmarłą w Mroczeniu; Stefana – z zawodu tokarza, żonatego z Cecylią z domu Prętko, zmarłego w Joance; Stanisławę – urodzoną w 1901 r. w Przesiece Niemieckiej, powiat Śmigiel, zamężną z Bolesławem Paikertem, zmarłą w Osinach (autorkę rodzinnego pamiętnika, w którego posiadaniu był Henryk Kawula z Wodzicznej); Piotra – urodzonego 21 stycznia 1900 r. w Przysiece Niemieckiej, powiat Śmigiel, z zawodu nauczyciela, żonatego z Władysławą Jasińską, zmarłą w Poznaniu 26 marca 1936 r. (jego synem jest Henryk Kawula) oraz Jana – urodzonego 16 maja 1904 r. w Hoppecke.

2 Dziś miejscowość jest podzielona i nosi nazwę Stara Przysieka Pierwsza i Stara Przysieka Druga, położona jest w gminie Śmigiel, w powiecie kościańskim, 6 km od Kościanu.

3 Hoppecke stanowi dziś dzielnicę miasta Brilon w zachodnich Niemczech, w kraju związkowym Nadrenia Północna-Westfalia, w rejencji Arnsberg, w powiecie Hochsauerland. W 2010 r. Bilon liczyło 26 tys. mieszkańców.



Dom (stacja kolejowa) rodziny Kawulów w Hoppecke (w tle na wzgórzu las).  
Widoczny nasyp i tunel kolejowy oraz umieszczona na ścianie tabliczka  
z literami „HO” – stacja Hoppecke.  
(fot. ze zbiorów Henryka Kawuli z Wodźnicznej)

Franciszek Kawula po ukończeniu szkoły zatrudnił się na kolei. Wkrótce wybuchła I wojna światowa, został więc powołany do armii Cesarstwa Niemieckiego. Początkowo służył w garnizonie w Mainz (Moguncji) nad środkowym Renem, w 87. Pułku Piechoty (1. Nassaudzkim) należącym do XVIII Korpusu Armii. Z zachowanego w archiwum rodzinnym zdjęcia wynika, że służył następnie w Klagenfurcie w Austrii w oddziale niemieckiej żandarmerii na froncie włoskim. Kolejne zdjęcie dokumentuje służbę Franciszka w 62. Pułku Piechoty (3. Górnos Śląskim) w Neustadt O. S. (Prudnik w województwie opolskim). W czasie frontowej służby Kawula był ranny, o czym świadczy zdjęcie z pobytu w lazarecie w Zabern<sup>4</sup>.

---

<sup>4</sup> W przededniu wybuchu I wojny światowej Zabern (dziś francuskie Saverne) było liczącym 8 tys. mieszkańców miasteczkiem w Alzacji.



Kapral Franciszek Kawula, 1. kompania 2. zapasowego batalionu  
62. pułku piechoty, Prudnik. (podpis na odwrocie: Gefreiter Kawula,  
II Ersatz Batalion 1 Kompanie 62 Infanterie Regiment)  
(fot. ze zbiorów Henryka Kawuli z Wodzicznej)

Jeszcze przed wybuchem wojny, w 1911 roku ojciec Franciszka uległ wypadkowi. Po rocznym pobycie w szpitalu 10 lipca 1912 roku wraz ze swą rodziną wrócił do Słupi pod Kępem. W Niemczech pozostał spośród całego rodzeństwa tylko Józef. Natomiast Franciszek po zakończeniu wojny wrócił do pracy na kolei i zamieszkał w Kluczborku. Doświadczony żołnierz frontowy rozpoczął tutaj działalność dla odradzającej się z niewoli Polski.



Sztab żandarmerii niemieckiej na froncie włoskim, 1918 r. Franciszek Kawula stoi pierwszy z prawej. (fot. ze zbiorów Henryka Kawuli z Wodzicznej)



Lazaret w Zabern (Saverne) w Alzacji  
(F. Kawula siedzi obok siostry szpitalnej)  
(fot. ze zbiorów Henryka Kawuli z Wodzicznej)



Dzięki klęsce Cesarstwa Niemieckiego i cesarsko-królewskich Austro-Węgier w I wojnie światowej oraz osłabieniu pochłoniętej przez rewolucję carskiej Rosji, możliwe stało się odzyskanie przez Polskę niepodległości. Lata 1918–1921 to niezwykle trudny czas ustalania granic i walki o utrzymanie bytu państwowego. Na mocy Traktatu Wersalskiego kończącego ostatecznie I wojnę światową, o przynależności Górnego Śląska miał zadecydować plebiscyt, czyli głosowanie ludności polskiej i niemieckiej w sprawie przynależności terytorialnej. Na Śląsku, podobnie jak w Wielkopolsce i na Pomorzu, działała POW – Polska Organizacja Wojskowa. Z czasem przyłączały się do niej (utworzonej w początkach 1919 roku) kolejne powiaty.

Polscy politycy, wojskowi i właściciele majątków ziemskich, zwłaszcza z Wielkopolski, w tym Naczelna Rada Ludowa z Poznania, zdawali sobie sprawę z gospodarczego znaczenia Górnego Śląska. Znajdując się przez cały okres zaborów najpierw w granicach Królestwa Prus, a później zjednoczonego Cesarstwa Niemieckiego, Wielkopolska i Śląsk związały się silnymi więzami gospodarczymi. Mówiąc w skrócie, Wielkopolska była silnym nabywcą węgla i wyrobów hutniczych, natomiast Śląsk sprowadzał z Wielkopolski głównie żywność i płody rolne, dając utrzymanie tutejszym wielkim majątkom ziemskim i drobnym rolnikom.

Wielu ludzi zostało zaangażowanych w polityczną i społeczną walkę o objęte plebiscytem terytoria, stanowiące wówczas obszar międzynarodowy. Na Górny Śląsk wysyłani byli polscy agenci, wywiadowcy i agitatorzy, którzy w różnych formach mieli działać dla sprawy przyłączenia obszaru plebiscytowego do Polski. Takim agentem i agitatorom był Franciszek Kawula, o czym wspomina profesor Edward Długajczyk w książce *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919–1922*. Potwierdza to również w swoim pamiętniku Stanisław Paikert z domu Kawula, siostra Franciszka, pisząc, że jej brat „szpiegował na rzecz Polski”. W Praszce funkcjonował specjalny Posterunek Wywiadowczy skierowany do działań w powiecie oleskim. Górny Śląsk podzielono na okręgi wywiadowcze, wśród których numerem II oznaczono rejon Kluczbork – Olesno. Wywiadowcą okręgu II był Franciszek Kawula noszący pseudonim operacyjny „Józef Debel”. Niezależnie od Posterunku Wywiadowczego w Praszce z ramienia bytomskiego Komitetu Wykonawczego POW w północnych powiatach Górnego Śląska, konspirację wojskową próbował organizować Jan Przybyłek.

Dowództwo POW wysunęło w kwietniu i czerwcu 1919 roku propozycję zbrojnego zrywu, jednak wobec sprzeciwu rządu polskiego i Wojciecha Korfantego plany te odłożono. W powiecie oleskim sieć działaczy

POW zakładał i rozwijał Franciszek Kawula. Wobec wielu trudności nie udało mu się stworzyć jednolitej siatki organizacyjnej na terenie całego powiatu, jednak w kilku miejscowościach zawiązały się silne grupy powstańcze. Zanim na Górnym Śląsku doszło do plebiscytu, wybuchło więc tzw. powstanie oleskie. Działacze Oleskiej POW z komendantem Janem Przybyłkiem i Franciszkiem Kawulą na czele, dążąc do włączenia ziemi oleskiej do państwa polskiego, zdecydowali się na zbrojne wystąpienie przeciwko siłom niemieckim. Opracowano samodzielny plan opanowania powiatu oleskiego przy pomocy sił własnych, a także wojsk polskich, stacjonujących kilka kilometrów na wschód, za Prosną i Liswartą. Ważnym elementem zbrojnego zrywu miało być zerwanie łączności telefonicznej i kolejowej pomiędzy Olesnem i sąsiednimi powiatami. Dwie grupy robotników kolejowych miały wysadzić most pod Sowczycami i Kluczborkiem, co spowodowałoby odcięcie Olesna od Opola, Lublińca i Kluczborka. Trzecia grupa spiskowców miała uderzyć na baterię niemieckiej artylerii, stacjonującą w Wojciechowie (przy drodze Kluczbork – Olesno, 1,5 km od Olesna).



Franciszek Kawula, Kluczbork 1918 r. Zdjęcie wykonane w atelier Andreas Nissen, Photograph, Kreuzburg O. S., Fernspr. 183 (fot. ze zbiorów Henryka Kawuli z Wodnicznej)

Niestety powstańcy byli słabo przygotowani, a ich główną bolączką był brak uzbrojenia. W celu zdobycia broni postanowiono najpierw uderzyć na leśniczówkę w Łowoszowie, gdzie miał znajdować się niemiecki magazyn z karabinami i amunicją. Działania rozpoczęto w nocy z soboty na niedzielę Zielonych Świąt 7–8 czerwca 1919 roku. Udało się przerwać łączność telefoniczną, jednak w leśniczówce w Łowoszowie nie znaleziono żadnej broni. Powstańcy wywiad zawiódł lub ktoś zdradził plany spiskowców, Niemcy mogli zatem w porę ewakuować łowoszowski arsenał. Wobec braku uzbrojenia atak na niemiecką baterię artylerii w Wojciechowie nie odbył się, a zebrany między Wachowem a Łowoszowem oddział 300 chętnych do walki ludzi rozszedł się domów. Niemcy zaalarmowani powstańczym epizodem natychmiast wezwali posiłki wojskowe na teren powiatu oleskiego, rozpoczęli też liczne aresztowania, rewizje i represje. Kilku powstańców zostało zamordowanych, innych osadzono w więzieniach.

Po upadku powstania oleskiego ślad po Franciszku Kawuli i jego działalności urywa się. Wyjaśnienie przynosi znów pamiętnik jego siostry Stanisławy Paikert. 3 maja 1919 roku do rodziny dotarła wieść, że Niemcy pobili i uwięzili Franciszka. Był to ogromny cios dla krewnych, psychiczna udreka trwała pół roku, bowiem przez tyle czasu nie było żadnej wieści o losie zaginionego. Data aresztowania oznacza również, że pomimo prowadzonych przez siebie przygotowań, Franciszek nie wziął udziału w tzw. powstaniu oleskim, ponieważ Niemcy zdążyli aresztować go wcześniej. W końcu do rodziny dotarła pocztówka z podpisem Franciszka, nadesłana z obozu Gotschalkowitz (Goczałkowice). Gdy zakończył się plebiscyt i podzielono Górny Śląsk pomiędzy Polskę i Niemcy, Franciszek odzyskał wolność. Stanisława Paikert wspominała następnie, że brat objął stanowisko asesora w Dyrekcji PKP w Katowicach.

Z ówczesnej prasy dowiadujemy się, że Franciszek Kawula zasiadał w zarządach kluczowych przedwojennych stowarzyszeń. W „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego” z 1926 roku widnieje następująca wzmianka:

*Sąd powiatowy w Katowicach. Do rejestru stowarzyszeń nr 191 wpisano dnia 21 stycznia 1926 r. Związek Powstańców Śląskich i byłych żołnierzy w Katowicach. Statut uchwalono na zjeździe zarządów powiatowych z dnia 20 września 1925 r. a zatwierdzono na głównym zjeździe delegatów 8 grudnia 1925 r. Do zarządu zostali wybrani czołowi działacze i powstańcy śląscy: Zgrzebniok Alfons z Królewskiej Huty, Michalski Józef*

*z Wodzisławia, Kawula Franciszek z Katowic, Grzegorek Józef z Katowic, Niemczyk Rudolf z Katowic, Krzyżowski Stanisław z Pszczyny i Gałuszek Aleksander z Pszczyny.*

Związek Powstańców Śląskich (ZPS) istniał już wcześniej, lecz dopiero w 1926 roku został formalnie zarejestrowany. ZPS cieszył się na Górnym Śląsku dużym autorytetem, założony został w 1923 roku przez Alfonsa Zgrzebnioka. Jako organizacja kombatancka, ZPS zrzeszał uczestników Powstań Śląskich z lat 1919, 1920 i 1921. Po przewrocie majowym w 1926 roku Walny Zjazd Delegatów Związku Powstańców Śląskich w czerwcu tego roku poparł rządy sanacji i faktyczny zamach stanu dokonany przez Józefa Piłsudskiego. To stanowisko doprowadziło do rozłamu Związku Powstańców Śląskich, w związku z czym powstał istniejący do 1930 roku Narodowy Związek Powstańców i Byłych Żołnierzy, związany z Chrześcijańską Demokracją i Wojciechem Korfantym. Ugrupowanie to było w sporze ze Związkiem Powstańców Śląskich, który opanowali zwolennicy Józefa Piłsudskiego i rządów sanacji. Głównymi działaczami ZPS byli Alfons Zgrzebnio, Jan Wyglenda, Walenty Fojkis, Józef Grzegorzek. Działalność Franciszka Kawuli w ZPS dowodzi, że był on Piłsudczykiem, zwolennikiem sanacji.

Jeden z autorów „Górnoślązaka” z 23 kwietnia 1929 roku podaje w artykule *Hołd dla kolejarzy i pocztowców*, że Franciszek Kawula w niedzielę 21 kwietnia tego roku był wśród 438 kolejarzy i pocztowców, odznaczonych w Warszawie na Zamku Królewskim Krzyżem Zasługi przez Prezydenta Ignacego Mościckiego. Przedstawieni do odznaczenia zebrali się o 9:30 na uroczystej mszy w archikatedrze św. Jana, w której udział wziął również prezydent i kilku członków rządu. Po mszy pochód kolejarzy i pocztowców przeszedł do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono kwiaty i wieńce. Następnie minister komunikacji Alfons Kühn ugościł zebranych w sali klubu urzędników uroczystym obiadem. Po obejrzeniu sztuki *Pan Twardowski* kolejarze i pocztowcy o 19:00 zebrali się w Zamku Królewskim, w którym prezydent wygłosił przemówienie. Warto przytoczyć jego część: „Z pełnym zadowoleniem daję wyraz tym Waszym zasługom przez nadanie Wam odznaczeń państwowych w tem przekonaniu, że daliście dobry przykład, jak należy pracować dla ogólnego dobra Rzplitej. Proszę Panów Ministrów udekorować w mojem imieniu zebranych, bardzo mi miłych gości”.

W czasopiśmie „Polonia” z 11 marca 1930 roku czytamy: „Ze Związku Urzędników Kolejowych 8 bm. odbyło się walne zebranie Związku Urzędników Kolejowych koło w Katowicach. M. in. dokonano wyboru nowego zarządu,

w skład którego weszli pp: prezes Kot Ludwik, wiceprezes Kawula Franciszek [...]”.

Najprawdopodobniej nasilająca się na Śląsku w latach trzydziestych działalność niemieckich bojówek i groźba zbliżającej się nieuchronnie wojny lub służbowe skierowanie zadecydowały o przeniesieniu się Franciszka Kawuli do Ostrowa Wielkopolskiego. Tutaj nadal aktywnie działał w Polskiej Organizacji Wojskowej, a jako kolejarz należał również do Kolejowego Przysposobienia Wojskowego<sup>5</sup>.

Czasopismo „Orędownik Ostrowski” z 11 kwietnia 1939 roku na pierwszej stronie w artykule *Peowiaci gotowi!* donosił: „Peowiaci Koła Powiatowego Ostrów Wlkp. zebrani w dniu 6 kwietnia 1939 r. po wysłuchaniu przemówienia prezesa koła obywatela Kawuli Franciszka, który podkreślił przeżywane obecnie przez Naród Polski przełomowe chwile, uchwalili następującą rezolucję: *Peowiaci Koła Powiatowego Ostrów Wlkp. zebrani w dniu 6 kwietnia 1939 r. meldują posłusznie Tobie, Panie Marszałku, jesteśmy gotowi – rozkazuj!*”.

W jednym z następnych numerów „Orędownika” z dnia 24 maja 1939 roku (nr 62, R. 88) przeczytać można o przyjeździe działaczy POW z Poznania na wycieczkę do Ostrowa:

*Peowiaci ostrowscy w niedzielę dnia 21 maja br. gościli wycieczkę Peowiaków z Poznania z rodzinami. Mili goście przybyli z wojewodziną obywatelką Maruszewską, prezesem Tomaszewskim i całym zarządem Okręgu Poznańskiego Związku Peowiaków na czele. O godz. 11.30 przybył przed hotel Polonia autobus udekorowany inicjałami peowiackimi. Wóz ten miał zainstalowany radio-odbiornik i był przystosowany do wszystkich wymogów wycieczkowych. W restauracji hotelu Polonia witał gości imieniem miejscowego Koła Peowiaków prezes Kawula, objaśniając ich w krótkich słowach o rozwoju Ostrowa, jak również wspominając najważniejsze dane, dotyczące naszego miasta.*

---

<sup>5</sup> W okresie międzywojennym kolej przykładła ogromną wagę do wyszkolenia wojskowego swoich pracowników. Stąd też bardzo pręźnie działały grupy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (KPW). Ogniwa KPW miały prawo posiadania broni, każdy członek KPW musiał być przeszkolony z jej użycia. KPW posiadało wszystkie rodzaje karabinów: rosyjskie Mosiny, francuskie Lebele, austro-węgierskie Manlichery oraz niemieckie Mausery. Kolejarze dodatkowo przechodzili szkolenia do awaryjnych napraw (lub niszczenia) torów czy prowadzenia lokomotyw. Członkowie KPW nosili mundury kolejowe, a wyróżniały ich odznaki i opaski z literami KPW noszone na rękawie lub pagonach (jeżeli mundur je posiadał).


Po klęsce Kampanii Wrześniowej wielu działaczy POW i działaczy kolejarskich zrzeszyło się w Tajnej Organizacji Wojskowej, którą powołano w Ostrowie krótko po zakończeniu ostatnich walk wojny obronnej. Według jednych źródeł ostrowska TOW powstała 10 października, a według innych 10 listopada 1939 roku. Zorganizowała się przez połączenie kilku grup konspiracyjnych i przedwojennych organizacji. Znając aktywność Franciszka Kawuli w POW i w organizacjach kolejarskich z czasów śląskiej działalności, zyskujemy pewność, że i w początkach okupacji nie pozostał on bierny. Potwierdza to publikacja *130 lat kolei w Ostrowie*, w której został wymieniony jako działacz TOW.

Na początku swego istnienia celem TOW była przede wszystkim rozbudowa sieci organizacyjnej i rekrutacja nowych konspiratorów. Po ustabilizowaniu swych struktur w terenie członkowie TOW zajęli się prowadzeniem dywersji pozafrontowej, a także działalności wywiadowczej, głównie wojskowej. Prowadzono również tajne nauczanie, kolportowano informacje radiowe, organizowano akcje charytatywne dla potrzebujących pomocy. TOW przyczyniała się nawet do wspierania życia religijnego, pomagając ukrywającym się księżom. Cała organizacja miała charakter masowy, zrzeszała licznych członków i była dobrze zorganizowana w prawie całej południowej Wielkopolsce, w tym również w Kępnie. 15 grudnia 1939 roku Zarząd Główny Związku Zawodowego Kolejarzy wydał zalecenie działalności konspiracyjnej. Zmobilizowani kolejarze pełnili najczęściej funkcje kurierskie (przewozili meldunki i broń) oraz sabotażowe.

28 marca 1940 roku ostrowscy konspiratorzy wykoleili pociąg towarowy na linii Ostrów – Kępno w odległości 2 km od Ostrowa. Rozwścieczeni Niemcy w ramach odwetu za tę akcję w nocy z 28 na 29 marca aresztowali 300 Polaków. Gestapo zintensyfikowało śledztwo. Krótko potem, 2 kwietnia, w Poznaniu aresztowano kilku członków TOW i rozbito ich siedzibę. Również w Ostrowie nastąpiły pierwsze aresztowania działaczy TOW. Większość z uwięzionych po krótkim procesie została osadzona w obozach koncentracyjnych. Mimo dotkliwych strat, TOW działała dalej, z czasem została przyłączona do Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), przemianowanej następnie w Armię Krajową.

Franciszek Kawula został aresztowany przez Niemców w Ostrowie na ulicy Dolnej 6. W opracowaniu Czesława Łuczaka, *Dzień po dniu w okupowanej Wielkopolsce i Ziemi Łódzkiej (Kraj Warty)*, dowiadujemy się, że gestapo w swych raportach „pochwaliło” się jednym z większych aresztowań członków ostrowskiej TOW. Według niemieckich dokumentów wydarzyło się to 25 lipca 1940 roku, jednak Kawula został aresztowany wcześniej, ponieważ w aktach z obozu koncentracyjnego Dachau wynika, że trafił on tam 6 maja 1940 roku.

Franciszek Kawula, nim trafił do Dachau – tuż po aresztowaniu, które musiało nastąpić wczesną wiosną – przeszedł z pewnością krótkie, lecz obfitujące w fizyczne i psychiczne męczarnie, śledztwo, najprawdopodobniej w Forcie VII w Poznaniu. Następnie przewieziono go do wspomnianego obozu Dachau, w którym otrzymał numer więźnia 8638.

<i>Kawula</i>	<i>8638</i>	<i>18/3</i> <i>Sch</i>
<i>Franz</i>		<i>6.10.88.</i>
<i>Pens. Eisenbahnen</i>	<i>Ślupia</i>	
<i>6.5.40.</i>	<i>Ostrowo</i>	
 <i>-4. Feb. 1945</i>	<i>Dolnyerstr. 6</i>	
	<i>v. 3 rk. Pole</i>	

Karta więźnia z podkancelarii obozowej Dachau: Franciszek Kawula, nr obozowy 8638, ur. 6.10.88 Ślupia, emerytowany kolejarz, aresztowany w Ostrowie na ulicy Dolnej 6, data przybycia do obozu 6.5.40, data śmierci 4 lutego 1945. (źródło: Międzynarodowa Służba Poszukiwań w Bad Arolsen, dokument nr 10675630#1)

Mimo nieludzkich warunków, skrajnego niedożywienia i przymusowej ciężkiej pracy, Franciszek Kawula przeżył w obozie koncentracyjnym blisko pięć lat, co pozwala sądzić, że musiał być człowiekiem wielkiej siły i odporności. Zmarł w Dachau 4 lutego 1945 roku. Wyzwolenie obozu nastąpiło 29 kwietnia,

zabrakło kilku tygodni... Umierającego namaścił ostatnimi sakramentami kapłan pochodzący ze Słupi pod Kępem, Antoni Hełka – późniejszy prałat i proboszcz parafii w Ostrzeszowie. Ksiądz Hełka przeżył obóz w Dachau i po wojnie, odwiedzając krewnych w rodzinnej miejscowości, wspominał śmierć Kawuli.

### **Źródła:**

Informacje od zamieszkałego w Wodzicznej (gmina Trzcinica) Henryka Kawuli (bratanka Franciszka Kawuli), posiadającego rodzinny pamiętnik po Stanisławie Paikert z domu Kawula (siostrze Franciszka Kawuli) oraz bogaty zbiór fotografii odziedziczonych po swym ojcu Piotrze;

List Henryka Kawuli do Łukasza Kamińskiego z dnia 10 lutego 2013 r., Wodziczna;

Księgi parafialne Parafii pw. Wszystkich Świętych w Słupi pod Kępem;

Międzynarodowa Służba Poszukiwań w Bad Arolsen: *Karta osobista więźnia KL Dachau* (dokument nr 10127245#1), *Karta więźnia z podkancelarii obozowej Dachau* (dokument nr 10675630#1); *Wyciąg z rejestru przywozu więźniów pomiędzy 4 kwietnia 1940 a 2 kwietnia 1945 r.* (dokument nr 9893383#1), *Zwolnienia i odejścia przez ucieczkę lub śmierć KL Dachau 1 luty 1945 – 28 luty 1945* (dokument nr 9912345#1); *Wyciąg z listy zmarłych obozu koncentracyjnego Dachau, Polacy 1940-1945* (dokument nr 9928689#1); *Wyciąg z rejestru zmarłych KL Dachau* (dokument nr 9924140#1).



## **Bibliografia:**

„Górnoślązak” 1929, nr 94.

„Orędownik Ostrowski” 1939, nr 43.

„Polonia” 1930, nr 1950, R. 7.

Chart E., *Spis pomordowanych w obozie koncentracyjnym w Dachau*, Dachau 1946.

Długajczyk E., *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919–1922*, Katowice 2001.

*Encyklopedia Powstań Śląskich*, Opole 1982.

Jakubek E., *AK. Ostrowski ośrodek Armii Krajowej*, Ostrów Wlkp 2005.

Jarosz B., Płóciennik M., *130 lat kolei w Ostrowie 1875–2005*, Poznań 2015.

Łuczak Cz., *Dzień po dniu w okupowanej Wielkopolsce i Ziemi Łódzkiej (Kraj Warty). Kalendarium wydarzeń 1939–1945*, Poznań 1993.

*Ostrów Wielkopolski. Dzieje miasta i regionu*, pod red. S. Nawrockiego, Poznań 1999.

Serwański E., *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970.

*The Internet Polish Genealogical Source – Dachau Concentration Camp Records* <http://www.ipgs.us/dachau/dachaua.html>.

*Udział ziem dorzecza górnej Prosnicy w plebiscycie i powstaniach śląskich*, red. F. Hawranek, Opole-Wieluń 1971.

Piotr Lis

## Requiem dla kuratusa Wincentego Rudy

W listopadzie 1868 roku przed ołtarzem kościoła Wszystkich Świętych stanęło dwoje mieszkańców Trynku – 24-letni Tomasz Ruda oraz 23-letnia Józefa z domu Ruda. Nosili to samo nazwisko, ich rodziny mieszkały w Trynku od pokoleń – być może w którymś pokoleniu byli ze sobą spokrewnieni, jednak proboszcz nie postawił im warunku uzyskania dyspensy, która w podobnych sytuacjach byłaby niezbędna (bez niej nie można było wziąć ślubu do czwartego stopnia pokrewieństwa). Ślub prawdopodobnie wzięli z konieczności – już w lutym 1869 roku w Trynku przyszła na świat ich pierwsza córka, Józefa Katarzyna (po czterech miesiącach od ślubu). Po niej na świat przyszły Maria (ur. 08.1870 w Trynku), Anastazja (ur. 04.1872 w Trynku, zmarła, mając cztery i pół roku w listopadzie 1876 roku), następnie urodził się pierwszy syn Jan (ur. 02.1875 w Trynku, zmarł, mając pół roku) i kolejne dzieci – Rozalia (ur. 08.1878 w Trynku), Wincenty (ur. 1.07.1882 w Trynku) oraz Elżbieta (ur. 07.1885 w Trynku). W metrykach chrztów swoich dzieci Tomasz Ruda wymieniony jest jako Halbbauer (półgospodarz, półkmięć – rolnik posiadający ½ łana pola, czyli około 6 hektarów) oraz jako ogrodnik.

W latach 80. XIX wieku Trynek miał 153 domy i 3300 mieszkańców. Wieś leżąca na południe od Gliwic wzdłuż dzisiejszej ulicy Pszczyńskiej (dawna Preiswitzestraße) stanowiła właściwie przedmieście tego miasta i została przyłączona do niego w 1887 roku. Mieszkańcy Trynku uczęszczali do kościoła Wszystkich Świętych w Gliwicach, a od 1900 roku do nowo zbudowanego kościoła św. Piotra i Pawła (początkowo filialnego, od 1908 roku parafialnego). W latach 80. XIX wieku Tomasz i Józefa Rudowie mieszkali przy głównej ulicy Trynku w domu pod numerem 62, razem z nimi mieszkał brat Józefy – Szymon Ruda (1856–1898), który w listopadzie 1885 roku ożenił się z Joanną z domu Goik. Pod koniec kwietnia 1886 roku, niecałe 18 lat po ślubie, w wieku 42 lat umiera nagle Tomasz Ruda. Józefa zostaje sama z piątką dzieci – z czterema córkami i z synem, Wincentym.

Wincentego Rudę ochrzczono 2 lipca 1882 roku, dzień po narodzinach. Jego chrzestnymi zostali Józef Markiefka (jego żoną była Maria z domu Ruda) i Paulina Górka (z domu Ruda, żona Teodora Górki z Ostropy), prawdopodobnie wuj i ciotka przyszłego księdza, jednak trudno powiedzieć, czy ze strony matki czy ojca z racji tego samego nazwiska obu rodziców. Kiedy miał niecałe cztery lata, stracił ojca – o jego dzieciństwie nie wiemy nic. Wychowywał się na podwórkach trynkowskich, otoczony krewnymi oraz swoimi kuzynami. Kamienicę obok zajmowali dziadkowie ze strony matki – Franz Ruda (1818–1901) i Józefa z domu Śliwa (1820–1906). Po śmierci Szymona Rudy w 1898 roku Wincenty z siostrami oraz z matką przeprowadził się właśnie do nich. Po śmierci Franza właścicielem domu, w którym mieszkali, został drugi z braci matki, Jan Ruda (1843–1921, jego żoną była Józefa z domu Skwara, mieli dwóch synów i cztery córki) – od początku XX wieku kamienica nosiła adres Preiswitzerstraße 68 i istnieje do dzisiaj, pod adresem Pszczyńska 68.

W 1893 roku przyszły ksiądz rozpoczął swoją edukację w istniejącym od 1816 roku Królewskim Katolickim Gimnazjum w Gliwicach (Königlichen Katholischen Gymnasium zu Gleiwitz). Ukończył je na Wielkanoc 1903 roku – figuruje na liście absolwentów roku szkolnego 1903/1904, spędził w gimnazjum dziesięć lat, w tym trzy lata w klasie Prima i szykował się, aby pójść na teologię do stolicy archidiecezji, czyli do Wrocławia<sup>1</sup>. Studia na wrocławskim Wydziale Teologicznym trwały wówczas trzy lata (siedem semestrów), alumni – studenci teologii mieszkali najczęściej w Georgianum, konwikcie alumnów na Ostrowie Tumskim (dzisiejszy budynek Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu). Po skończeniu studiów uniwersyteckich absolwenci trafiali do Collegium Marianum, gdzie przez rok uczyli się przedmiotów, których nie wykładano na uniwersytecie, a mianowicie: teologii pastoralnej, sakramentologii, homiletyki, katechetyki, liturgiki i pedagogiki (studia natury pastoralno-praktycznej). Każdy z nich po święceniach musiał odbyć 6-tygodniowy kurs nauczycielski w Seminarium Nauczycielskim<sup>2</sup>.

Po ukończeniu studiów teologicznych na Uniwersytecie Wrocławskim Wincenty Ruda przyjął święcenia kapłańskie w sobotę 22 czerwca 1907 roku. Udzielił mu ich ks. kardynał Georg Kopp w kościele św. Krzyża we Wrocławiu. Święcenia ogółem przyjęło w ten dzień 59 alumnów – 47 z biskupstwa wrocławskiego, 4 z arcybiskupstwa praskiego i 8 z zakonu franciszkanów.

---

<sup>1</sup> *Jahresbericht des koeniglichen kathol. Gymnasium zu Gleiwitz 1903/1904*, Gleiwitz 1904, s. 48.  
<sup>2</sup> *50 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu*, pod red. I. DECA i K. MATWIJOWSKIEGO, Wrocław 1997, s. 17–18.

Ze schematyzmów archidiecezji wrocławskiej<sup>3</sup> można odtworzyć dokładnie kolejne miejsca, w których pracował ks. Ruda:

- od 31.08.1907 – wikary w parafii pw. św. Wawrzyńca w Mikulczycach,
- od 15.12.1908 – wikary w parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Mechnicy koło Kędzierzyna,
- od 18.11.1910 – wikary w parafii pw. MB Szkaplerznej w Gierałtowicach koło Knuruwa,
- od 13.11.1911 – wikary w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Jemielnicy,
- od 17.10.1913 – wikary w parafii pw. św. Małgorzaty w Twardawie,
- od 3.03.1914 – kuratus w kościele pw. św. Sebastiana w Pokrzywnicy (podległy parafii w Twardawie).

Jego ostatnią placówką duszpasterską stała się parafia Mąkoszyce-Marcinki w ówczesnym powiecie sycowskim. Pod koniec XIX wieku do parafii tej należały: Marcinki, w których znajdował się kościół św. Trójcy (we wsi mieszkało 323 katolików, 286 protestantów), Mąkoszyce (194 katolików, 777 protestantów), Frużów (1 katolik, 149 protestantów) oraz Pisarzowice (148 katolików, 366 protestantów)<sup>4</sup>, łącznie – 666 katolików i 1578 protestantów. Przez wiele lat parafia nie posiadała własnego duszpasterza – obowiązki sprawowali księża z Sycowa, potem z Turkowych. W 1907 roku jako kuratus do parafii trafił ksiądz Jan Netter<sup>5</sup> (ustanowiony w Marcinkach 8.10.1907 roku, pochodził z parafii św. Pawła w Nowym Bytomiu, po latach także borykał

---

3 Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks 1907–1915.

4 Dane za: *Gemeindelexikon für die Provinz Schlesien. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 2. Dezember 1895 und anderer amtlicher Quellen*, Berlin 1898.

5 Ks. Jan Netter – ur. 25.04.1873 r. w Ligocie koło Zabrze, wyświęcony 22.06.1901 r., wikary w Pszowie, Łędzinach, Kochłowicach, od października 1910 r. administrator w Słupicach nyskich, od kwietnia 1913 r. administrator w Pstrążnej, od sierpnia 1917 r. w Bierawie kozielskiej, później w Dolnej strzeleckiej. „W czasach hitleryzmu nie pozwalał na przygotowanie do Sakramentów w języku niemieckim, a młodzież uczył języka polskiego, aby kształcić się mogła w uczelniach polskich”. Zmarł w Dolnej 16.05.1950 roku. Zob. Ks. F. MAROŃ, *Dzieje Pszowa jako mikroregionu górnośląskiego życia parafialnego, pątniczego i narodowego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” t. IX, 1976, s. 222. Zob. także: Ks. H. GWÓŹDŹ, *Udział duchowieństwa śląskiego w akcji plebiscytowej i powstaniach (1919–1921)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” t. 15, s. 214 - Od r. 1917 był proboszczem w Bierawie pod Koźlem, później od 1924 r. duszpasterzował w Diećmarowie. W kartotekach Gestapo są takie zdania: „Netter ist polnisch gesinnt” (Netter jest polskich przekonań), „Netter ist ein verbissener Pole” (Netter jest zawziętym Polakiem).

się z prześladowaniem ze strony Niemców<sup>6</sup>), który zaczął gromadzić środki na budowę probostwa w Marcinkach. Już w 1910 roku przeniesiono go jednak do Słupic Nyskich, a 10 listopada 1910 roku kuratusem został ks. Franciszek Bromm (od 19.11.1914 roku proboszcz w Nowej Wsi Książęcej).

Wincenty Ruda objął parafię 20 maja 1915 roku jako kuratus i zamieszkał w Marcinkach u rodziny Sternalów w kuźni na poddaszu<sup>7</sup>. Warunki, w których przyszło mu żyć, były ciężkie. Po jego śmierci pisano, że w Marcinkach „wybudował farę, małą chałupkę, bo okolica jest biedna. Był to ksiądz bardzo gorliwy i sprawiedliwy [...] W politykę wcale się nie mieszał. Nie zapierał się pochodzenia swego polskiego i kochał język nasz polski”<sup>8</sup>. Wspominano, że oprócz gazet niemieckich miał prenumerować także jedną gazetę polską<sup>9</sup>, a „Górnoślązak” informował, że „już jako akademik łączył się ze studentami polskimi. Jako ksiądz był bardzo ostrożny, ale nigdy nie sprzeniewierzył się polskiemu pochodzeniu. Sam jego dziekan Hahn ze Sycowa uważał go za duchownego polonofilskiego (lubiącego polskość)”<sup>10</sup>. „Schlesische Volkszeitung” pisała nawet, że „Ruda nie był żadnym Wielkopolakiem, tylko był po niemiecku usposobiony”, na co „Głos Śląski” odpowiadał, że „ks. Ruda pewnie nie był Wielkopolakiem, tylko krótko: Polakiem. Z Niemcami obchodził się uprzejmie i życzliwie, i zgoła nic wobec Niemców nie zawinił, a jednak go zabili i dziś dusza jego woła głosem wielkim”<sup>11</sup>. Landrat powiatu sycowskiego wyznał, że ks. Ruda był lojalnym obywatelem, powierzono mu nawet rozdawanie znaczków żywnościowych w czasie I wojny światowej, czym zajmował się aż do swojej śmierci<sup>12</sup>.

---

6 W 1922 roku w „Gazecie Bydgoskiej” pisano o księdzu Netterze: „Prześladowanie duchowieństwa polskiego na Śląsku Opolskim. [...] O tem, jak systematycznie Niemcy po tamtej stronie granicy prześladowują duchowieństwo polskie, zmuszając do opuszczania dotychczasowych siedzib, świadczy następujący wykaz. W ciągu maja i czerwca roku bieżącego następujący księża polscy na Górnym Śląsku zostali napadnięci i pobici przez bandy niemieckie: Ks. Jan Netter, parafia Birawa, powiat kozielski [...] został tak zbity, że przez dłuższy czas miał rany na głowie. [...] Cel tej kampanii jest jasny: chodzi tu o sterroryzowanie księży polskich, względnie o zmuszenie ich do opuszczenia swoich parafii, aby w ten sposób pozbawić ludność polską własnych duszpasterzy i uczyc z Kościoła organizację wyłącznie niemiecką” („Gazeta Bydgoska” 1922, nr 67, s. 4).

7 I. CHOWAŃSKA, *Wincenty Ruda, [w:] Oni tu byli przed nami. Sylwetki sycowian XIX i XX w.*, red. A. ZIELNICA, Syców 2006, s. 40.

8 *Straszne morderstwo księdza polskiego*, „Głos Śląski” 1919, nr 12, s. 3.

9 „Katolik” 1921, nr 51.

10 „Górnoślązak” 1919, nr 27.

11 „Głos Śląski” 1919, nr 39, s. 3.

12 *IBIDEM*.

Sprawą problematyczną jest zaangażowanie ks. Wincentego Rudy w działalność patriotyczną – niektóre źródła podają, że angażował się w działalność na rzecz przyłączenia części ziem powiatu sycowskiego do Polski, w Kobylej Górze miał pomóc zorganizować Straż Ludową, a przed potyczką pod Ligotą odprawił mszę świętą w intencji ojczyzny i przemówił do zebranych w patriotycznym tonie<sup>13</sup>. Brakuje jednak potwierdzenia tych faktów w dostępnych materiałach źródłowych i historycznych.

Listopad 1918 roku był burzliwym czasem. Ostateczna klęska wojsk niemieckich i upadek cesarstwa niemieckiego, powstanie państwa polskiego i rozszerzające się pogłoski o włączeniu do niego terenów Śląska Środkowego wzmogły niepokoje społeczne zarówno wśród Niemców, jak i Polaków. Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu (w którym zasiadło jedenastu Polaków z powiatu sycowskiego) wyraził wolę powstania zjednoczonego państwa polskiego z dostępem do morza oraz przyłączenia do niego ziem z przewagą ludności polskiej. Odpowiedzią strony niemieckiej na postanowienia Sejmu Dzielnicowego było wzmocnienie jednostek Grenzschtzu, które ulokowano na granicy między prowincją poznańską a śląską, w Sycowie stacjonował złożony z jednego batalionu piechoty i dwóch batalionów artylerii oddział straży granicznej pod dowództwem kapitana Kurta Kühme i rotmistrza Neumanna<sup>14</sup>.

W końcu grudnia 1918 roku w Poznaniu wybuchło powstanie wielkopolskie, a 6 stycznia 1919 roku Powiatowa Rada Ludowa w Ostrzeszowie postanowiła do niego przystąpić. Organizację i dowództwo powierzono Stanisławowi Thielowi z Doruchowa. Już 7 stycznia pierwsze zastępy powstańców złożyły przysięgę na sztandar „Sokoła” w Ostrzeszowie. Okoliczne wsie zostały obsadzone przez nieliczne jeszcze sekcje powstańcze. Do Szklarki Myślniewskiej skierowano trzy sekcje, a do Kobylej Góry, Parzynowa, Rogaszyc i Tokarzewa po dwie sekcje powstańcze, które wzmocniły istniejące już straże ludowe. Na początku 1919 roku w rejonie Ostrzeszowa i Kępna ukształtował się odcinek frontu południowego powstania wielkopolskiego – biegł od lasów koło Antonina poprzez Szklarkę Myślniewską, Kobylą Górę, Parzynów, Kochłowy, Mikorzyn do Wyszana nad Prosną.

Siły niemieckie niepokoiły powstańców w okolicy Ostrzeszowa częstymi wypadami od strony Kępna i Sycowa na posterunki powstańcze i Straży Ludowej. W połowie stycznia oddziały ostrzeszowskie liczyły

---

13 Za: I. CHOWAŃSKA, op. cit.

14 T. KULAK, W. MROZOWICZ, *Syców i okolice od czasów najdawniejszych po współczesność*, Wrocław-Syców 2000, s. 155.

około 320 powstańców (kompania ostrzeszowska 100 powstańców, oddział mikstacki – 70, oddział grabowski – 60 ludzi, wezwana na pomoc powstańcom z Ostrzeszowa kompania pleszewska – 90).

13 stycznia oddział niemiecki zaatakował posterunek powstańczy w Szklarce Myślniewskiej, gdzie zginął Jan Kotowicz. Na zagrożony odcinek frontu w rejonie Kobylej Góry wyruszyła kompania pleszewska – wysłany na rozpoznanie patrol powstańczy wpadł w niemiecką zasadzkę, a dwaj powstańcy z Pleszewa zginęli w wyniku ostrzału (Wacław Witczak i Walenty Spalony). Ligotę zajął niemiecki batalion piechoty wspierany przez baterię artylerii lekkiej. Oddziały powstańcze pośpiesznie skoncentrowały się w Ostrzeszowie 14 stycznia i wieczorem tego dnia wyruszyły w stronę Ligoty.

Siły niemieckie stanowił baon piechoty z dwoma bateriami artylerii lekkiej, przeciwko niemu wysłano siły powstańcze – 4. kompanię Szczypiorniaków (pod dowództwem ppor. Szreybrowskiego w sile 80 powstańców), kompanię pleszewską (pod dowództwem ppor. Pamina – 40 powstańców), kompanię skalmierzycką (pod dowództwem sierż. Idziora – 50 ludzi) oraz oddział powstańców z Mikstatu (pod dowództwem sierżanta Polaka). Uzbrojenie polskie stanowił karabin Mausera, 3 lkm i 1 ckm<sup>15</sup>.

Opis potyczki pod Ligotą zamieścił Zygmunt Wieliczka, autor książki *Od Proсны po Rawicz: wspomnienia z powstania wielkopolskiego 1918–1919*:

*Późno i wcześnie, bo o godzinie siódmej rano zaczęło się. Najpierw ozwał się odgłos walki na Trzech Kamieniach i trg. 284, zrazu rzadki ogień karabinowy, potem regularnymi salwami. Po odgłosie wnioskowałem, że grupa Szreybrowskiego zbliża się wkrótce trg. 284 było w naszych rękach. Obsada niemiecka stawiała słaby opór i poddaje się w całości gwałtownie szturmującej grupie Pamina. W międzyczasie grupa Pamina zaczęła działać i podsunęła się w skokach po północny kraniec Ligoty, gdzie powstrzymał atakujących gwałtowny ogień nieprzyjacielski z karabinów maszynowych. Na prawym skrzydle i w centrum tyraliery znajdowali się skalmierzycanie, na lewym pleszewiacy. Chwilę tylko odpoczęli żołnierze, po czym Pamin poderwał tyralierę do rozstrzygającego ataku na bagnety. W zaciekłych zmaganiach zwyciężył duch i patriotyzm powstańca. Wróg, broniący się dzielnie w zabudowaniach folwarcznych,*

---

15 W. GOLUS, *Ostrzeszów w powstaniu wielkopolskim 1918–1919. Wspomnienia i relacje uczestnika powstania na froncie południowym*, maszynopis dostępny w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej, s. 6.

*poniósł zupełną porażkę. Kto nie legł, dostał się do niewoli, nie uszedł bodaj zwiastun klęski*<sup>16</sup>.

Potyczka trwała około pięciu kwadransów. Straty niemieckie wyniosły około 30 żołnierzy<sup>17</sup> (zginął m.in. ppor. Herr z Poznania), do niewoli wzięto oficera (który okazał się być właścicielem majątku w Ligocie) i 26 szeregowców, a około 15 zostało rannych. Zdobyto sześć karabinów maszynowych, tabor batalionu oraz wierzchowca dowódcy kompanii niemieckiej, którego otrzymał ppor. Pamin<sup>18</sup>. Straty polskie wyniosły 3 zabitych<sup>19</sup> i 9 rannych<sup>20</sup>. Wieliczka stwierdził w swojej publikacji, że „zwycięstwo pod Kobylągorą było punktem zwrotnym w dziejach powstania na froncie południowym. Niejedno jeszcze zwycięstwo nad Niemcami odnieśliśmy, niejedną krwawą łaźnię wrogowie przeszli, żaden jednak wypadek już tak społeczeństwa nie poruszył, nie uderzył taranem w mur pesymistów, jak właśnie to zwycięstwo”<sup>21</sup>.

W styczniu nasiliły się napady Grenzschtzu na pograniczu śląsko-wielkopolskim. 17 stycznia sześciu uzbrojonych żołnierzy z Grenzschtzu aresztowało ks. Pancherza z Dziadowej Kłody. Obawiając się losu ks. Rudy, poprosił przebywającego u niego księdza z Sycowa, aby pojechał z nim do więzienia. 27 stycznia otoczono dom znanych patriotów, dom rodziny Przykutów oraz Badurów w Międzyborzu, i przeczytano im wyrok podpisany przez międzyborską niemiecką Radę Ludową i Grenzschtz, na mocy którego dostali trzy godziny na opuszczenie Śląska. Pod eskortą niemiecką odstawiono ich do wsi Sośnie, skąd pieszo udali się do Odolanowa.

---

16 Z. WIELICZKA, *Od Prosnego po Rawicze. Wspomnienia z powstania wielkopolskiego 1918–1919*, Poznań 1931, s. 145.

17 Niejasne – w niektórych źródłach 60 żołnierzy niemieckich.

18 T. WOJTAŁA, *Bociun. Płk dypl. Ludwik Bociański (1892–1970)*, Pleszew 2012, s. 80–81.

19 Wśród poległych był Stanisław Bąk (1894–1919), szeregowiec z 12. pułku strzelców wielkopolskich, pochowany na cmentarzu w Skalmierzycach oraz Stanisław Banasiak z Leziony (1898–1919) z kompanii skalmierzycyckiej, trafiony w brzuch niemieckim kulomiotem, pochowany na cmentarzu w Gostycynie.

20 Wśród dziewięciu rannych sześciu było z kompanii skalmierzycyckiej. Por. T. WOJTAŁA, op.cit., s. 81: „Pod Ligotą ranny został młody ochotnik z Pleszewa Tomasz Markiewicz, który dostał ciężki postrzał kulą dum-dum. Lżej ranny był Kazimierz Prusiewicz. Do rannego Tomka Markiewicza sprowadzono ojca z Pleszewa. – Na widok umierającego syna zapłakało stare Ojczyisko – pisał L. Bociański. – Chcąc pocieszyć kochanego ojca, wyszeptał umierający Tomek: «Nie płaczcie Ojczy, przecież umieram za naszą kochaną Polskę». Szeregowy Tomasz Markiewicz zmarł wkrótce w ostrzeszowskim szpitalu”.

21 Z. WIELICZKA, op.cit., s. 148.



Wypadki z wydarzeń w Marcinkach były szeroko opisywane w gazetach śląskich, jednak pierwsze informacje o śmierci ks. Wincentego Rudy pojawiły się w prasie dopiero 23 stycznia. Pisano wówczas:

*Syców na Śląsku Środkowym. Z Marzdorfu tutejszego powiatu donoszą: Ksiądz kuratus Wincenty Ruda, pochodzący rodem z Gliwic został tu zamordowany [...] Ludzie, którzy ks. kuratusa Rudę znali, twierdzą, że on się polityką bardzo mało zajmował, natomiast gorliwie bardzo pracował w duszpasterstwie i był powszechnie lubiany. Dlatego zamordowanie tego kapłana jest po prostu zagadkowe<sup>22</sup>.*

Kilka numerów później w artykule *Straszne morderstwo księdza polskiego „Głos Śląski”* dał pełniejszy opis zbrodni<sup>23</sup>, obszerniejszy opis wypadków styczniowych pojawił się także w numerze z 27 marca 1919 roku we wrocławskiej „Schlesische Volkszeitung”, w opisie tym cytowano potem gazety górnośląskie. Jedną z nielicznych osób, która podjęła się trudu poznania faktów dotyczących śmierci ks. Wincentego Rudy, był ks. Michał Lewek<sup>24</sup>. Już przed wojną gromadził on materiały dotyczące prześladowanych księży z Górnego Śląska. Niestety, dokumenty te – uznane za niebezpieczne – zostały zniszczone przez samego ks. Lewka:

*(na początku II wojny światowej – przyp. autor) zniszczyłem u siebie akta martyrologii polskiego duchowieństwa w czasie plebiscytowym. Były to sprawozdania z zamordowania ks. Wincentego Rudy, ks. Franciszka Marksa i ks. Augustyna Strzybnego, wraz z relacjami o wygnaniu i prześladowaniu przeszło 50-ciu innych księży sprzed wybuchu III-go powstania śląskiego. [...] Trzeba więc było oprzeć się w mojej pierwotnej pracy głównie na pamięci, a ta, dzięki Bogu, wówczas była jeszcze dosyć żywa i pewna<sup>25</sup>.*

---

22 „Głos Śląski” 1919, nr 10, s. 4.

23 *Straszne morderstwo księdza polskiego*, „Głos Śląski” 1919, nr 12, s. 3.

24 Ks. Michał Lewek – urodził się w 1878 roku w Bralinie, zmarł w 1967 roku w Tarnowskich Górach, początkowo wikary w Berlinie, gdzie nawiązał kontakty z robotnikami polskimi i gdzie działał aktywnie w organizacjach polonijnych. W 1920 roku objął funkcję naczelnika Wydziału Kościelnego przy Polskim Komisariacie Plebiscytowym z polecenia Wojciecha Korfantego, od 1923 roku proboszcz w Tarnowskich Górach.

25 M. LEWEK, *Górnośląski plebiscyt z roku 1921 oraz udział w nim duchowieństwa katolickiego*, [w:] *Sacrum Poloniae millennium. Rozprawy, szkice, materiały historyczne*, t. 7, Rzym 1960, s. 546.

W 1958 roku ks. Lewek napisał do ks. dziekana Feliksa Szleszkowskiego, który był proboszczem w parafii Mąkoszyce-Marcinki, aby spróbował ustalić fakty dotyczące śmierci ks. Wincentego Rudy. Ks. Szleszkowski odpisał:

*Uczyniłem ze swej strony wszystko, co się dało, jednak nie wszyscy byli gotowi i chętni ruszać sprawy tak przykrej. Inni już pomarli, co mogliby coś konkretnego powiedzieć. W załączeniu przysyłam Księdzu Infulatowi niejedne dane otrzymane od swego parafianina Antoniego Karwackiego z Marcinek. Stwierdzam, że zasługują one na całkowitą wiarygodność. Poleciałem mu celowo osobiście je spisać, aby nabrały pewnego rodzaju dokumentu. Sam autor załączonego pisma zasługuje również na pełną wiarygodność, jest człowiekiem uczciwym, prawdomównym. Trzeźwym, religijnym oraz oddanym całym sercem Kościołowi świętemu. Tyle. W niczym więcej pomóc nie mogę<sup>26</sup>.*

Antoni Karwacki stwierdzał: „napisałem tylko to, co istotnie wiem, że prawda, bo sięgałem języka jeszcze od drugich, ale jeden mówi tak, jak drugi tak, a tu chodzi jedynie o fakty, że kto go zamordował i przyczynił tego. Ci tutejsi świadkowie już w większości nie żyją<sup>27</sup>.”

Nie sposób z całkowitym prawdopodobieństwem ustalić, co wydarzyło się w Marcinkach – relacje gazetowe często się wykluczają lub stoją w sprzeczności z ustaleniami Antoniego Karwackiego, a akta sądowe sprawy morderców ks. Wincentego Rudy prawdopodobnie nie zachowały się. Próba pełnej rekonstrukcji wydarzeń jest możliwa dzięki połączeniu wszystkich relacji w całość i wskazaniu na charakterystyczne punkty we wszystkich tych doniesieniach.

Połowa stycznia 1919 roku była dość mroźna. 12 stycznia gazety donosiły o 11 stopniach mrozu i pisały, że to największy mróz tamtej zimy. W środę 15 stycznia na Śląsku miało być pochmurno, mgliście, ale bez znacniejszych opadów, także utrzymujący się mróz miał nieco zelżeć. Tego dnia oddział Grenzschutzu z Kępna przechodził przez okolice parafii w Mąkoszycach-Marcinkach. Pewien oficer z tego oddziału miał wówczas rozmawiać dłuższy czas z leśniczym Ferdinandem Baarem<sup>28</sup> z Pisarzowic,

---

26 IBIDEM, s. 582.

27 IBIDEM.

28 Ferdinand Paul Otto Baar – ur. 31.01.1861 w Sycowie, zm. 17.09.1927 w Cammerau, książęcy leśniczy rewirowy.

który „był osobiście wrogo usposobiony do ks. Rudy”<sup>29</sup>. Antoni Karwacki wspominał, że „w ostatnich miesiącach wojny zaszło między leśniczym a ks. Rudym nieporozumienie, którego leśniczy nie wybaczył i zachował złość w sercu, no i jak się później okazało zemstę”<sup>30</sup>. Po śmierci ks. Rudy leśniczy Baar uciekł z całą swoją rodziną. W 1920 roku w opolskiej gazecie „Der Weisse Adler”, która miała informować ludność Śląska o sprawach polskich, pisano:

*wieść gminna oskarżała leśniczego Baara o oczernienie kuratusa przed wojskiem. Leśniczy wprawdzie negował to i nawet zaprzeczył temu, że był zwaśniony z kuratusem, ale przecież każde dziecko w Marcinkach wie o tym, że był jego rywalem, któremu wytoczył nawet sprawę sądową. Wina lub niewinność leśniczego do tej pory nie mogła zostać stwierdzona, choć minął już ponad rok od morderstwa, nie pojawiło się żadne światło w tej ciemnej sprawie*<sup>31</sup>.

Około godziny 17.00 na plebanii pojawiło się sześciu żołnierzy Grenzschtzu z oddziału karabinów maszynowych kompanii pod dowództwem podporucznika Kocha. Inni żołnierze chodzili po domach we wsi i informowali, że od godziny 18.00 do 7.00 rano nikomu nie wolno wychodzić, a we wsi ogłoszono stan oblężenia. Podoficer Lehmann wszedł do środka plebanii z muszkietarami Armem i Nieblingiem, a muszkietar Arens czekał z załadowaną bronią na korytarzu. Oświadczyli, że ks. Ruda jest aresztowany. Proboszcz oznajmił, że jest niewinny i zażądał podania powodu aresztowania. W odpowiedzi usłyszał, że ma się udać do kapitana Kühme do Mąkoszyc, gdzie znajdowała się siedziba Grenzschtzu, ale powodu aresztowania nie ujawniono. Oświadczone także, że gdyby w drodze próbował uciekać, zostanie rozstrzelany. „Ależ moi panowie, jak możecie twierdzić, że będę uciekał, gdy jest was przecież tak wielu. Schwytajcie mnie i odprowadźcie” – miał odpowiedzieć spokojnie ks. Ruda<sup>32</sup>.

Odstawić do Mąkoszyc miało go czterech żołnierzy (Lehmann, Arm, Niebling i Arens), dwóch pozostałych pozostało na plebanii. Odchodząc, ksiądz Ruda rzekł jeszcze do swych domowników, że niedługo wróci. Przed

---

29 „Głos Śląski” 1919, nr 39, s. 3.

30 M. LEWEK, op.cit., s. 582.

31 *Das Blut des Kuratus Ruda schreilt immer noch ungesuhnt um Rache zum Himmell!* [Krew kuratusa Rudy niepomszczona, woła ciągle o pomstę do nieba!], „Der Weisse Adler” 1920, nr 1, s. 1.

32 IBIDEM.

probostwem stała warta z karabinem maszynowym. Aby uniknąć przykrego dla niego przejścia przez wieś w otoczeniu czterech żandarmów, zaproponował im krótszą drogę polami.

Antoni Karwacki wspominał w swojej relacji, że:

*Około godziny piątej dnia 15 stycznia przybył do leśnictwa do Marcinek i ulokował się kwaterą w szkole katolickiej, zaś na probostwo, które było bardzo szczupłe, chciał komendant oddziału załogą oraz 6 koni wprowadzić się. Śp. ks. prob. Ruda się bronił, nie chciał zgodzić się na lokatę koni, dopiero wtedy, gdy nie znajdą się we wsi miejsca. Zapchali pełno żołdactwa i koniec, krótko zaraz potem co po godzinie piątej ogłoszono stan wyjątkowy. Jak siostra śp. ks. prob. Rudy nam później opowiedziała krótko przed godziną szóstą napad na probostwo, rewizję, że rzekomo tam schowane kulomioty i karabiny, przy tym rabując wszystko, co wartościowego było. Następnie wyprowadzono ks. prob. Rudego, niby to, że ma iść z nimi do Mąkoszyc do kapitana na rozprawę. Plebanię zamknęli, okna strzeżone były przez żołdaków. Śp. ks. prob. ledwie uszedł kawałek drogi za plebanię, już się zorientował, że go zamordują, bo nagle odwrócił się twarzą wstecz na plebanię. Wtem dostał szturchańca kolbami, co nam siostra śp. ks. prob. Rudego o tym opowiedziała, jak widziała to oknem.*

Po wyprowadzeniu ks. Rudy z plebanii u ewangelickiego naczelnika gminy, wójta w Marcinkach, Wollnego, zjawił się podporucznik Koch, aby zasięgnąć wiadomości o zachowaniu i o poglądach ks. Rudy. Wójt nie zeznał nic niekorzystnego o ks. Rudzie, a oficer dowiedział się, że kuratus nie przedsięwziąłby nigdy czegoś, co byłoby wrogie wobec państwa. Koch rzekł do niego: „Czy to rzeczywiście prawda, co pan mówi?”. A następnie zaniepokojony zapytał: „Czy jest tu telefon do Mąkoszyc?”. Odpowiedziano mu, że telefonu nie ma. Według „Der Weisse Adler” wyglądało to tak, jakby chciał cofnąć rozkaz rozstrzelania.

Niedługo potem podporucznik Koch przybył na probostwo i poprosił o przygotowanie kwater na nocleg. Gdy siostra ks. Rudy powiedziała oficerowi, aby zechciał poczekać z wieczrą, aż wróci jej brat, oficer odpowiedział, że być może już nie wróci. Gdy siostra zaniepokojona prosiła go, aby ratował jej brata, ponieważ jest zupełnie niewinny, odrzekł: „Już będzie może za późno”<sup>33</sup>.

---

33 „Głos Śląski” 1919, nr 39, s. 3.

Antoni Karwacki relacjonuje w swoim liście dalsze losy ks. Rudy:

*Czterech żołdaków poprowadziło go aż do lasu w stronę Mąkoszyc, potem w lesie pięcioma strzałami z karabinu<sup>34</sup> zastrzelili i bagnetami zażgali i własną furmanką, która jechała za nimi, gdy go zamordowali i to włożyli na wóz i zawieźli do dworu Mąkoszyce<sup>35</sup>, a oni wszyscy z Marcinek, jak z Mąkoszyc zaraz tej nocy uciekli<sup>36</sup>. Również i leśniczy Baar z całą rodziną zginął bez śladu. Czy ktoś ze strony katolickiej wiedział, co się stało dotąd niepewne. Natomiast wiedzieli protestanci, co się stało<sup>37</sup>.*

Gazeta „Der Weisse Adler” informowała, że w nocy z plebanii zniknęły trzy kury i jeden królik, a inni mieszkańcy także skarżyli się, że zaginęło im ptactwo i znajdowali tylko ich wiszące głowy na płotach. O godzinie 21.00 na plebanię przyszedł żołnierz, który jako posłaniec miał przynieść wiadomość o rozstrzelaniu, ale stwierdził, że nie jest w stanie przekazać smutnej wiadomości siostrze księdza i lamentował: „Ach, Boże, Boże, gdy to wyjdzie na jaw... Także podporucznik jest zdania, że on był niewinny... Jestem katolikiem z prowincji reńskiej, ale wojna zabrała mi wszystko...”<sup>38</sup>. Siostra kuratusa Rudy przeżyła straszną, pełną najgorszych obaw noc.

Mieszkańcy dworu w Mąkoszycach rankiem 16 stycznia wsadzili zwłoki księdza na furmankę dworską i zawieźli do Marcinek. Ówczesny kościelny Franciszek Zimny siedł właśnie przygotować kościół na poranną mszę świętą i to on zaalarmował mieszkańców Marcinek o popełnionej zbrodni. Karwacki wspominał, że mieszkańcy wnieśli ciało księdza na plebanię i stwierdzili, że miał cztery rany od postrzału z przodu i jedną z tyłu w plecach<sup>39</sup>. Dalej w swoim liście pisał: „kule zostały w nim. Dowód ten był straszny z bliska. Prócz tego miał trzy dziury w prawym boku od sztyletu, jak i dwie dziury w głowie od szpiku sztyletu oraz potłuczenia liczne kolbami. [...] Oglądałem te rzeczy na własne oczy, dalsze z opowieści siostry zamordowanego ks. prob.

---

34 Według „Der Weisse Adler”: strzały miały być tylko trzy i miał je oddać muszkieter Arens.

35 Według „Der Weisse Adler”: współsprawcy mordu przetransportowali wozem wojskowym zwłoki między godziną 19.00 a 20.00 do dominium w Mąkoszycach.

36 Według „Der Weisse Adler”: wojsko wycofało się z Marcinek o 4.30 rano.

37 M. LEWEK, op.cit., s. 583.

38 Za: *Das Blut des Kuratus...*, op.cit.

39 Według „Der Weisse Adler”: zwłoki miały trzy rany postrzałowe, jedna w szyi i dwie na piersi. Otwory ran na plecach były większe. Ubranie wskazywało, że kuratus upadł na plecy.

Rudy<sup>40</sup>. Przy zwłokach brakowało złotego zegarka, złotych okularów, laski i wszystkich pieniędzy.

Niedługo po śmierci kuratusa do Marcinek przyjechał ks. Tomasz Gabriel z Bralina w towarzystwie dwóch żołnierzy bralińskiego Grenzschtzu (nie chciano mu pozwolić na podróż bez nich), aby pomóc siostrze w sprawach pogrzebu i zobaczyć zabitego:

*Nie zastawszy siostry w domu, (ks. Gabriel – przyp. autor) zbadał w towarzystwie jednego z dwu żołnierzy, Kurta Doebbera z Botropu, rany zabitego, który leżał na sienniku na podłodze w mieszkalnym pokoju plebanii. Wprzód były widoczne dwie tylko rany na szyi, jedna na prawej, druga na lewej stronie. Doebber powiedział: „Proszę księdza proboszcza, są rany klute, proszę zobaczyć” – wtem przytknął palce obu rąk do rany na prawej strony szyi, by ją otworzyć – „to ta podłużna rana”. Potem odsunął górny kraniec kamizelki i powiedział, wskazując na okrągłą, małą ranę w samym środku piersi, 15 cm pod brodą, mającą widzialną obwódkę czarnawą koło siebie: „Proszę zobaczyć, to jest rana postrzałowa. Jest to rana od pocisku, który został wystrzelony z bliskiej odległości, inaczej nie byłoby widać prochu w ranie”. Gdy Doebber kamizelkę zupełnie odpiął i odsunął wraz za koszulą zabitego na bok, ukazała się druga rana, zupełnie podobna do poprzedniej. „Ta kula przeszła serce, proboszcz Ruda miał szybką śmierć” – dodał Doebber<sup>41</sup>.*

21 stycznia zwłoki kuratusa zostały przewiezione do Sycowa, aby komisja lekarska mogła poddać je oględzinom i badaniom do celów sądowych. Następnego dnia sycowski „Stadtblatt” podał urzędową wiadomość („Von Amtlicher Seite”), że ks. Ruda został „zastrzelony względnie zażgany” („erschossen bezw. eratochen”)<sup>42</sup>. Podobna wiadomość o zażganiu pojawiła się w „Schlesische Volkszeitung” z 25 stycznia. Wiadomość o tym, że w ciele duchownego były rany od pchnięć bagnetem, była bardzo niewygodna dla władz wojskowych, więc major von Kirbach wystosował sprostowanie i zdementował te informacje:

---

40 M. LEWEK, op.cit., s. 583.

41 „Goniec Śląski” 1921, nr 109, s. 3.

42 IBIDEM.

Stwierdzam niniejszym stanowczo, że raport ten zawiera całkowicie fałszywe stwierdzenia. Proboszcz aresztowany został z rozkazu dowódcy odcinka przez podoficera i dwóch żołnierzy, zgodnie z procedurami, ponieważ ściągnął na siebie podejrzenie o zdradę stanu i na wszelkie sposoby wchodził w drogę niemieckim żołnierzom, którzy pełnią tam sumiennie bardzo trudną służbę. Aresztowany bez jakiegokolwiek skandalu, w całkowitym spokoju i karności, posłusznie podążył z żołnierzami z Marcinek do Mąkoszyc. Na tejże drodze, wykorzystując ciemność pośród lasu, uznał proboszcz za okazję, by spróbować ucieczki. Uciekł żołnierzom. Zgodnie z obowiązkiem podoficer zawołał trzykrotnie, aby się zatrzymał. Ponieważ rozkazu tego proboszcz nie usłuchał, co może jedynie wzmocnić kierowane pod jego adresem oskarżenie, podoficer rozkazał wówczas strzelić do uciekiniera. Dwa strzały z pistoletu ugodziły go śmiertelnie. Wypadek został natychmiast zgłoszony w raporcie, zwłoki zostały poddane oględzinom przez wojskowych, a potem, na polecenie prokuratora z Oleśnicy, przekazane do Sycowa celem dokonania sekcji zwłok. Jak wykazała wykonana przez dwóch radców medycyny obdukcja, zwłoki proboszcza wykazują jedynie rany postrzałowe. O zakłuciu nie może być zatem w ogóle mowy. Jako dowódca przełożony moich dzielnych oddziałów straży granicznej, które po czterech długich latach wojny poświęcają swe życie w obronie ojczyzny, muszę energicznie zaprotestować przeciwko takim ciężkim zacierpniętym z powietrza, oskarżeniom. Moi żołnierze nie są tchórzliwymi mordercami!<sup>43</sup>

W „Schlesische Volkszeitung” 19 stycznia ukazały się nekrologi – pierwszy od matki i sióstr zmarłego:

*W dniu 15 bieżącego miesiąca nieszczęśliwie zakończył życie nasz Syn i Brat proboszcz z Marcinek Wincenty Ruda. W 37 roku życia znalazł niewinną śmierć. Pogrążone w niewymownym bólu jego nieszczęśliwa matka i siostry. Marcinki, poczta Bralin, dnia 17 stycznia 1919 roku. Pogrzeb odbędzie się w Marcinkach 20 stycznia o godzinie 10-tej. Wozy zostaną podstawione na dworcu w Perzowie o godzinie 9-tej<sup>44</sup>.*

---

43 Notatka do gazety „Schlesische Nachrichten” wysłana przez majora von Kirbacha, dowódcę 4 Pułku Ułanów, stacjonującego podczas I wojny światowej w okolicy Mąkoszyc, cyt. za: I. CHOWAŃSKA, op.cit., s. 44–45.

44 IBIDEM, s. 45.

Drugi z nekrologów zamieścił ks. dziekan Beda Hahn z Sycowa, w którym pisał, że jest „dogłębnie wstrząśnięty wiadomością o śmierci (ks. Rudy – przyp. autor) zadanej obcą ręką”<sup>45</sup>. Ostatecznie pogrzeb ks. Rudy odbył się dopiero 22 stycznia na cmentarzu w Sycowie. „Der Weisse Adler” pisał:

*Pogrzeb nieszczęśliwego księdza odbył się bardzo skromnie, jak gdyby chodziło o przestępce. Ks. dziekan Hahn z Sycowa zatelefonował do wszystkich duchownych swojego dekanatu, czy nie chcieliby pojawić się na pogrzebie w Marcinkach. Ksiądz z Bralina (ks. Tomasz Gabriel – przyp. autor) nie pozwolił, by nie pokazać swojemu współbratu także po śmierci braterskiej miłości i solidarności, pojawił się w Marcinkach, ale nie było tam zwłok, ponieważ zostały przejęte przez prokuraturę i przeniesione do Sycowa*<sup>46</sup>.

Już w marcu 1919 roku gazety informowały, że „krewni zamordowanego ks. Rudy oddali cały ten wypadek sądom, adwokat Nehlert z Gliwic ma tę sprawę w swoim ręku”<sup>47</sup> (Benno Nehlert był znanym śląskim adwokatem i notariuszem, członkiem rady miejskiej w Gliwicach), a oskarżonych bronił żydowski adwokat Mammrott z Berlina<sup>48</sup>.

Oddzielną sprawą stało się zaangażowanie biskupa wrocławskiego (od 5.12.1919 roku kardynała) Adolfa Bertrama. W marcu 1920 roku w „Der Weisse Adler” zamieszczono artykuł, w którym wyrzucano:

*Daremnie polscy diecezjanie czekali, aż ich biskup obroni polskich prześladowanych duchownych przed żołdakami Hörsinga, a szczególnie będzie protestował publicznie przeciwko zamordowaniu kuratusa Rudy przez żołnierzy Grenzschutzu. Gdy siostra skrytobójczo zamordowanego duchownego zwracała się z prośbą o ukaranie morderców do kurii wrocławskiej, została przyjęta wzruszeniem ramion. Świecki radca biskupi dr Jensch oświadczył jej z zaskakującą otwartością: „Upraszałem księcia metropolitę (Adolfa Bertrama – przyp. autor), aby zwrócił się*

---

45 IBIDEM.

46 Za: *Das Blut des Kuratus...*, op.cit.

47 „Głos Śląski” 1919, nr 39, s. 3.

48 „Goniec Śląski” 1921, nr 94, s. 3.



*w tej sprawie bezpośrednio do ministerstwa, aby coś uzyskać, ale on się boi!*<sup>49</sup>. *Czyż polskie owieczki nie są jego własnymi, lecz obcymi?!*<sup>50</sup>.

Kilka numerów później pojawiło się długie sprostowanie, w którym radca Jensch omawia szczegółowo działania kurii wrocławskiej w sprawie wyjaśnienia sprawy. Sprostowanie to pokazuje również, w jaki sposób przebiegał proces osób oskarżonych o zamordowanie ks. Rudy:

*Przy negocjacjach z panną Rudą ogłosiłem na podstawie akt poniższe kroki, które przedsięwziął urząd księcia metropolity wrocławskiego w celu wyjaśnienia czynu przestępczego i ukarania winnych:*

*1. Wkrótce po ogłoszeniu mającego miejsce w dniu 15 stycznia 1919 roku zastrzeleniu kuratusa Rudy, księżę metropolita skierował w dniu 19 stycznia 1919 roku do komendy głównej VI Korpusu Armii we Wrocławiu urzędowy wniosek o wszczęcie śledztwa i wyjaśnienie. Generał dowodzący dał w dniu 27 stycznia odpowiedź, że śledztwo jest w toku w sądzie 2. Dywizji Piechoty Gwardii w Opolu i po jego zakończeniu zostanie wysłane powiadomienie.*

*2. Na prośbę ordynariatu księcia metropolity sąd VI Korpusu Armii przesłał w marcu 1919 roku akta śledztwa do wglądu. Ordynariat znalazł w nich potwierdzenie przekonania, by powtórzyć wniosek o całkowite wyjaśnienie i zbadanie przebiegów zdarzeń, wykazując na podstawie akt wojsko-sądowych, że dotychczasowe śledztwo jest jeszcze niekompletne i wymaga pilnie uzupełnienia, szczególnie zaś w dwóch punktach, a mianowicie:*

*a) wobec stwierdzenia, jakie dokumenty były powodem dla kapitana Kühme w Mąkoszycach do wydania nakazu aresztowania wobec kuratusa Rudy,*

*b) wobec wyjaśnienia twierdzenia, że kuratus Ruda został zastrzelony wskutek próby ucieczki, którą podjął w trakcie transportu z Marcinek do Mąkoszyc.*

*Bezpośrednio po tym zażądano przesłuchania dotychczas nieprze-*

---

49 Dr Jensch, radca ordynariatu księcia metropolity w sprostowaniu napisał: „Włożoną mi w usta wypowiedź muszę odrzucić, jako niemającą miejsca i jako twierdzenie nieprawdziwe” („Der Weisse Adler” 1920, nr 27, s. 4).

50 *Los von Breslau!*, „Der Weisse Adler” 1920, nr 22, s. 1.

*śluchanych i obu obecnych przy aresztowaniu i transporcie więźnia muszkieterów Arensa i Nieblinga.*

*3. Ponieważ to usilne żądanie kurii księcia metropolity z dnia 20 marca 1919 roku pozostało bez odpowiedzi, sąd komendy głównej VI Korpusu Armii we Wrocławiu został poproszony w dniu 14 maja 1919 roku o wiadomość o zarządzeniu przebiegu i wyniku dalszego śledztwa.*

*4. Także to pismo z dnia 14 maja 1919 roku nie znalazło odpowiedzi, kuria księcia metropolity musiała jeszcze raz pilnie powtórzyć swój wniosek w dniu 21 czerwca 1919 roku. W dniu 4 lipca 1919 roku sąd garnizonowy poinformował w końcu 6. Brygadę Reichswehry (filia Syców), że dochodzenia będą kontynuowane, bieg śledztwa z powodu przeniesienia lub zwolnienia świadków i oskarżonych jest utrudnione. O zakończeniu śledztwa będziemy informowani.*

*W ostatnim czasie ordynariat został poinformowany, że śledztwo w sprawie zabójstwa kuratusa Rudy zostało przekazane z sądu wojkowego do kompetentnej prokuratury w Oleśnicy, od której 29 lutego otrzymał informacje, że Sąd Okręgowy w Sycowie jest proszony o uzupełnienie swojego wstępnego śledztwa.*

*Jak dotychczas, tak i wciąż ordynariat troszczy się, by uzyskać całkowite wyjaśnienie czynu przestępczego. Innych środków zaradczych niż przedstawione urząd kościelny nie posiada<sup>51</sup>.*

*Dr. Jensch, radca ordynariatu księcia metropolity*

W październiku 1919 roku w gazetach ogłoszono, że „celem wyśledzenia morderców śp. ks. kuratusa Rudy z Marcinek pod Sycowem, którego zamordowano, odbył się dnia 26 września rb. termin na sądzie okręgowym w Oleśnicy. Jako mordercy wchodzi w rachubę żołnierze Grenzschtzu. Oskarżonych jest czterech. A więc może nareszcie wyjdzie prawda jak oliwa na wierzch, czego życzyć sobie należy”<sup>52</sup>. Sprawa ciągnęła się długo, dopiero w kwietniu 1921 roku w „Katoliku” ogłoszono, że mordercy kuratusa Rudy zostali ułaskawieni:

---

<sup>51</sup> *Berichtigung [Sprostowanie]*, „Der Weisse Adler” 1920, nr 27, s. 4.

<sup>52</sup> „Głos Śląski” 1919, nr 126, s. 4.

*W poniedziałek przed sądem przysięgłych w Oleśnicy odbył się proces przeciw mordercom naszego ziomka księdza Rudy. Oskarżeni byli o tę zbrodnię introligator Lehmann z Prus Wschodnich i gospodarz Niebling z Bielefeld. [...] Na podstawie wszystkich danych niemiecki sąd przysięgłych uwolnił morderców od winy i kary, motywując to tym, że ks. Ruda chciał uciekać, więc prowadzący go musieli z obowiązku do niego strzelać. [...]*

*Krew naszego Rodaka – księdza wołać nie przestanie o pomstę do sprawiedliwości Boskiej. Państwo, gwałcące w tak jaskrawy sposób podstawy prawa, a naród przyklaskujący tak jawnym pogwałceniom, nie należą więcej do wielkiej rodziny narodów i ludów. Tacy ludzie niech sobie szukają towarzystwa wśród tygrysów, szakali i innych dzikich bestii<sup>53</sup>.*

W latach 1919–1921 napaści ze strony Niemców doświadczyło wielu działaczy duchownych i kapłanów, zarówno polskich, jak i niemieckich. Bezpośrednią przyczyną tych zachowań była złożona sytuacja społeczno-polityczna i narodowa pogranicza śląskiego oraz całego Górnego Śląska okresu powstań i plebiscytu. Księża musieli przestrzegać zaleceń biskupa wrocławskiego, aby nie angażować się w życie polityczne. W Polsce widzieli zazwyczaj oparcie dla katolicyzmu, a Niemcy kojarzyły się raczej z prześladowaniem religii i z naciskiem luterańskim. Ksiądz Wincenty Ruda z Marcinek, obok księdza proboszcza Franciszka Marxa ze Starego Olesna oraz księdza Augustyna Strzybnego z Modzurowa, stał się symbolem popierania sprawy polskiej w trudnych latach plebiscytów i powstań. 13 listopada 1924 roku odbyło się uroczyste requiem w kościele NMP w intencji wyżej wymienionych duchownych (nazywanych księżmi-bohaterami<sup>54</sup>), podczas którego modlono się za „wiernych synów ludu górnośląskiego, nieustraszonych a sprawiedliwych kapłanów, którzy przelali swą krew i oddali życie za owieczki swoje, polecone ich pieczy<sup>55</sup>”.

Podniosła uroczystość ku czci „kapłana – męczennika za sprawę polską” odbyła się w Marcinkach na początku 1933 roku. Po doniosłej mszy świętej (którą odprawił ks. proboszcz Samulski, ówczesny proboszcz parafii

---

53 „Katolik” 1921, nr 51.

54 „Górnoślązak” 1924, nr 261, s. 3.

55 „Katolik” 1928, nr 60.

w Mąkoszycach) zorganizowano akademię, w której uczestniczyli przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych z zastępcą starosty oraz tłumy parafian. Przemawiali między innymi ks. proboszcz Nowacki z Kępna, ks. proboszcz Tomasz Samulski oraz powiatowy inspektor szkolny. Podnoszono sprawę przeniesienia zwłok zamordowanego na cmentarz w Marcinkach oraz wybrano komitet na rzecz budowy pomnika ku czci księdza kuratusa Rudy<sup>56</sup>. Dopiero w 1986 roku w lesie przy drodze z Marcinek do Mąkoszyc, czyli w miejscu, w którym kuratus Ruda został zabity, postawiono pomnik, wzniesiony z inicjatywy Towarzystwa Kulturalnego w Kobylej Górze, który ma przypominać o ofierze sprawiedliwego kapłana.

---

<sup>56</sup> „Górnoślązak” 1933, nr 42, s. 5.



Mirosław Łapa

## „Dziki obóz” pracy w Kępnie

W wydanej niedawno kontrowersyjnej książce Marka Łuszczyny *Mała zbrodnia: polskie obozy koncentracyjne* już na mapce zamieszczonej na wewnętrznej stronie okładki można zauważyć zaznaczone Kępno, w którym w 1945 roku funkcjonował obóz pracy dla Niemców i osób, które podpisały volkslistę. W swoim szkicu chcę przybliżyć czytelnikom tę nieznaną historię naszego regionu.

### Polacy czy Niemcy?

Po zakończeniu I wojny światowej, 7 maja 1919 roku delegacja zwycięskich mocarstw wręczyła przedstawicielom rządu niemieckiego wersję ustalonego traktatu pokojowego w Wersalu. Zapisano w nim, że znaczne tereny Rzeszy miały zostać włączone do Polski, w tym i Wielkopolska oraz część Górnego i Dolnego Śląska, a w regionach, do których państwo polskie i niemieckie rościły sobie przynależność, miały zostać przeprowadzone plebiscyty wśród lokalnej społeczności. Dzięki staraniom reprezentantów rodzącego się rządu polskiego – Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego – na konferencji paryskiej zdecydowano, że powiat kępiński zostanie włączony do Polski bez plebiscytu, a na jego obrzeżach zostanie na nowo wytyczona granica państwowa. Poprzez te ustalenia miejscowości leżące na ziemi rychtańskiej i bralińskiej zostały wcielone do Polski. Niestety, część Ślązaków mieszkających na tych terenach nie była zadowolona z podjętych w Wersalu decyzji i bez entuzjazmu, a nawet wrogo, przyjmowała nową rzeczywistość. Dochodziło do zbiorowych wystąpień i protestów, m.in. w Sycowie, Rychtalu i Dziadowej Kłodzie. W tym czasie ważną rolę dla utrzymania ducha polskości, uspokojenia nastrojów społecznych i wytyczenia nowej granicy, odgrywali

miejscowi duchowni, płacąc za to niejednokrotnie życiem, tak jak ks. Wincenty Ruda, proboszcz parafii Mąkoszyce-Marcinki, który został zastrzelony 15 stycznia 1919 roku przy drodze z Marcinek do Mąkoszyc przez miejscowy Grenzschutz. Podkreślić tu trzeba ogromną rolę, jaką dla propagowania polskości na tych terenach – mimo stosowanych wobec niego represji – odegrał ks. Marcin Pancherz, proboszcz z Dziadowej Kłody. Za Polską opowiedzieli się również proboszczowie z Bralina i Nowej Wsi Książęcej – ks. Tomasz Gabriel i ks. Franciszek Bromm, którzy najprawdopodobniej mieli osobisty kontakt z wybitnym działaczem śląskim, Wojciechem Korfantym.

W bardzo osobistej publikacji, *Diligentibus Deum*, ks. Feliks Lenort przytacza opinię Mariana Biniasza, nauczyciela z Nowej Wsi Książęcej, który spisał w kronice szkolnej informacje zaczerpnięte od mieszkańców wsi, publikowane przez Jacka Kuropkę w jego książce zatytułowanej *Monografia szkoły w Nowej Wsi Książęcej wraz z rysem historycznym*: „Jakkolwiek ludność tutejsza jest polska, to jednak w swojej większej masie była bardzo przesiąknięta duchem niemieckim. Ludzi ducha polskiego było mało, byli mało aktywni, bali się wprost swoją polskość akcentować, gdyż co wpływowi gospodarze we wsi spoglądali w kierunku Niemiec. Jak sobie z dawniejszych opowiadań przypominam<sup>1</sup>. Przedwojenna kronika została w zawierusze wojennej zniszczona. Opisana przez nauczyciela sytuacja miała na pewno przełożenie na sympatie proniemieckie przed II wojną światową, jak i w czasie okupacji. Wspomina o tym Kunegunda Biniasz, która przyjechała w październiku 1939 roku do Nowej Wsi Książęcej. Z jej relacji wynika, że wieś „tonęła w swastykach”, miejscowa ludność entuzjastycznie witała żołnierzy niemieckich. Jeżeli założymy, że w II RP we wsi mieszkali sami Polacy, to należy podkreślić, że w tym przypadku agitacja niemiecka trafiła na podatny grunt i była bardzo skuteczna.

Jedną z przesłanek do masowych podpisów volkslisty, był wprowadzony obrządek kościelny w języku niemieckim, miejscowi proboszczowie podpisali volkslistę i dzięki temu mogli pełnić posługę duszpasterską w parafii. Zaznaczyć należy, że nie wszyscy Polacy dali się złamać i – mimo groźących represji i wysiedlenia z gospodarstwa – nie wszyscy podpisali volkslistę. Jedną z represji, jaką okupant skierował przeciwko Polakom, był zakaz uczestnictwa w nabożeństwach, jednak – jak pisze ks. Lenort – ks. Bromm przymykał oczy na udział w mszy tych, którzy volkslisty nie podpisali, byli to na przykład niektórzy mieszkańcy z Drażek i wsi Nosale. Byli jednak i nadgorliwi, którzy donosili

---

1 J. KUROPKA, *Monografia szkoły w Nowej Wsi Książęcej wraz z rysem historycznym*, Bralin 2006.

o tym nowej władzy, kierując się zapewne złą wolą, a może i nienawiścią czy zemstą. Zdecydowana większość mieszkańców Nowej Wsi Książęcej podpisała volkslistę, miało to ogromne znaczenie dla ich dalszych losów, zwłaszcza po wkroczeniu wojsk radzieckich i formowaniu się nowej władzy ludowej. „Dla większości ludzi naszej wsi z dawnego pogranicza, którzy dopiero 20 lat byli obywatelami Rzeczypospolitej, a na początku wojny podpisali volkslistę, w dużej mierze pod naciskiem miejscowej propagandy, a nawet pod przymusem, co w powiecie kępińskim było bardzo częste, dramat rozpoczął się dopiero po wojnie”<sup>2</sup> – pisze w swojej wspomnieniowej książce ks. Lenort.

### Wygnanie z Nowej Wsi Książęcej

Zaraz po ukonstytuowaniu się nowej władzy, wskazani folksdojczycy utracili swoje gospodarstwa, na których osiedlano przybyłych zza Buga osadników, wyrzucano ich także z mieszkań, które zajmowali Polacy. Podkreślić trzeba, że każdy wpisany na listę w Wielkopolsce uznawany był za Niemca lub za zdrajcę, wychodzono bowiem z założenia, że hitlerowcy nie prowadzili polityki germanizowania Polaków. Dlatego też następowały tak masowe represje i wysiedlenia z miejscowości powiatu kępińskiego. We wspomnianej biografii ks. Feliks Lenort (który mieszkał wówczas w Nowej Wsi Książęcej) wspomina o osobie przybyłej ze Wschodu, powołując się na książkę Aleksandry Hołubeckiej-Zielnicy i Krzysztofa Zielnicy *Był taki czas... Pogranicze polsko-niemieckie (Syców – Kępno – Ostrzeszów)*: „Gdy pod koniec maja 1945 r. przyjechaliśmy do Kozy Wielkiej, to nasi krajanie byli już rozlokowani w Mnichowicach, Goli, Nowej Wsi Książęcej, Trębaczowie i innych okolicznych wsiach. Przykro nam było, gdy pracowitych gospodarzy, a właściwie bezbronne kobiety z dziećmi wyrzucano z domów. Rozumieliśmy ich dramat bardziej niż osiedlone tu inne grupy etniczne, bo nas również wyrzucono z domów na wschodzie”.

Na podstawie zebranych informacji można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że wysiedleniami w czerwcu i lipcu 1945 roku objęte zostały nadgraniczne wsie: Koza Wielka, Trębaczów, Turkowy, Mnichowice, Bałdowice, Bralin, Krzyżowniki, Skoroszów, Proszów. Wysiedlonych i tych, którzy nie zdążyli uciec, zamykano w powstających obozach pracy, które władza ludowa tworzyła w miastach i wsiach. Jeden

---

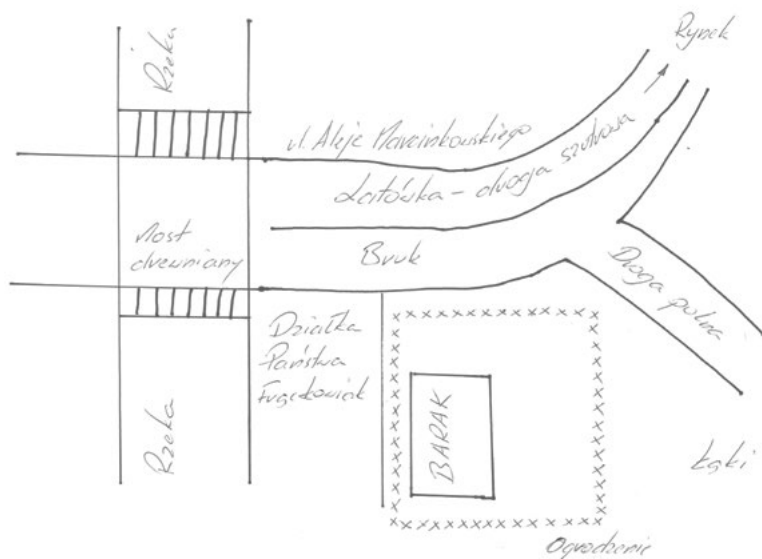
<sup>2</sup> Ks. F. LENORT, *Diligentibus Deum*, Poznań 2016. Wszystkie cytaty ze wspomnień ks. Lenorta na podstawie tego wydania.



z takich obozów pracy w Skoroszowie w gminie Rychtal opisał Marian Lorenz w publikacji zbiorowej *Kępno i Ziemia Kępińska w latach 1945–1956. Studia i szkice*, która ukazała się pod redakcją Joanny Żelazko i Jerzego Bednarka (IPN Łódź, 2007).

### Bez rejestracji w „dzikim obozie”

Inny mało znany tzw. „dziki obóz” powstał w 1945 roku w Kępnie, przy Alejach Marcinkowskiego, nieopodal rzeki Samicy, w zaadaptowanym na ten cel baraku wybudowanym jeszcze przez Niemców dla wysiedlanych z miasta Polaków (1939–1940) i robotników przymusowych. Teren obozu został ogrodzony płotem i drutem kolczastym. „Barak ze spadzistym dachem o długości 20–30 metrów, szerokości 6–10 metrów i wysokości około 2,5 metra zlokalizowany był na granicy naszej działki, gdzie jeszcze nie był wybudowany obecny dom mieszkalny. Przypominam sobie, że po wojnie w obozie tym przebywali Polacy, którzy podpisali volkslistę, wysiedlani ze swoich gospodarstw z okolicznych miejscowości” — wspomina Józef Frąckowiak (ur. 1952), syn Stefana (1912–1990), właściciela sklepu mięsnego, restauracji i zakładu wyrobu wędlin w Kępnie.



Szkic miejsca, w którym znajdował się „dziki obóz” w Kępnie, wg opisu Frąckowiaka

Wiadomo, że takie „dzikie obozy” tuż po wojnie powstawały w wielu miejscowościach Wielkopolski, a ludzie w nich więzieni „używani” byli do „pierwszych żniw po wyzwoleniu” lub do innych prac polowych. W tym miejscu warto przytoczyć opinię Krzysztofa Strykowskiego (publikował on między innymi na łamach „Tygodnika Kępińskiego”) z książki *Położenie osób wpisanych w Wielkopolsce na niemiecką listę narodowościową w latach 1945-1950*. Strykowski pisze:

*Wiele obozów organizowanych dla ludności niemieckiej i wpisanych na volkslistę historycy zajmujący się problematyką nazywają „obozami dzikimi”. [...] O ich istnieniu nie wiedziały początkowo nawet władze administracji państwowej szczebla wojewódzkiego [...]. Jeden z takich obozów działał w Kępnie [...]. Specyfiką „dzikich obozów” było m.in. to, że przetrzymywane w nich osoby nie były rejestrowane w zorganizowanych obozach pracy i były często wykorzystywane do różnego rodzaju prac bądź też po prostu wynajmowane przez nadzorców<sup>3</sup>.*

Nadzór nad takim obozem pełnił urząd bezpieczeństwa, a przetrzymywane w nich osoby bardzo często najmowane były do prac „domowo-gospodarskich” u funkcjonariuszy UB lub „partyjnych”. Z doniesień do starosty powiatowego wynikało, że przydzielanie pracowników – folksdojczów – do pracy w gospodarstwach rolnych odbywało się najczęściej za łapówki. Szczęśliwie ewidencja prowadzona w takim obozie ulegała zniszczeniu, a jej zniknięciem zainteresowani byli ci, którzy czerpali zyski z pracy więźniów. Powstanie takiego obozu było możliwe za cichym przyzwoleniem władz i dzięki wszechobecnemu bałaganowi, który umożliwiał – co bardziej „przedsiębiorczym” prywatnym osobom – otrzymywanie zysku z ich funkcjonowania.

Jak stwierdza jednoznacznie w swojej książce ks. Lenort – lager w Kępnie, bez wątpienia, do takich obozów należał.

---

<sup>3</sup> K. STRYKOWSKI, *Położenie osób wpisanych w Wielkopolsce na niemiecką listę narodowościową w latach 1945-1950*, Poznań 2004.

## Mord pretekstem do wysiedlenia

Jedno z nielicznych świadectw o istnieniu „dzikiego obozu” w Kępnie i o warunkach w nim panujących opisuje w swojej publikacji ks. Lenort (wywiady z mieszkańcami Nowej Wsi Książęcej prowadził Kuroпка).

*Było to jesienią, dokładnie 28 października 1945 roku. Wszyscy nazywali ten dzień jednym słowem: „wygnanie”, dzień, który tak tragicznie wpłynął na dalsze losy tutejszych mieszkańców, którzy zostali wypędzeni ze swoich domostw [...]. Większość z nich do swoich gospodarstw nie wróciła nigdy. Do nich należy m.in. i moja rodzina: matka z pięciorgiem dzieci, nasza babcia i nasz wujek Andrzej, brat matki.*

Dalej w swoich wspomnieniach autor cytuje Weronikę Wiśniewską, z d. Stenzel (ur. 1925):

*W związku z pobiciem Pająka to ta wywózka nastąpiła. Przyszli w nocy partyzanci i tak go pobili, że zmarł. Na drugi dzień spędzili ludzi w szkole, potem ludzie mieli wsiadać na wozy i – jak się okazało – mieli jechać w kierunku Kępna. Wiele nic nie można było zabrać, bo to działo się szybko. [...] Weszłam do góry na ten wóz i jechałam razem z rodzicami. Ks. Bromm na drugim siedział na przedzie. Powiedzieli mu, że go nie zabiorą, ale on na to: gdzie owieczki moje, tam i ja jadę z nimi. Do Kępna nas zawieźli do takiego baraku koło Frąckowiaka (Stefana – przyp. autora). Ilu tam było z całej wywózki, może 50 lub 100. Najprzód mężczyźni wzięli osobno do takiego niskiego „baraku”. Wszyscy tam musieli iść, mój ojciec też. Ja byłam tak śmiała, że poszłam za nim. Powiedziałam: tata masz tu coś do jedzenia. Ta milicja kępińska, to oni dobrze wiedzieli, co to są za ludzie, że to nie są żadne niepewne. Na trzeci dzień przyszli ruscy. Oni byli dla nas dobrzy. Do pracy zabierali tylko chłopów. Młodzi, to oni łopatami coś robili przy pobliskich torach (prawdopodobnie na torach przy Dworcu Zachodnim – przyp. autora). Jak to długo trwało, nie wiem, może tydzień. Później powiedzieli, że nie wrócimy już do swojej miejscowości i mamy sobie szukać nowej. [...] W tym lagrze to wszyscy byli dla nas dobrzy. Ci z pobliska przynosili nam*

*nieco jedzenia , ale tylko do płota. To wszystko załatwił Frąckowiak, bo wszystkich znał. Ks. Bromm też tam był, cały czas trzymał różaniec i się modlił razem z nami.*

„Jak oni nas bili”

Inny z wysiedlonych, Piotr Grzunka (ur. 1930), wspomina wszystko następująco: „Po mojego tatę przyszli ormowcy. Było ich trzech. To była niedziela, akurat jedliśmy obiad. Pozwolili mi zjeść: niech Grzunka jeszcze naje, bo zaraz będziemy was zabierać. Wzięli nas wozem do Kępna, potem do jakichś lagrów, do Proszowa”. Maria Grzunka z kolei, z d. Słota (ur. 1934) w swojej relacji opisuje, jak brutalnie poniżali ich i bili w czasie wysiedlania z gospodarstw:

*[...] Ludzi zagnano do szkoły i trzymali w klasie od strony podwórza. Pamiętam, jak bito Franciszka Stenzla. Zapamiętałam to zdarzenie, bo wtedy przewróciła się tablica w klasie. Jak oni go bili, Jezus Maria! Bili też starszego mojego kuzyna. Przy wejściu do szkoły wiedziałam Piotra Schmidta, był cały czarny po twarzy i popuchnięty. Gdy wieźli nas do Kępna, to matka i ja wsiedliśmy na wóz. Mój brat Józef razem z innymi mężczyznami musiał iść pieszo. Na wozie znalazł się też człowiek, zdaje się, że nazywał się Wieczorek, który zamiast jednej nogi miał protezę. Pilnujący uderzył go w tę nogę kolbą i kazał zejść z wozu i iść pieszo. On płakał i mówił, że nie może. Jak to się skończyło dokładnie, nie wiem.*

Relacjonujący zgodnie twierdzą, że nie bili ich ubowcy z Kępna, ale „ci, którzy przyszli z Wieluńskiego”. Prawdopodobnie byli to cywilni funkcjonariusze UB i działacze PPR-u z Wielunia.

## Pomoc od Frąckowiaka

Maria Grzunka pobyt w lagrze wspomina tak:

*Okna tego naszego lagru były zabite deskami. Pamiętam była jesień, zimno. Nieraz w nocy robili pobudkę i wszystkim mężczyznom kazali wychodzić na zewnątrz. Tam też byli bici. Przywieźli też ks. Bromma. Ktoś z nim przyszedł, jakaś starsza kobieta [...]. Uwięzionym bardzo pomagał Frąckowiak z Kępna. To był bardzo dobry człowiek. Zauważył moją matkę i zawołał: „Słotowa tu jest z tymi dziećmi. Zawołaj mi ją”. I dawał mi coś do jedzenia. Ja z matka trafiłam do Gęziej Gorki. Do domu nie pozwolono nam wrócić.*

Z kolei Frąckowiak wspomina swoją siostrę Krystynę (ur. 1940), która opowiadała, jak przerzucała przez płot ogradzający obóz chleb, marchew, ziemniaki, buraki i jabłka. „Ojciec dawał Krysi żywność, żeby przerzuciła przez płot. Pilnujący nie zwracali takiej uwagi na dziecko jak na dorosłe osoby” – podkreśla Frąckowiak.



Zdjęcie ślubne Marii z d. Nitzke i Stefana Frąckowiaka,  
Mnichowice, 2 września 1936 r.

## Nie bili ani UB-owcy, ani chadziaje

Cytowany w książce ks. Lenorta Jan Sułkowski (ur. 1934) z Nosal, nosił jedzenie dla ks. Bromma. Mówił, że do lagru w Kępnie wywieźli całą Nową Wieś Książęcą. Pamiętał, że ksiądz był bardzo brudny i gdy przynosił mu zupę, to dzielił się nią z innymi. Przy wejściu do baraku strażnicy dokładnie go rewidowali i łamali bochenek chleba, by sprawdzić, czy w środku nie ma czegoś niebezpiecznego. Agnieszka Tyc, z d. Lenort (ur. 1921) słyszała z opowiadań, że, jak wieźli ks. Bromma do obozu, to bito go zakrytego „lumpami”, żeby nie widział, kto bije. Twierdzi, że nie byli to ani UB-owcy, ani chadziaje (osadnicy ze Wschodu – przyp. autora), tylko tutejsi, pewnie z Wieluńskiego, którzy się chcieli jakoś „wykazać”. Słyszała też, że z lagru do pracy w PGR zabierano również kobiety.

## Sowiecka zasada – „Kto pracuje, ten je”

Mieszkanca Nowej Wsi Książęcej, Genowefa Wodnik, z d. Otremba (ur. 1938), do kępińskiego obozu pracy trafiła jako siedmiolatka, razem z matką i czworgiem rodzeństwa.

*Rano pod szkołę podstawiono furmanki. Ja z bratem Jankiem przy załadunku gdzieś zawieruszyliśmy się mamie i poszliśmy w stronę domu. Byliśmy już koło kościoła, kiedy przejeżdżał jeden z wozów. Któryś z pilnujących zawołał: „Wciepta te dwa gnoje na wóz”. Ile wozów jechało? Dużo. To były konie i wozy tych, którzy zajęli gospodarstwa miejscowym. W Kępnie byliśmy dwa tygodnie. Głodowaliśmy. Choć niektórzy ludzie z miasta przynosili nam jedzenie. Agnieszka Urbańska i Maria Latusek, kilkanaście lat ode mnie starsze, to były wspaniałe kobiety. Zabierali je z lagru do pracy w majątku Słupia pod Kępnem. Za nimi przyjeżdżała kuchnia polowa. Kto pracował, dostawał jedzenie. One dzieliły się z nami. Ludzie mówią: „Dlaczego ty dajesz za nie na Mszę św.”? Ja mówię: „Jak mam nie pamiętać, że one nie zjadały, a nam dały”.*

*Lager to był wielki drewniany barak, na podłodze cegła. Nic więcej. Widziałam, jak jeden z pilnujących kazał się ustawiać mężczyznom, także młodym, jeden za drugim, a potem każdy z nich musiał uderzyć następnego.*

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że średnie wynagrodzenie za miesiąc pracy folksdojcza (jeśli je dostawał) w rolnictwie wyceniane było w 1945 roku na 600–700 zł (obciążone podatkiem). Przypomnieć trzeba, że obowiązywały wówczas kartki żywnościowe, które w większości nie były realizowane z uwagi na braki zaopatrzeniowe podstawowych produktów żywnościowych. Przykładowo, ceny wolnorynkowe podstawowych artykułów żywnościowych wynosiły wówczas: 1 kg chleba żytniego – 18 zł, 1 kg mąki żytniej – 42,50 zł, 1 kg kaszy jęczmiennej – 15 zł, 1 kg grochu – 20,50 zł, 1 kg ziemniaków – 2 zł, 1 kg masła – 340 zł, 1 kg mięsa wołowego – 115 zł, 1 kg mięsa wieprzowego – 200 zł, 1 kg słoniny – 315 zł, 1 kg cukru – 175 zł<sup>4</sup>.

### W lagrze bez światła

Brat ks. Lenorta, Stefan, tak opisuje warunki w obozie pracy: „Moja ciotka, Zofia Kłosek z Bralina, chciała podać jakieś jedzenie do lagru czy świeczkę, bo w lagrze nie było oświetlenia, nie pozwolili”. Siostra księdza z kolei, Agnieszka, przypomina sobie „wywózkę” z rodzinnej miejscowości i pobyt w obozie:

*[...] Potem przyszło to „wygnanie” tak się mówiło. Na mostku, przy wyjściu z domu na naszą drogę zabrali (rodzice – przyp. autor) wózek z małym dzieckiem, tzn. z małym Pawelkiem. Mama się coś odezwała, to dostała po plecach kolbę z karabinu. Nie wiem, jak się nazywali ci co się do władzy dorwali, ubowcy chyba nie, jakoś inaczej, nie pamiętam. Po wygnaniu zawieźli nas do Kępna, do lagru, gliniana podłoga, na niej słoma, coś dali zjeść. Nie wiem, jak długo to trwało. Następnie kazali mam iść w kierunku Szklarki Mieleckiej, około 6 km od Kępna.*

### Uwięzienie bez rejestracji

Z relacji świadków zawartych w książce ks. Lenorta jednoznacznie wynika, że pretekstem do wysiedlenia mieszkańców Nowej Wsi Książęcej do „dzikiego obozu” pracy w Kępnie, było zabójstwo Antoniego Pająka

---

<sup>4</sup> Na podstawie: „Wiadomości statystyczne” z listopada-grudnia 1945 r., nr 4/5, s. 51.

27 października 1945 roku. Pająk był lokalnym „nadgorliwym” działaczem PPR. Jak twierdzi autor publikacji, wszystko było potem spontaniczną reakcją miejscowych, może głównie tych z Wieluńskiego. Inicjatywa „wywózki” była więc inspirowana przez miejscową ludność, a nie przez władze administracyjne, choć było na nią ciche przyzwolenie. W innym przypadku „wygnaniem” objęto by również ościenne wsie: Mnichowice czy Bralin.

Wszystko wskazuje na to, że w tym przypadku mamy do czynienia z „dzikim obozem” pracy, o którym w swoich publikacjach zdawkowo wspominają na przykład: Witold Stankowski w *Obozach i innych miejscach odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945–1950* czy Bogusław Kopaka w *Obozach pracy w Polsce 1944–1950. Przewodniku encyklopedycznym* oraz w publikacji pod redakcją Włodzimierza Borodzieja i Hansa Lemberga zatytułowanej *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów. Tom III województwa poznańskie i szczecińskie*.

Potwierdzeniem na to, że kępiński obóz funkcjonował jako „dziki” bez zgody władz, jest także pismo starosty Józefa Kurpisza z dnia 21 grudnia 1945 roku, w którym dopiero prosi on wojewodę poznańskiego Feliksa Widy Wirskiego o pozwolenie na stworzenie obozu pracy, mimo że taki istniał już w Kępnie od dwóch miesięcy. „Zdaniem moim należałoby uzyskać zezwolenie na urządzanie obozu odosobnienia i pracy w powiecie kępińskim, celem zobozowania wszystkich podejrzanych Volksdeutschów” – apeluje do wojewody starosta kępiński.

Obóz istniał prawdopodobnie do końca 1945 roku. W publikacji *Dzieje Ponieca* autorzy – Anna Bitner-Nowak, Zofia Wojciechowska i Grzegorz Wojciechowski – piszą, że wśród zatrudnianych do pracy w gospodarstwach rolnych w powiecie gostyńskim byli również kępnicy: „23 volksdeutsche z powiatu kępińskiego, przydzieleni do pracy w majątku Janiszewo przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kępnie”<sup>5</sup>. Były to prawdopodobnie osoby z „dzikiego obozu”, które „rozparcelowano” do prac w różnych miejscowościach w czasie jego likwidacji. Po likwidacji obozu, barak, w którym przebywali więźniowie, przez jakiś czas był nieużytkowany, zarosnięty wikliną. „W latach 50. ubiegłego wieku był tam zakład wikliniarski, później stolarski, a na końcu krótko wulkanizacyjny. Barak się sypał i rozebrano go na początku lat 70.” – wspomina Frąckowiak.

---

5 A. BITNER-NOWAK, Z. WOJCIECHOWSKA, G. WOJCIECHOWSKI, *Dzieje Ponieca*, Poniec 2000.



Jak dotąd, nikt nie opisał ani warunków, jakie panowały w kępińskim obozie, ani kto nim zarządzał, kim byli strażnicy, kto był osadzony, ani z jakiej przyczyny powstał obóz i do kiedy funkcjonował. Stąd apel do kępnian i mieszkańców naszego powiatu o podzielenie się relacjami na temat obozu. Należy w końcu przybliżyć ten mało znany fakt z naszej lokalnej historii szerszemu gronu odbiorców i spróbować znaleźć odpowiedzi na postawione pytania.

### **Bibliografia:**

„Wiadomości statystyczne” z listopada-grudnia 1945, nr 4-5.

Bitner-Nowak A., Wojciechowska Z., Wojciechowski G., *Dzieje Ponieca*, Poniec 2000.

Kuropka J., *Monografia szkoły w Nowej Wsi Książęcej wraz z rysem historycznym*, Bralin 2006.

Lenort F. ks., *Diligentibus Deum*, Poznań 2016.

Strykowski K., *Położenie osób wpisanych w Wielkopolsce na niemiecką listę narodowościową w latach 1945–1950*, Poznań 2004.

Evelina Kachynska, Zuzanna Kiziak, Michał Krakowiak, Joanna Kwaśna, Agnieszka Masiór, Anna Misztal

## Studium historyczno-urbanistyczne zabytkowej części miasta Syców - praca pod kierunkiem prof UW. dr hab. Rafała Eysymontta

*\*Niniejsza praca powstała w ramach zajęć Warsztat badawczy historia sztuki, prowadzonych przez prof UW. dr hab. Rafała Eysymontta dla uczestników studiów stacjonarnych II stopnia Historii Sztuki w Instytucie Historii Sztuki UW. w roku akademickim 2016/2017 i stanowiła pisemną formę ich zaliczenia. Wrocław 2017*

### 1. Wstęp

Pierwsza wzmianka źródłowa o Sycowie pojawia się w dokumencie Henryka IV Probusa z 1276 roku (Syców występuje tam jako „Syczowe”). Przywilej lokacyjny nie zachował się do dziś, jednak można datować go między 1250 a 1276 rokiem (wiele miast regionu uzyskało go właśnie w tym czasie)<sup>1</sup>.

Na rozwój Sycowa znaczący wpływ miało jego położenie na traktach handlowych. Z uwagi na liczne odkrycia rzymskich monet na tym obszarze, może być ono związane ze szlakiem bursztynowym. Przebiegała przez niego również droga łącząca Toruń z Wrocławiem – tak zwana *via nova* notowana w źródłach już w 1350 roku. Następna szlak znany w XIII wieku łączył Wrocław

---

<sup>1</sup> T. KULAK, W. MROZOWICZ, *Syców i okolice. Od czasów najdawniejszych po współczesność*, Opole 2000, s. 25; S. CHOWAŃSKI, *Syców i powiat sycowski na śląskim pograniczu. Zarys dziejów*, Syców 2013, s. 20.

z Kijowem i prowadził m.in. przez Oleśnicę, Syców, Kępno, Wieluń i dalej na wschód do Warszawy, Lublina lub Krakowa<sup>2</sup>.

Historyczne nazwy miasta Syców to niemieckie: Wartinberg, *Groß Wartenberg*, *Wartenberg*, *Polnisch Wartenberg*<sup>3</sup> oraz polskie: Syczowe, Syczow, Syzow<sup>4</sup>.

W niniejszej pracy zawarto kalendarium prezentujące wydarzenia najważniejsze dla miasta, historię rozwoju historyczno-urbanistycznego oraz wykaz obiektów objętych ochroną. Na zakończenie przedstawiono ikonografię oraz kartografię wyznaczonego obszaru wraz z planem rewitalizacji Sycowa.

## 2. Kalendarium ważnych wydarzeń historycznych

1155	Bulla papieża Hadriana IV wymienia posiadłości biskupa wrocławskiego. W okolicach Sycowa wymienione zostają wsie: Goszcz, Brzezinka i Cieszyny.
1137	Zakończenie wojen polsko-czekich o Śląsk.
1138	Podział dzielnicowy Polski – Władysław II Wygnaniec władcą Śląska.
1248	Syców i okolice wchodzi w skład Księstwa Wrocławskiego, książę Henryk III zwany Białym zakłada wiele miast.
1276	Henryk IV Probus przekazuje klasztorowi na Piasku we Wrocławiu <i>Chosneve circa Sycow</i> (Mnichowice koło Sycowa). Jest to pierwsza udokumentowana wiadomość o Sycowie i prawdopodobny rok lokacji miasta na prawie średzkim.

2 S. CHOWAŃSKI, op.cit., s. 29.

3 J. G. KNIE, *Alphabetisch-Statistisch-Topographische Uebersicht aller Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der Königl. Press. Provinz Schlesien*, Breslau 1845, s. 724–25. Pochodzenie niemieckiej nazwy miasta wyjaśnia Franz Kurtz. Zob. F. KURTZ, *Denkwürdigkeiten aus der Geschichte der Stadt u. Standesherrschaft Wartenberg*, Wartenberg 1848, s. 15; A. DOBRZYŃECKI, P. OSZCZANOWSKI, *Syców*, [w:] KZSP, Seria Nowa, t. IV, *Województwo Dolnośląskie, zeszyt 1, cz. 2: Syców, Międzybórz i okolice*. [maszynopis], s. 99.

4 S. CHOWAŃSKI, op.cit., s. 20; T. KULAK, W. MROZOWICZ, op.cit., s. 25.

1283	Jarosław Mroczko – kasztelan w Sycowie występuje jako świadek w dokumencie Henryka Probusa. Jest to pierwsza wzmianka o istnieniu zamku w Sycowie.
1337	Syców zostaje ustalony na miejsce spotkań książąt śląskich w sprawach spornych i granicznych.
1339	Król Kazimierz Wielki rezygnuje w Krakowie ze swych praw do zhołdowanych ziem śląskich, w tym księstwa oleśnickiego wraz z Sycowem.
1348	Pokój podpisany w Namysłowie kończy wojnę polsko-czeską. Śląsk pozostaje przy Czechach.
1350	Świątynia pod wezwaniem Piotra i Pawła w Sycowie poświęcona w dokumentach.
1416	Następuje podział księstwa oleśnickiego – Syców trafia w ręce Konrada Białego.
1444	Pierwszy duży, notowany w dokumentach pożar Sycowa – spłonęło 580 domów i poważnie uszkodzony został kościół.
1477	Wzmiankowany jest Balsius jako rektor szkoły w Sycowie. Wzmianka o istnieniu łaźni miejskiej koło browaru.
1492	Zmarł ostatni Piast oleśnicki Konrad Biały. Do Sycowa wracają Haugwitzowie.
1538	Protestantyzm rozszerza się w księstwie oleśnickim i Sycowie. Protestanci zajmują kościół w Twardogórze.
1554	Wielki pożar Sycowa – spalił się „polski” kościół św. Michała, w rynku pozostało 5 domów
1573	Rozpoczyna się odbudowa kościoła św. Michała; w mieście panuje dżuma.
1616	Wielki pożar Sycowa obraca miasto w zgliszcza. Ocalał tylko stary i nowy zamek, oba kościoły, słodownia. W pożarze spalił się kościół św. Mikołaja, którego już nie odbudowano.
1726	Kolejny wielki pożar Sycowa. Ocalało jedynie 5 budynków.
1742	Śląsk został włączony do Prus.
1785-1789	Budowa kościoła ewangelickiego pw. św. Piotra i Jana, według projektu Carla Gottharda Langansa z fundacji Piotra Birona von Curland. Wyburzono część murów i zasypano fosy w miejscu kościoła ewangelickiego.
1804	Budowa szpitala w Sycowie.
1813	Pożar Sycowa. Spłonął zamek książęcy.

1818	Odbudowano ratusz sycowski z wieżą i wagą miejską.
1825	Budowa synagogi.
1829	Rozbiórka bram miejskich i zasypanie fosy.
1832	Rozbiórka bram miejskich w Sycowie.
1841	Rozpoczęto brukowanie ulic w Sycowie.
1853- 1884	Z fundacji Kaliksta Birona von Curland wybudowano nowy neogotycki pałac na miejscu zamku książęcego.
1872	Oznakowanie ulic i nadanie domom numeracji.
1887	Budowa urzędu pocztowego.
1889- 1890	Budowa Mauzoleum Bironów z fundacji Gustava Birona von Curland według projektu Wilhelma Rheniusa z Wrocławia.
1899	Uruchomienie gazowni i założenie lamp gazowych w mieście.
1910	Oświetlenie ulic lampami elektrycznymi.
1938	Zniszczenie synagogi.
1939	Sztab 8 Armii niemieckiej zostaje przeniesiony do Sycowa, a następnie do Łodzi.
1945	Ewakuacja mieszkańców Sycowa. Ostrzał miasta przez Rosjan ze wzgórza koło rzeki Słupii, a następnie wkroczenie wojsk radzieckich do miasta. Zostaje podpalony pałac, rodowa siedziba Bironów, a pozostałe w ruinach dobra zostały rozgrabione i wywiezione. W ruinie był ratusz oraz spalona część miasta od ulicy Kaliskiej i Kępińskiej do rynku. Odbudowano synagogę, jednak z zatraceniem cech stylowych.

### 3. Przegląd ważniejszych ulic i placów

- **ul. Księdza Jana Gorczyca** (Schloss Straße; ul. Michała Roli-Zymierskiego):

ulica, wchodząca w skład drogi gminnej nr 101726D sąsiadująca z pl. Królowej Jadwigi, pl. Wolności, ul. Szkolną i 1 Maja, przechodząca w ulicę Jana Pawła II i Mickiewicza. Jeden z najważniejszych ciągów komunikacyjnych w mieście, pełniący funkcję trasy przelotowej, powstały w wyniku zmiany ułożenia najważniejszych ulic,

spowodowanej Wielkim Pożarem Sycowa w 1726 roku. Według projektu (1743–1753) razem z ulicą Jana Pawła II (dawniej nazywaną Pańską – Herren Straße; ulicą Hindenburga – Hindenburg Straße, ulicą Polską – Polnische Gasse, a w okresie PRL-u ulicą Armii Czerwonej) tworzyła oś łączącą obie bramy miejskie. W przybliżeniu równolegle do niej przebiegała Mała Ulica Polska (Kleine Polnische Gasse), przechodząca w ulicę Niemiecką (Deutsche Gasse). Obecnie ulica Księdza Jana Gorczyca przechodząca w ulicę Jana Pawła II przebiega równolegle względem ulicy Ks. Rudy przechodzącą w ulicę Wojska Polskiego. W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej patronem ulicy był Michał Rola-Żymierski (1890–1989), polski wojskowy, generał Wojska Polskiego (zdegradowany w 1927 roku), powojenny marszałek Polski i minister obrony narodowej w latach 1945–1949. Obecny patronem ulicy jest Jan Gorczyca (1932–1996), proboszcz parafii pw. świętych Piotra i Pawła w Sycowie w latach 1974–1996, co potwierdza tablica pamiątkowa umieszczona na jednym z budynków.

- **ul. Ogrodowa** (Łaziębna; Garten Straße):

ulica prostopadła względem ulic ks. Jana Gorczyca i Jana Pawła II. Sąsiaduje z placem Wolności, oraz z ulicami: Kasztanową, Pawłówek i Szkolną. Jedna z pierwszych ulic wytyczonych w średniowiecznej zabudowie miasta. Swoją pierwotną nazwę zawdzięcza umiejscowionej nieopodal łaźni miejskiej, w której posługiwał łaźebnik, świadczący ludności usługi lekarskie. Łaźnia znajdowała się przy obecnej ulicy Ogrodowej w sąsiedztwie synagogi i browaru miejskiego. W 1853 roku na terenie pomiędzy kościołem pw. świętych Apostołów Jana i Pawła a ulicą Ogrodową, rozciągniętym aż po linię dawnych murów miejskich i resztek średniowiecznej warowni, rozpoczęła się budowa drugiego zamku. Ulice Ogrodowa i Kościelna wraz z północną i wschodnią pierzeją rynku wyznaczały granice dwóch obwodów administracyjno-wyborczych, polskiego i niemieckiego, które powstały wskutek podziału obszaru miasta na podstawie kryterium narodowościowego.

- **Plac Wolności:**

czworoboczny plac, będący częścią historycznego centrum miasta, wytyczony w wyniku lokacji miasta na prawie średzkim w 1248 roku,

powstał u zbiegu głównych ulic: od zachodu – ks. Rudy i ks. Gorzczy, a od wschodu – Jana Pawła II i Wojska Polskiego. Jego kształt i rozplanowanie graniczącej z nim przestrzeni, z charakterystycznym szachownicowym układem ulic, były typowe dla mniejszych miast śląskich, takich jak Wołów, Szprotawa czy Olesno. Stanowił on obok wytyczonego w tym samym czasie (w północnej części miasta) placu kościelnego, ważny ośrodek władzy i administracji ówczesnego Sycowa. W środku rynku umieszczony został ratusz – siedziba władz miejskich. W pobliżu północnego narożnika znajdował się kościół parafialny wraz z cmentarzem, probostwem i szkołą, do których od rynku prowadziła ulica Kościelna. Zabudowę rynku stanowiły niskie drewniane domy z podcieniami, których przestrzeń pełniła funkcję handlową. W 1898 roku z inicjatywy Związku Wojackiego, wspieranego przez władze państwa, na rynku sycowskim zostaje odsłonięty pomnik poświęcony uczestnikom wojny 1866 i 1870 roku. W wyniku licznych pożarów rynek był wielokrotnie odbudowywany, w wyniku czego średniowieczny centralny charakter, ulegał stopniowemu zatarciu. Największe zmiany nastąpiły jednak w styczniu 1945 roku. Prawie niezniszczone miasto na około pół roku dostało się w ręce Armii Czerwonej. W tym czasie miasto zostało częściowo zniszczone, a ratusz i zamek podpalone. Zabytki te zostały rozebrane przez administrację polską, a niemiecka ludność miasta została wysiedlona i zastąpiona polskimi osadnikami. W miejscu rynkowego placu z ratuszem, władze zdecydowały o powstaniu parkingu samochodowego, zaś sam rynek przemianowany został właśnie na Plac Wolności.

#### 4. Obiekty wpisane do rejestru zabytków

- a. Historyczny układ urbanistyczny miasta z przedmieściami, nr rej.: A/1841/ 395 z 25.11.1956 r.
- b. Pozostałości murów obronnych przy ul. Ogrodowej i Alei nad Wałem, lata 70–80. XIV w., nr rej.: A/3027/685 z 10.05.1960 r.
- c. Zespół kościelny:
  - Kościół parafialny pw. świętych Apostołów Piotra i Pawła, rzym.-kat., ul. Wałowa 6, XIV w., 1478 r., 1905 r., nr rej.: A/1374/ 991 z 14.09.1963 r.

- Baszta, ob. Dzwonnicy, ul. Kościelna 8, XIV w., 1909–1910, nr rej.: A/3022/1646 z 15.04.1966 r.
- d. Ewangelicki kościół zamkowy pw. świętych Apostołów Jana i Piotra, pl. Królowej Jadwigi, 1785–1789, nr rej.: A/1375/1042 z 23.01.1964 r.
- e. Zespół zamkowy:
- Budynek administracyjno-mieszkalny, d. poczta, ul. 1 Maja 3, 1887 r., nr rej.: A/3019/630 z 20.11.1991 r.
  - Dom mieszkalny, ul. Wrocławska 1, 4 ćw. XIX w., nr rej.: A/3018/636 z 13.12.1991 r.
  - Browar, ob. Dom mieszkalny, ul. Wrocławska 3, Ok. 1910 r., nr rej.: A/3014/645 z 21.02.1992 r.
  - Spichlerz, ul. Parkowa 14, 1741 r., 1935 r., nr rej.: A/3020/626 z 16.07.1991 r.
- f. Zespół stajni zamkowych:
- Oficyna lub dom stajennego, ul. Parkowa 1, 1899 r., nr rej.: A/3017/642 z 22.01.1992 r.
  - Stajnia, ob. dom mieszkalny, ul. Parkowa 5, 1899 r., nr rej.: A/3017/642 z 22.01.1992 r.
  - Ujeżdżalnia, ob. dom mieszkalny, ul. Parkowa 7, 1889 r., nr rej.: A/3017/642 z 22.01.1992 r.
  - Ogrodzenie z 2 bramami z herbami, poł. XIX w., nr rej.: A/3017/642 z 22.01.1992 r.
  - Dom mieszkalny z oficyną, d. hotel, pl. Wolności 17, nr rej.: A/3009/653 z 23.04.1993 r.



## 5. Obiekty wpisane do ewidencji zabytków

- a. Zespół zamkowy:
  - Dom mieszkalny, ob. Komenda Policji, 1909 r., ul. Parkowa 2
  - Dom mieszkalny, poł. XIX w., ul. Parkowa 4
  - Dom przy oranżerii, 1909 r., ul. Ogrodowa 4
- b. Zespół parku zamkowego w stylu angielskim:
  - Kaplica grobowa książąt Biron von Curland, 1890 r.
- c. Zespół kościelny:
  - Ogrodzenie wokół kościoła, 1910 r., ul. Wałowa 6
  - Cmentarz katolicki, XIV w., ul. Wałowa 6
  - Plebania, 1 poł. XIX w., ul. Wałowa 6
- d. Budynek Urzędu Miasta i Gminy, dawniej Starostwo Powiatowe, lata 30. XX w., ul. Mickiewicza 1
- e. ul. Mickiewicza 3
- f. Kino, ob. Dom mieszkalny, lata 30. XX w., ul. Mickiewicza 4
- g. Dom mieszkalny, ob. sala gimnastyczna, Aleja Nad Wałem 8
- h. Zespół folwarku zamkowego:
  - Rządcówka, ob. dom mieszkalny, ok. XVIII w., ul. Parkowa 16
  - Dom mieszkalny (czworak), ul. Parkowa 8a
  - Dom mieszkalny (czworak), ul. Parkowa 8b
  - Obora – stajnia, ul. Parkowa
  - Stodoła, ob. Chłodnia, ul. Parkowa
  - Farbiarnia, ob. dom mieszkalny, ok. XVIII w., ul. Parkowa 9
  - Dom mieszkalny ze stajnią, ul. Leśna 1
- i. Zespół zamkowy Pawłówek (Ogrodnictwo), ul. Ogrodowa 10
  - Dom mieszkalny, 4 ćw. XIX w.

- Dom mieszkalny, 1933 r.
- Szklarnia I, 1900 r.
- Szklarnia I, 1900 r.
- j. ul. Jana Pawła II 1, 2, 3, 4, 6, 8, 10, 12, 20
- k. ul. Królowej Jadwigi 1
- l. ul. 1 Maja 2, 4
- m. ul. Ogrodowa 1, 3, 5, 7, 9
- n. ul. Ks. Rudy 1, 2, 3, 4, 6, 8
- o. ul. Szkolna 1, 3
- p. ul. Wałowa 20, 26, 28, 30
- q. ul. Wojska Polskiego 2, 9
- r. Pl. Wolności 3, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 12, 16

## 6. Proponowane wpisy do rejestru i ewidencji zabytków

### I. Rejestr zabytków:

- Zespół parku zamkowego w stylu angielskim
- Kaplica grobowa książąt Biron von Curland, 1890 r.

### II. Ewidencja zabytków:

- Synagoga, ob. Dom mieszkalny, 1825 r., ul. Ogrodowa 9.

## 7. Ocena wartości historyczno-urbanistycznej wyznaczonego obszaru

Pod względem wartości historyczno-urbanistycznej Syców to wciąż istotny punkt na mapie Dolnego Śląska. Jest on przykładem miasta handlowego, lokowanego na prawie magdeburskim. Siatka ulic została wytyczona geometrycznie, prostopadle względem prostokątnego rynku w centrum.

Od początku istnienia miasta wyznaczono dwa wnętrza urbanistyczne – rynek oraz plac kościelny. Bieg głównych traktów, usytuowanie miasta oraz częściowo kształt murów miejskich zostały dostosowane do biegu rzeki Młyńska Woda, która stanowiła naturalną zaporę od północnej i zachodniej strony miasta.

Na formę urbanistyczną Sycowa miały także wpływ różnego rodzaju klęski żywiołowe oraz zniszczenia wojenne, między innymi pożary odnotowane w latach 1444, 1497, 1598, 1625, 1637, 1742 oraz 1813<sup>5</sup>. Szczególnie ten ostatni pożar okazał się kluczowy dla późniejszej zmiany wizerunku Sycowa, zniszczył bowiem zamek książęcy, na którego miejscu powstał nowy, wybudowany w stylu neogotyckim przez Kaliksta Birona w latach 1853–1884<sup>6</sup>. Budowa kolejnej siedziby rodowej przyniosła ze sobą powstanie zespołu zabudowań folwarcznych na południe od pałacu (przy ulicach Parkowej i Kolejowej) oraz parku romantycznego na południowym wschodzie. W XIX wieku kluczowy pod względem historyczno-urbanistycznym obszar miasta znacznie się poszerzył.

Likwidacja murów miejskich, powstałych jeszcze w średniowieczu, w ostatniej fazie XIV wieku (których relikty można do dziś zobaczyć w bliskim sąsiedztwie kościoła pw. świętych Piotra i Pawła), rozpoczęła się w latach 1785–1789, kiedy rozebrano mury obok kościoła ewangelickiego<sup>7</sup>. Na miejscu południowego odcinka murów utworzono ogrody i park pałacowy. Działania defortyfikacyjne były kontynuowane w latach 1822–1832<sup>8</sup>. W tym czasie z krajobrazu miejskiego zniknęły bramy miejskie (polska oraz niemiecka). Obszar miasta znacznie się poszerzył i uzyskał nieregularny kształt oparty o cztery drogi wyjazdowe. Natomiast brak znaczącej dominanty w krajobrazie miasta, jaką bez wątpienia stanowił ratusz, został spowodowany działaniami w czasach II wojny światowej, ratusz rozebrano całkowicie w 1946 roku<sup>9</sup>. Syców został poważnie zniszczony w walkach Wehrmachtu z wojskiem radzieckim w roku 1945, ucierpiał między innymi wspomniany wcześniej neogotycki pałac, ostatecznie rozebrany w latach 1952–1954<sup>10</sup>.

---

5 T. KULAK, W. MROZOWICZ, op. cit., s. 74–75.

6 IBIDEM, s. 124–125.

7 A. DOBRZYŃIECKI, P. OSZCZANOWSKI, op. cit., s. 99.

8 T. KULAK, W. MROZOWICZ, op. cit., s. 107.

9 S. CHOWAŃSKI, op. cit., s. 188.

10 IBIDEM, s. 191.

## 8. Analiza współczesnego układu urbanistycznego

Obecnie szczególnie ważnym elementem układu urbanistycznego Sycowa jest stare miasto. O wyjątkowości tego obszaru – zachowanego do dziś w oparciu o swoją średniowieczną formę – stanowi rynek wraz z przylegającą do niego siatką ulic. Dwa główne trakty wyznaczone są obecnie przez ulice ks. Jana Górczycy i Jana Pawła II (NE-SW) oraz Kościelną i Ogrodową (NW-SE). Aleje nad Wałem, ulica Kasztanowa oraz Spacerowa zostały wytyczone według biegu rzeki, kształtu fosy oraz murów miejskich.

Pusty plac po neogotyckim pałacu stanowi dzisiaj niezbyt atrakcyjną przestrzeń w tkance miejskiej. Przypałacowy park jest dobrze zachowany oraz zrewitalizowany, jednak przejście między centrum a parkiem nie przebiega w sposób naturalny, ośrodki te nie zostały dobrze skomunikowane. Głównymi dominantami w obecnym krajobrazie miasta są dwa kościoły: katolicki pw. świętych Piotra i Pawła oraz dawny ewangelicki, obecnie pw. świętych Jana i Piotra, projektu niemieckiego architekta Carla Gottharda Langhansa z lat 1785–1789<sup>11</sup>. Oba znajdują się w niedalekiej odległości od głównego traktu miasta przebiegającego przez centrum, który umożliwia przejazd między Wrocławiem a Ostrzeszowem.

## 9. Wytyczne konserwatorskie

W ramach proponowanych przekształceń – urbanistycznego i architektonicznego zagospodarowania i planowania przestrzeni miasta Sycowa – należy urbanistycznie zaznaczyć obszar Starego Miasta (wyznaczony przez aleję nad Wałem, ulicę Kasztanową oraz założenia parkowe) tak, aby z zachowaniem historycznego, wrzecionowatego układu przestrzennego (głównego traktu oraz kościołów jako dominant) wyeksponować średniowieczną tkankę Sycowa.

Budynki znajdujące się na wskazanym wcześniej obszarze, należy zrewitalizować z zachowaniem wartości historycznej, uwzględniając wytyczne dla obiektów znajdujących się w rejestrze zabytków oraz w gminnej ewidencji zabytków. W celu uzyskania jednorodnego charakteru przy procesach rewitalizacyjnych, należałoby przyjąć styl neogotycki za dominujący. Postulujemy również zmianę funkcjonalności ścisłego centrum, czyli dawnego średniowiecznego rynku, na którym obecnie znajduje się

---

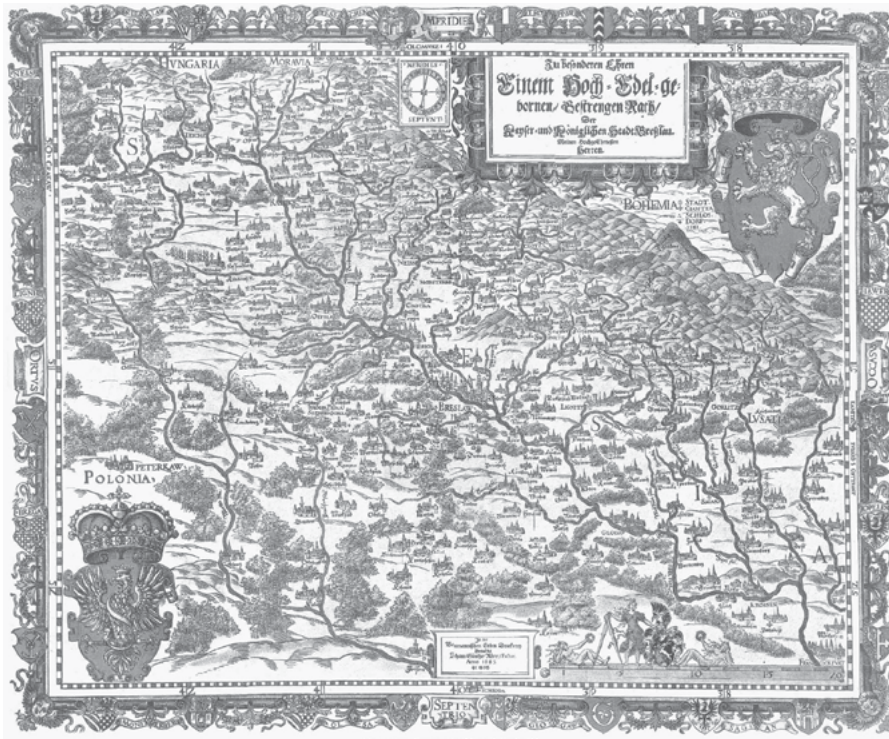
<sup>11</sup> IBIDEM, s. 56.

parking. Proponujemy wprowadzić strefę ze znacznym ograniczeniem ruchu samochodowego. Centrum, plac główny (Pl. Wolności) wymaga odświeżenia. Dotyczy to zarówno elewacji budynków, jak i nowego zagospodarowania, poprzez przeniesienie tu Targu Miejskiego, znajdującego się obecnie poza granicami Starego Miasta. Chcąc odświeżyć ideę tradycji dawnych targów małomiasteczkowych, należy wyznaczyć jednorodny charakter i formę elementów architektonicznych zabudowy placu głównego, rodzaju oświetlenia, szyldów oraz reklam znajdujących się w jego obszarze. Wszystkie wyżej wspomniane elementy świadczą o wartości zabytkowej centrum. W dalszej kolejności, trzymając się jasno określonej estetyki, należy wytyczyć miejsce na tymczasowe konstrukcje o funkcji gastronomicznej i handlowej, które otwierane byłyby raz w tygodniu z przeznaczeniem na targ spożywczy.

Postulujemy również zachowanie i odtworzenie zabytkowych nawierzchni placów, ulic oraz fragmentów dawnych murów miejskich. Muzeum Regionalne (Pl. Wolności 7) należy przenieść do budynku dawnej Poczty (ul. Mickiewicza 8), który z historycznego punktu widzenia stanowi obiekt cenniejszy, posiada także większą powierzchnię ekspozycyjną. Wchodzące w dawny obszar zabudowy pałacowej budynki przy ulicy Parkowej, wymagają odświeżenia. Obiekty ze spadzistym dachem należy ujednoczyć, natomiast pojedyncze obiekty z murem pruskim – zachować, w przypadku elewacji tynkowych, należy wyznaczyć jedną, obowiązującą kolorystykę.

Znajdujący się w wyżej omawianym obszarze budynek Komendy Policji (ul. Parkowa 2), wymaga generalnego remontu, w ramach którego należy zwrócić szczególną uwagę na zabytkowe ogrodzenie. W ostatniej zachowanej części zamku (skrzyżowanie ulic Wrocławskiej i Parkowej), klatka schodowa wymaga remontu. Dużą i dobrą zmianę przyniosła miastu Syców rewitalizacja Parku Miejskiego przeprowadzona w 2012 roku. Należy dbać o wprowadzone już zmiany, pielęgnować zielenią, założenia parkowe oraz wchodzącą w obszar parku zabudowę (Mauzoleum).

Postulujemy, poprzez wyznaczenie ścieżek rowerowych, połączenie parku z kościołem w Pisarzowicach. Należałoby wyznaczyć odpowiednią trasę „Śladami starego Sycowa”, na której uwzględnione zostałyby zarówno tutejsze jeszcze istniejące, jak i niezachowane już zabytki. Atrakcyjnym rozwiązaniem turystycznym byłoby wyznaczenie postojów, przy których – w postaci makiet – zostałyby umieszczone reprodukcje najważniejszych obiektów. W samym parku należałoby przede wszystkim umieścić makietę nieistniejącego już pałacu.



Mapa 1



Mapa 2



Mapa 3



Mapa 4

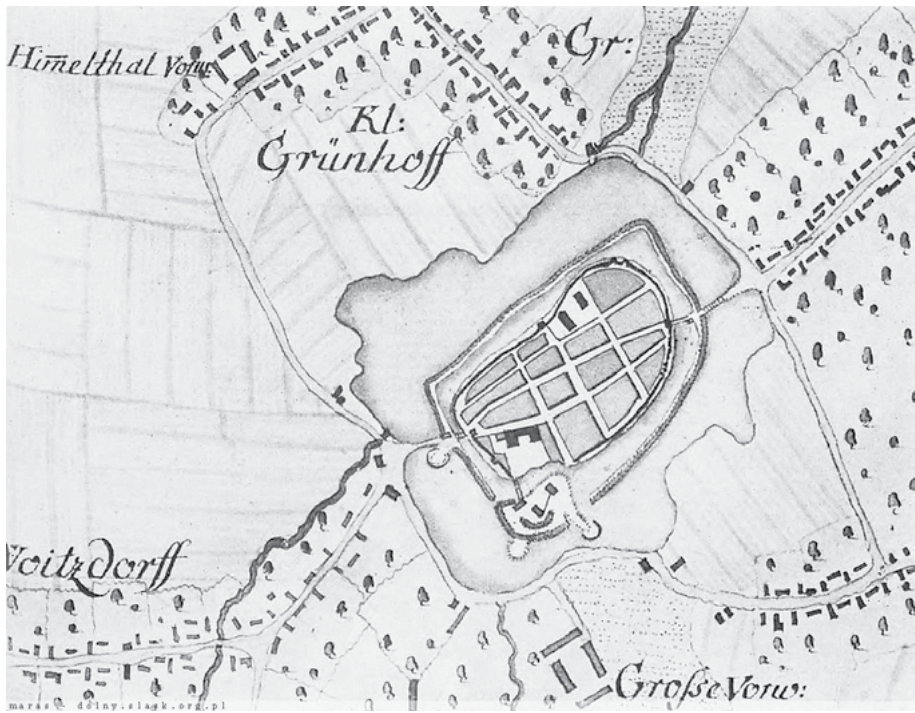


Mapa 5

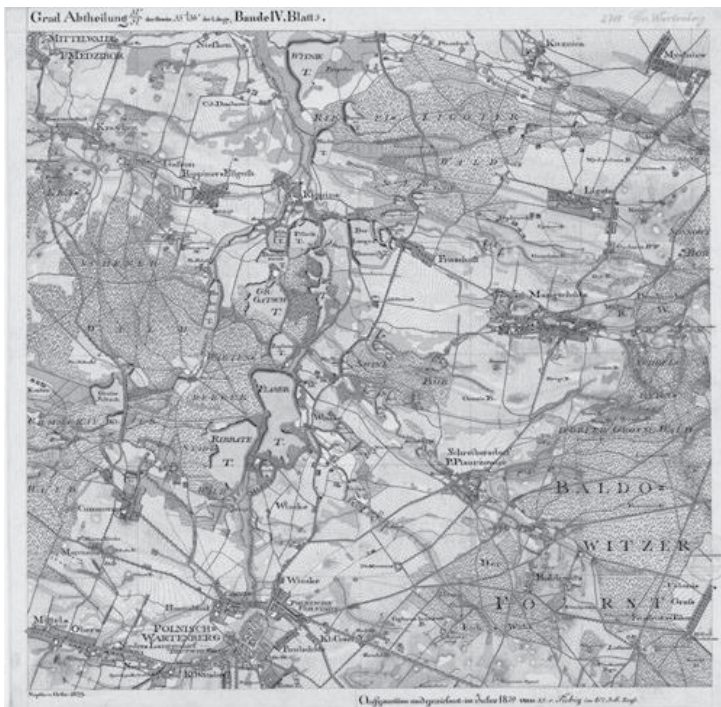


Mapa 6

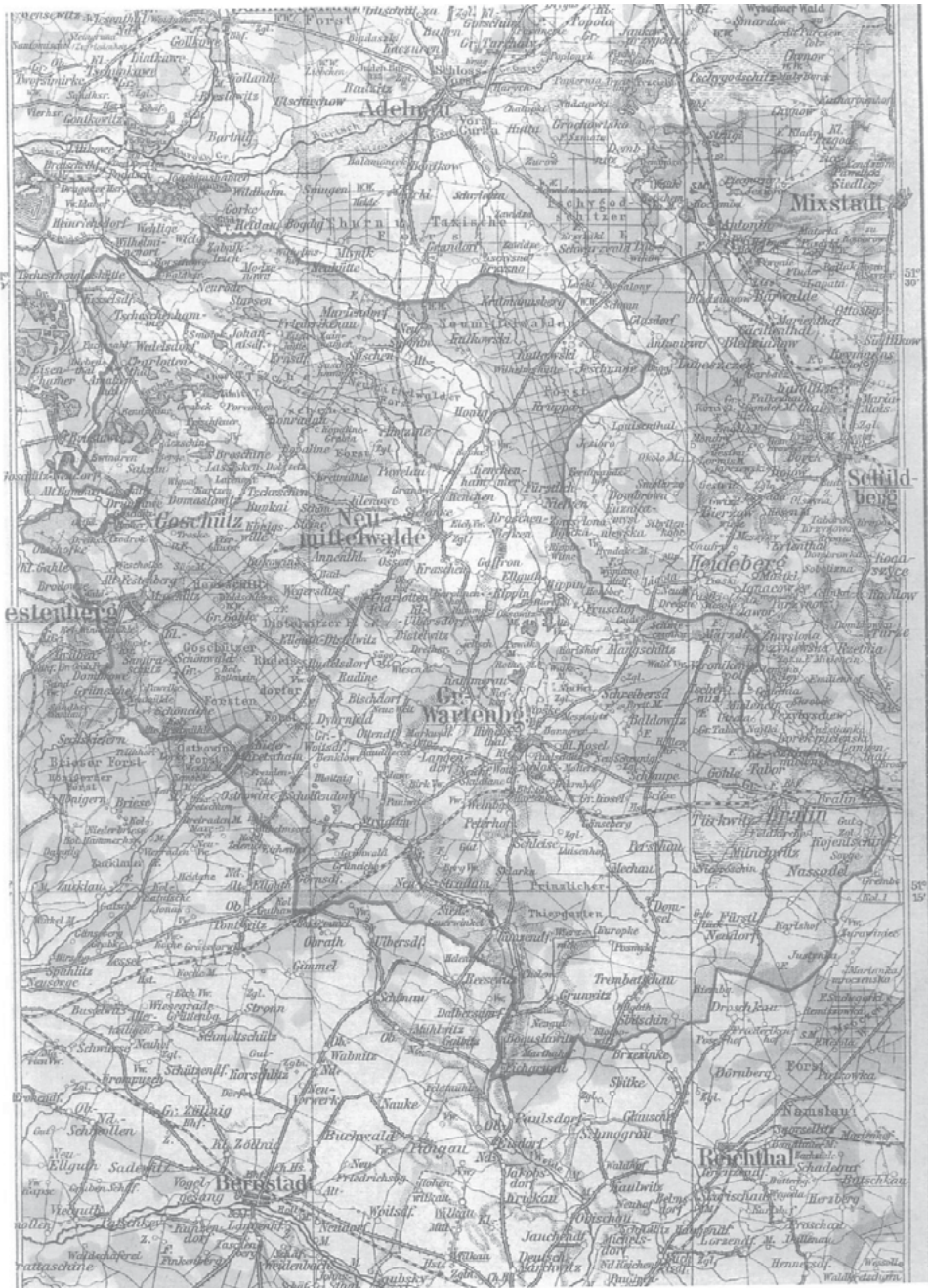




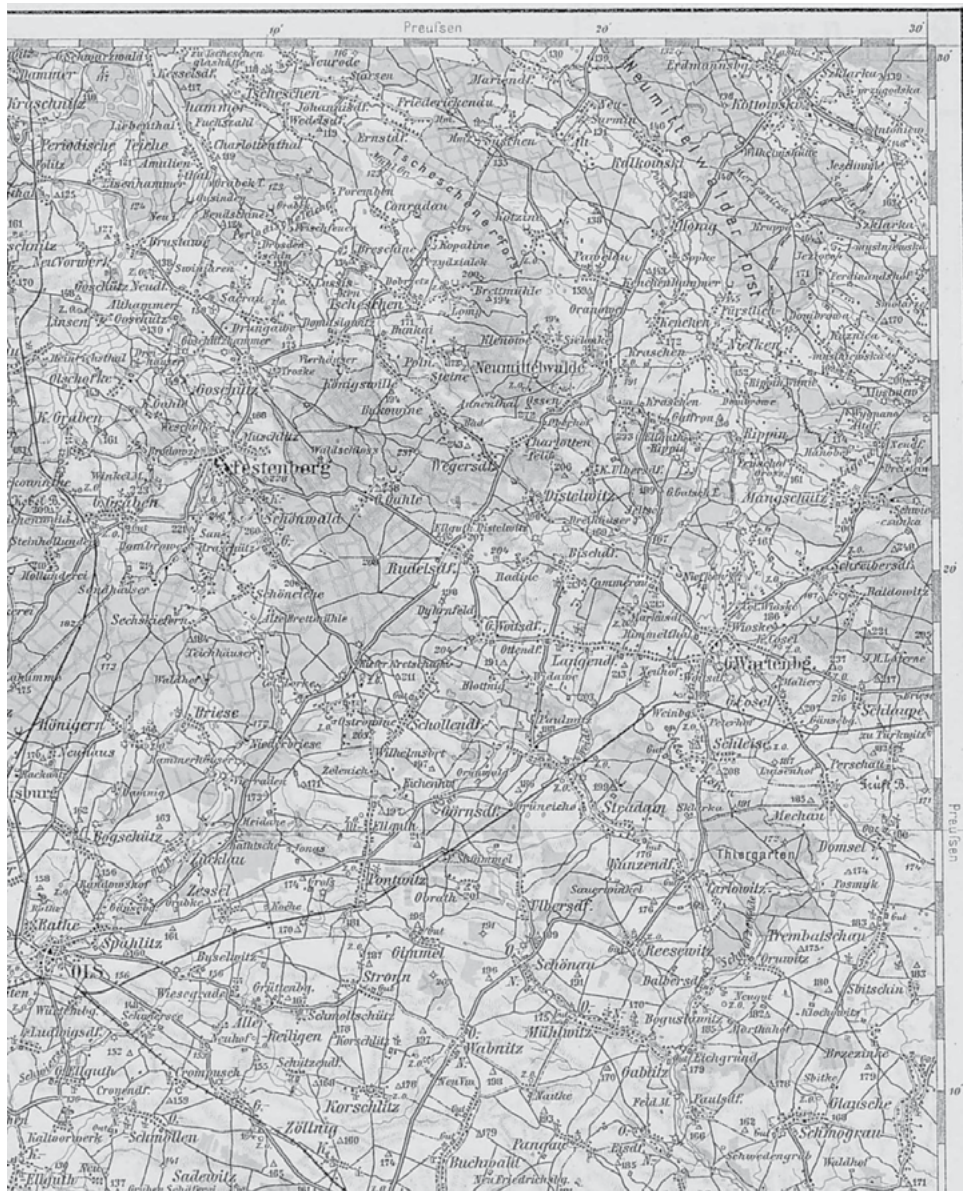
Mapa 7



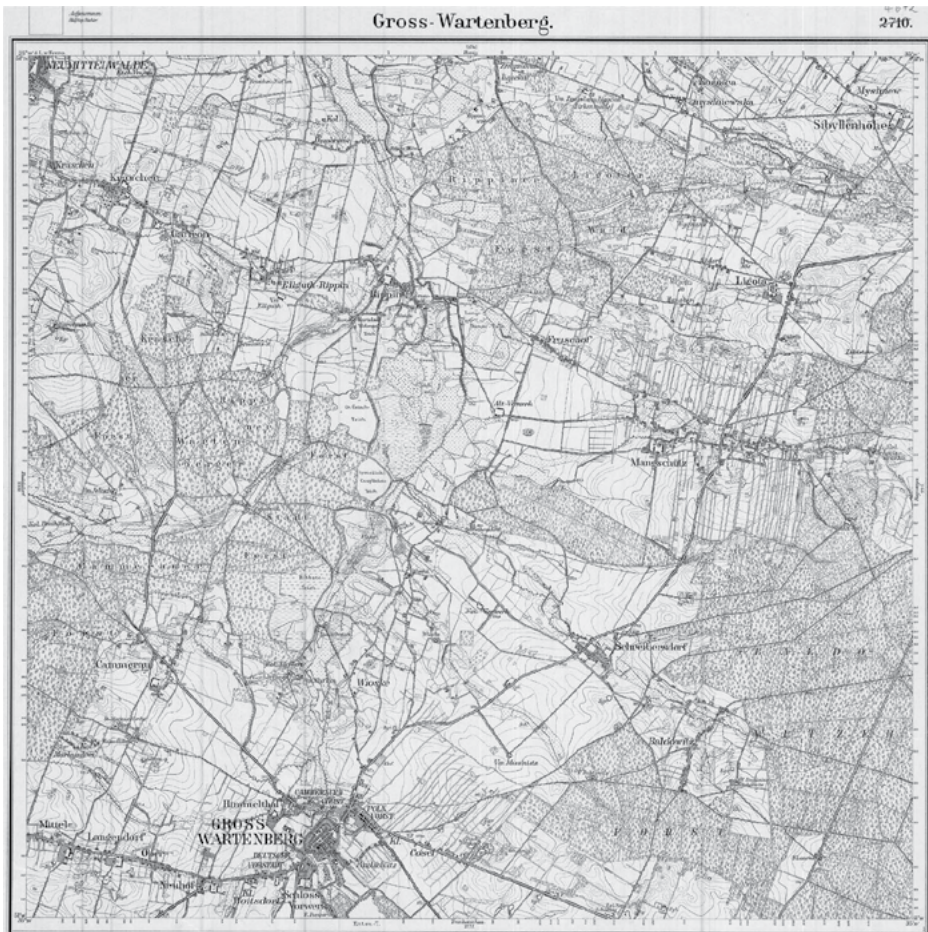
Mapa 8



Mapa 9



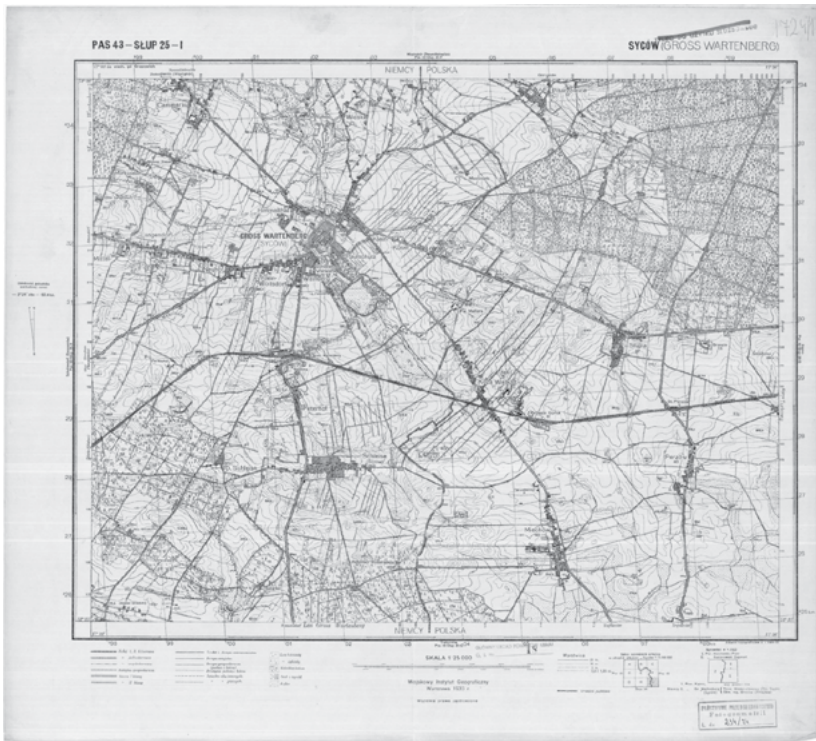
Mapa 10



Mapa 11



Mapa 12



Mapa 13

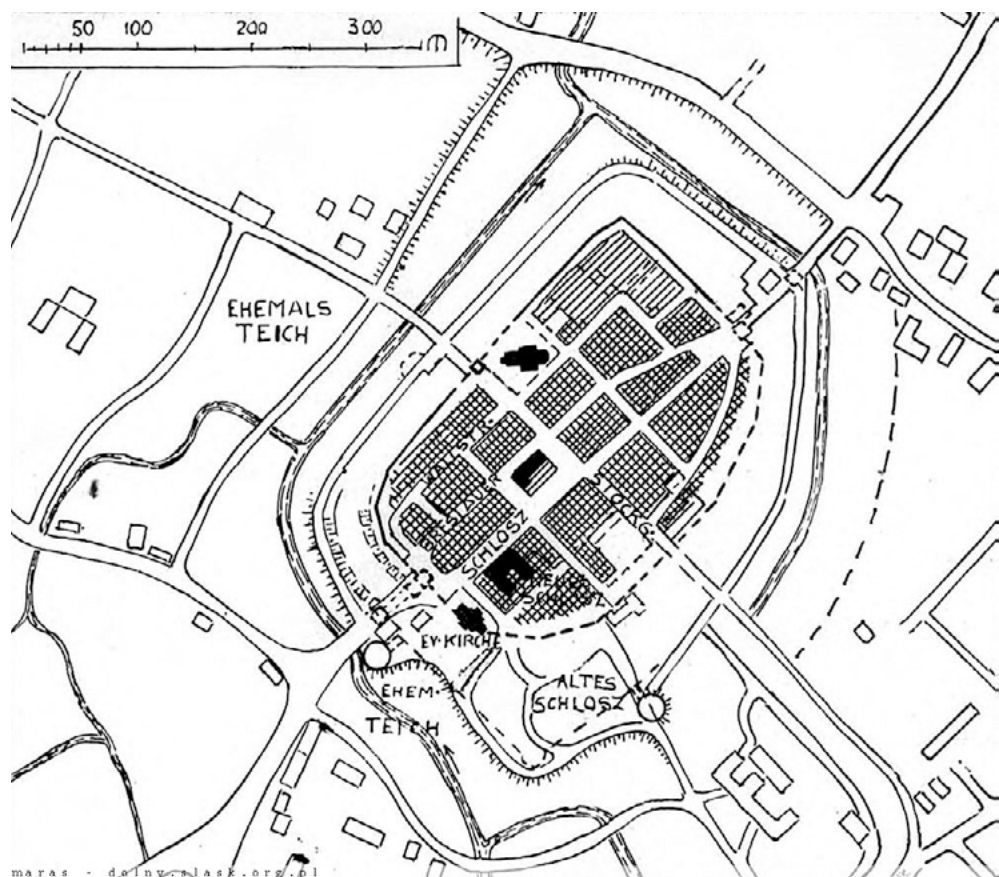


Mapa 14

# WIRTSCHAFTSPLAN FÜR DIE STADT GROSSWARTENBERG M.1/5000



Mapa 15



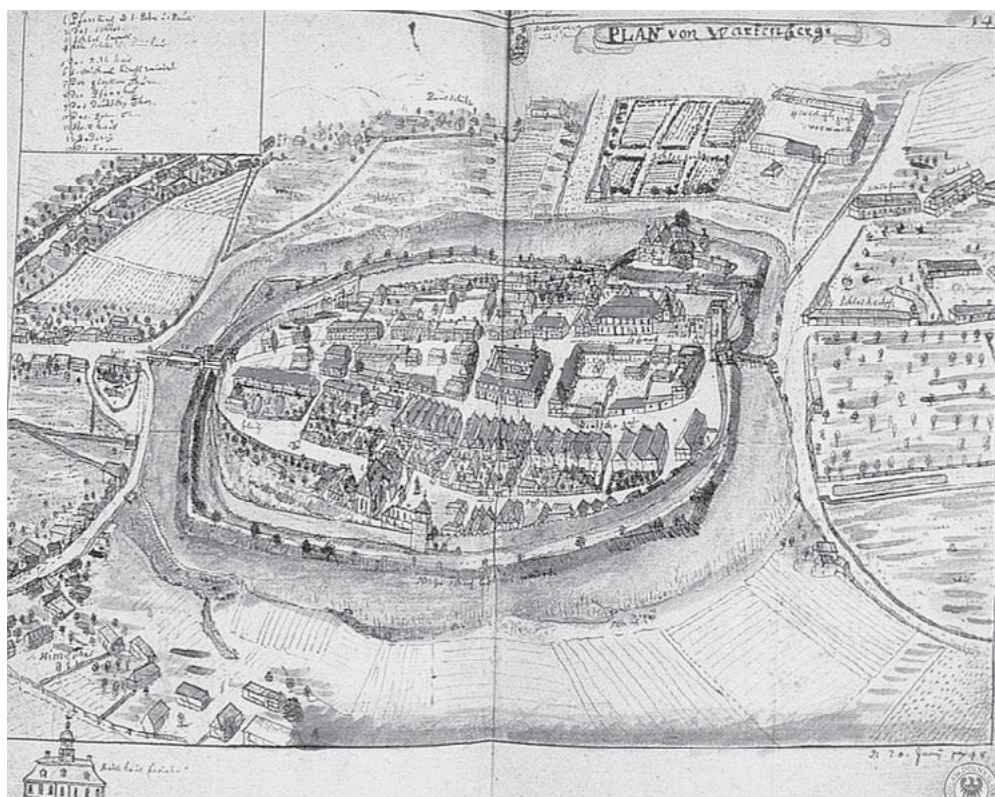
Mapa 16

## Spis kartografii:

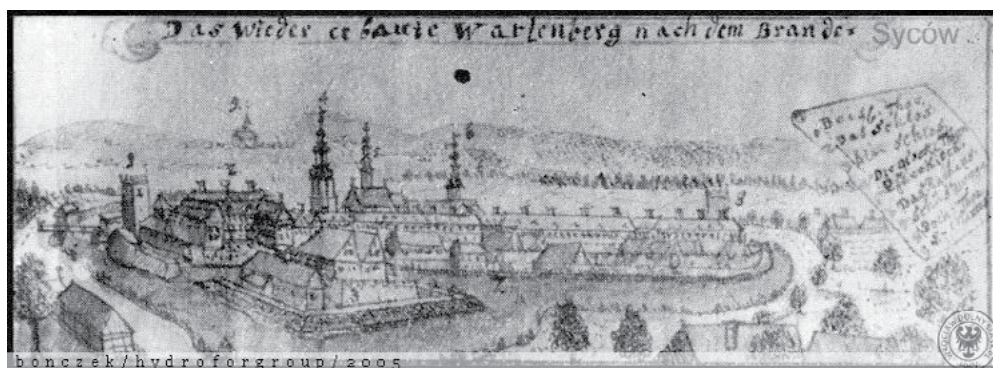
1. M. Helwig, *Mapa Śląska z roku 1561*, wydana w 1685 r. (orientacja południowa z zaznaczonym miastem Warttenbergg), [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Mapa\\_Slezska\\_1561.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Mapa_Slezska_1561.jpg) [data dostępu: 2016-11-08].
2. W. Grodzecki, *Fragment mapy ziem polskich z atlasu Orteliusa z zaznaczonym Sycowem (Schyczów)*, 1562, [http://sycow.wikia.com/wiki/Syc%C3%B3w?file=Schycz%C3%B3w\\_1562.jpg](http://sycow.wikia.com/wiki/Syc%C3%B3w?file=Schycz%C3%B3w_1562.jpg) [data dostępu: 2016-11-08].
3. Cała mapa Grodzeckiego, [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Ortelius\\_Lithuania.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Ortelius_Lithuania.jpg)
4. J. D. Schleuen, *Das Fürstenthum Oels in Nieder-Schlesien: nebst denen freyen Standes-Herrschaften Trachenberg, Militsch und Wartenberg*, 1741 r., Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, id. 8898.
5. P. Schenck, *Mappa geographica exactissima, continens Imperatoris Haereditarium Dominium Silesiam, nec non eiusdem provincias interiores Ducatus, Comitatus, Baronatus etc.* edente Petro Schenck, 1760 r., Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=31626&from=publication> [data dostępu: 2016-11-10].
6. B. J. de Bichard, *Carte de la Basse Partie du Duché de Silesie Qui Comprend les Principautés ou Duchés de schweidnitz, de Javer, de Glogau, de Breslau, de Liegnitz, de Baronies libres de Wartenberg, de Militsch, de Trachenberg, de Nieder-Beuthen, et de Goschütz [...]*, 1757 r., Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, id.8973.
7. *Plan Sycowa*, 1750 r., <http://dolny-slask.org.pl/911326,foto.html?idEntity=558339> [data dostępu: 2016-11-10].
8. *Urmesstischblatt*, Gr. Wartenberg, 1829 r., die Staatsbibliothek zu Berlin, Signatur: K 14 II L50.
9. *Mapa Sycowa*, Kreiskarte Gross Wartenberg, ok. 1880 r., <http://www.gross-wartenberg.de/k1880.htm> [data dostępu: 2016-11-07].



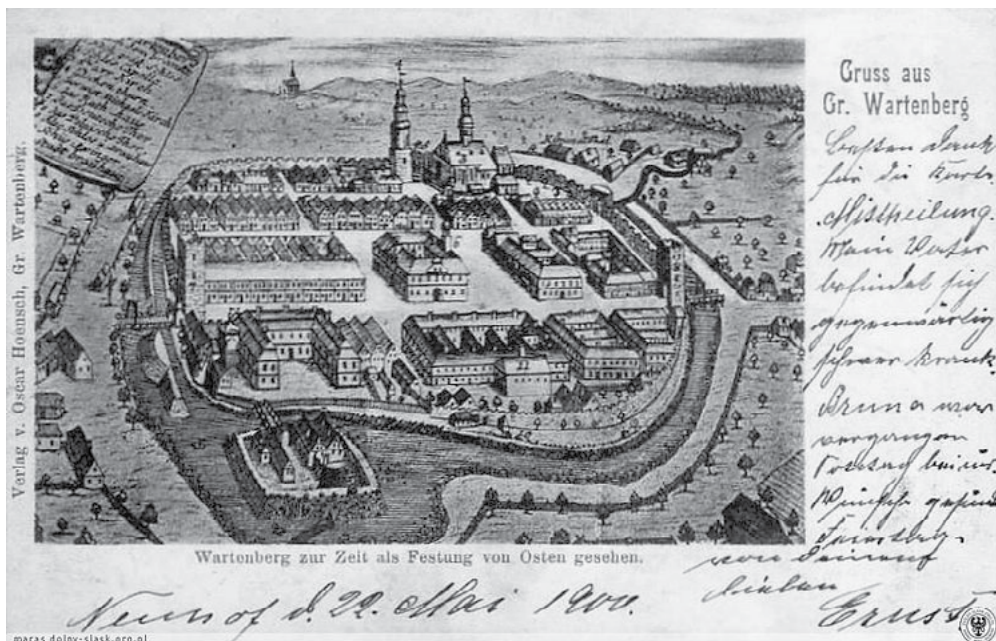
10. Gross-Wartenberg, Reichsamt für Landesaufnahme, Karte des Deutschen Reiches, z 1880 r., wydana w 1893 r., <http://www.davidrumsey.com/luna/servlet/detail/RUMSEY~8~1~215169~5502045:400-Gross-Wartenberg-> [data dostępu: 2016-11-07].
11. Messtischblatt, Gross-Wartenberg, 1902 r., Institut für Geographie und Geologie, Universität Greifswald, Signatur: 4672, <http://geogreif.uni-greifswald.de/geogreif/geogreif-content/upload/mt-bl/4672Gross-Wartenberg.jpg> [data dostępu: 2016-11-08].
12. Fragment mapy turystycznej okolic Sycowa, ok.1920 r., [http://www.gross-wartenberg.de/wikigw/index.php/Bild:Gross\\_Wartenberg.jpg](http://www.gross-wartenberg.de/wikigw/index.php/Bild:Gross_Wartenberg.jpg) [data dostępu: 2016-11-10].
13. Mapa Sycowa, 1933 r., Mapa Szczegółowa Polski, Wojskowy Instytut Geograficzny, [http://www.mapywig.org/m/WIG\\_maps/series/025K/P43-S25I\\_SYCOW\\_\(GROSS\\_WARTENBERG\)\\_1933.jpg](http://www.mapywig.org/m/WIG_maps/series/025K/P43-S25I_SYCOW_(GROSS_WARTENBERG)_1933.jpg) [data dostępu: 2016-11-08].
14. Mapa Sycowa, 1934 r., na podstawie niemieckiej mapy z ok. 1932 r., Mapa Taktyczna Polski, Wojskowy Instytut Geograficzny, [http://www.mapywig.org/m/WIG\\_maps/series/100K/P43\\_S25\\_SYCOW\\_\(GROSS\\_WARTENBERG\)\\_1934\\_600dpi\\_bcuj302449-289755.jpg](http://www.mapywig.org/m/WIG_maps/series/100K/P43_S25_SYCOW_(GROSS_WARTENBERG)_1934_600dpi_bcuj302449-289755.jpg) [data dostępu: 2016-11-10].
15. H. Blecken, *Wirtschaftsplan für die Stadt Grosswartenberg*, 1937 r., Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rej. Wr. IV/205.
16. Orientacyjny plan centrum Sycowa, 1942 r., za: K. Bimler, *Die Schemischen Massiven Wehrbauten B.3 Fürthstentum Oels-Wolhau*, Breslau 1942, s. 41.



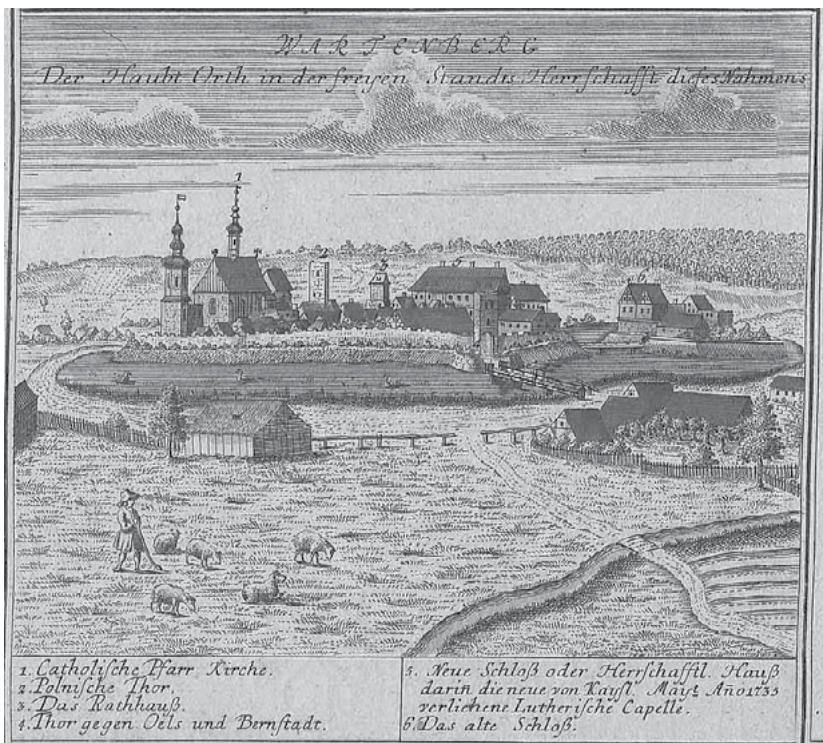
il.1



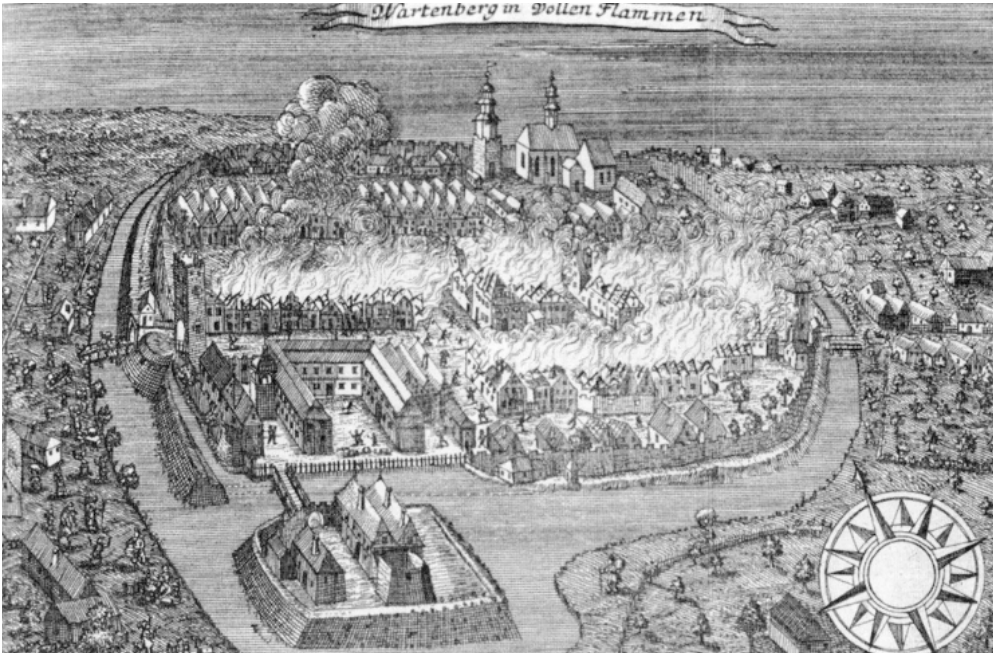
il.2



il. 3



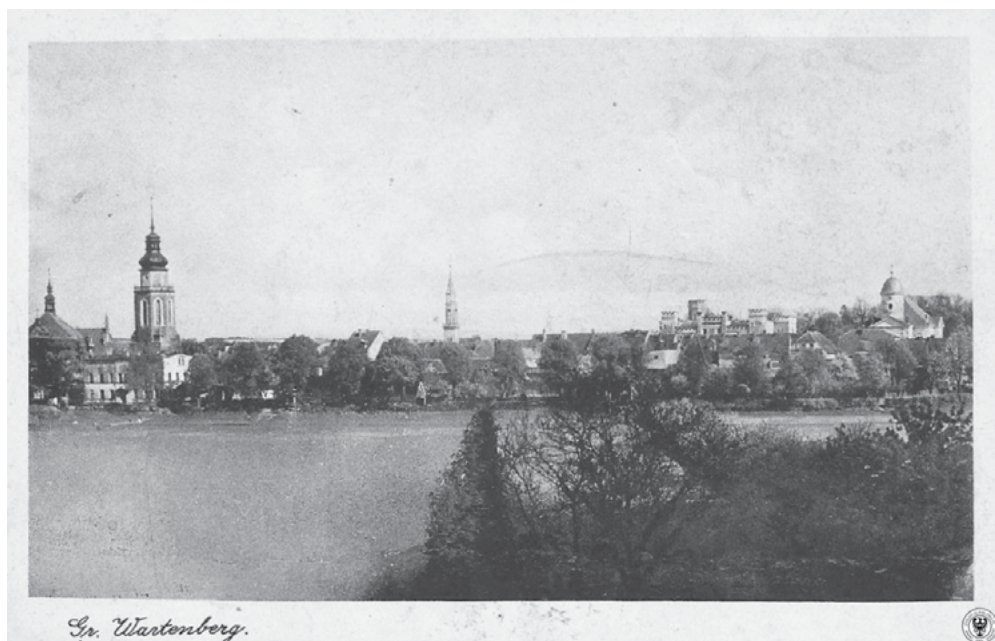
il. 4



il. 5



il. 6



il.7



il. 8



il. 9



il.10



il. 11



il. 12



il. 13



il. 14





il. 15



il. 16



il. 17



il. 18



il. 19



il.20

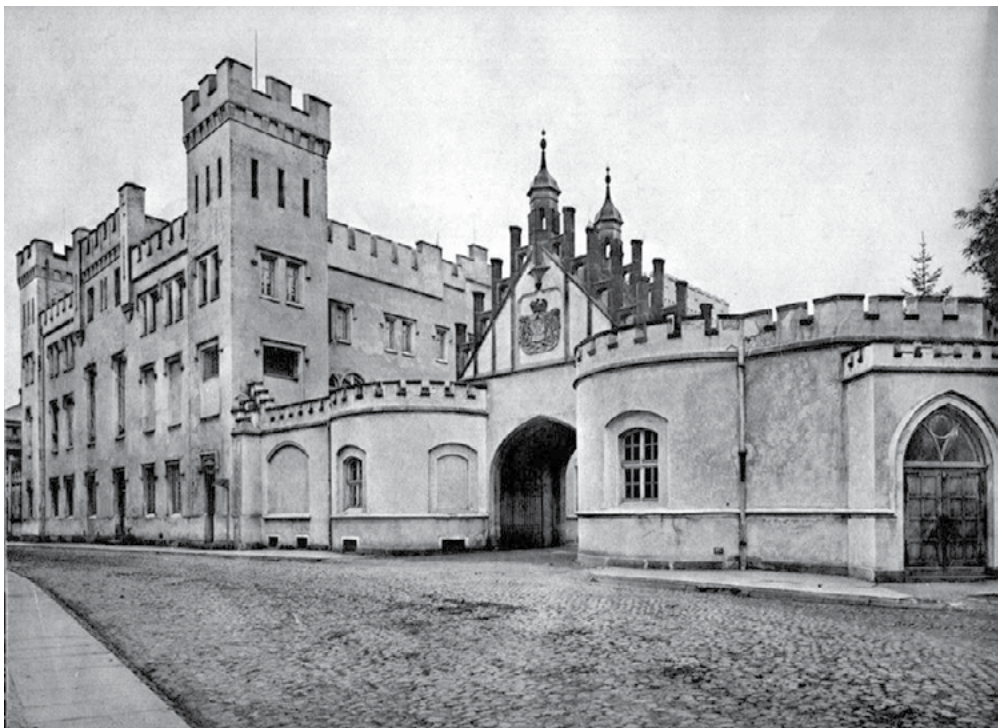


il. 21



*Groß Wartenberg, Schloßgärtnerei und Synagoge*

il. 22



il. 23



il. 24



il. 25



il. 26



il. 27

## Spis ilustracji:

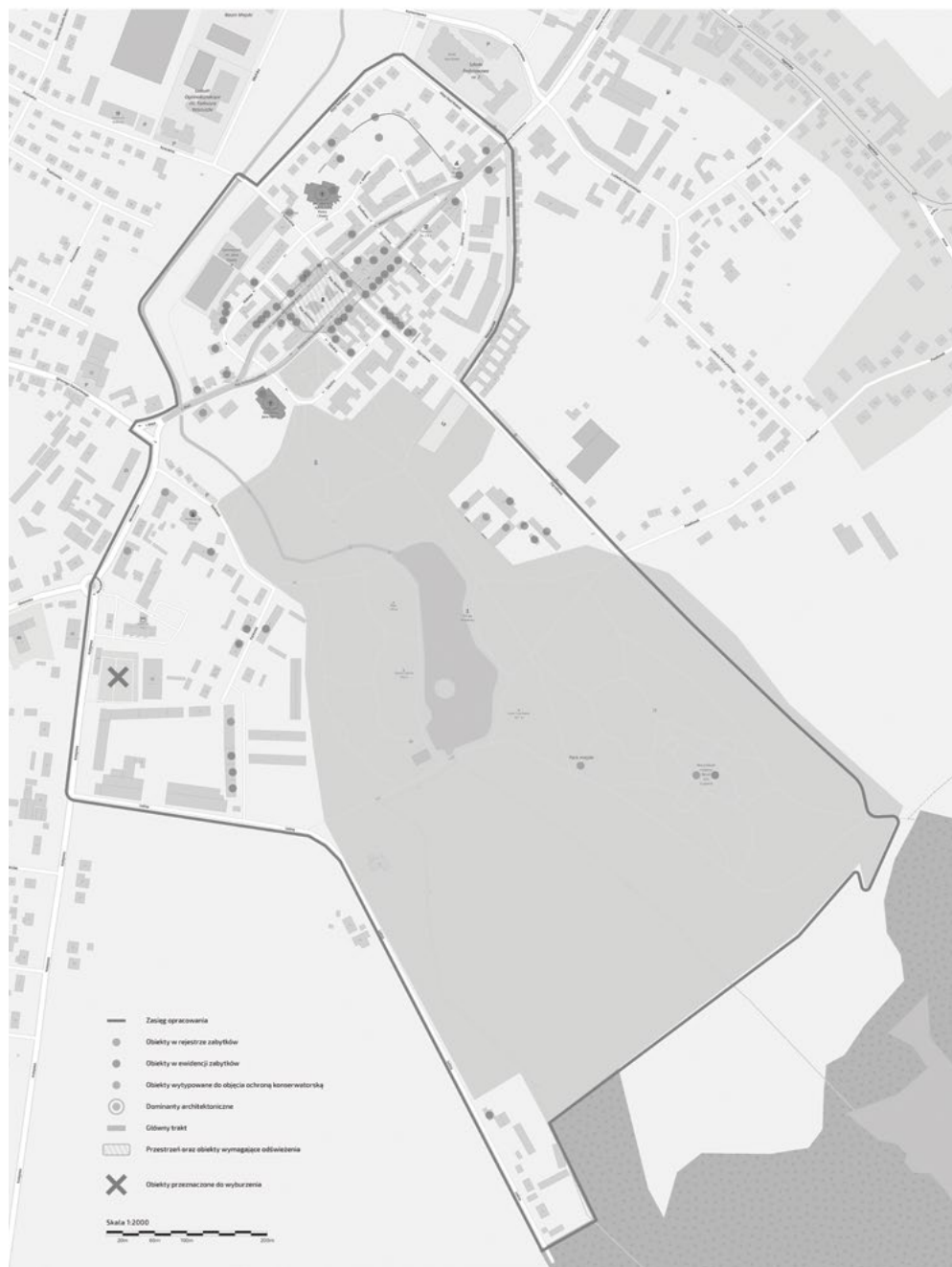
1. Plan Sycowa z 1748 roku. Źródło: F. B. Werner, *Topographia oder Prodromus Silesiae delineati*, t. 3, Geheimes Staatsarchiv Berlin-Dahlem, sign. XVII HA Nr 526.
2. F. B. Werner, Widok Sycowa z *Topographia oder Prodromus Silesiae delineati*, t. 3, 1764-74. Źródło: <http://dolny-slask.org.pl/853526,foto.html?idEntity=6387746> [data dostępu: 2016-11-20].
3. Plan Sycowa na pocztówce z ok. 1900 roku. Miedzioryt B. Strachowskiego na podstawie rysunku F. B. Wenera (widok przed pożarem w 1742 roku) Źródło: <http://dolny-slask.org.pl/4966048,foto.html?idEntity=6387746> [data dostępu: 2016-11-20].
4. Widok ogólny Sycowa, 1752. Źródło: F.B. Werner, *Scenographia urbium Silesiae*, 1737-52, Tabl. XI.
5. Grafika B. Strachowskiego na podstawie F. B. Wenera przedstawiająca pożar w Sycowie w 1742 roku. Źródło: T. Kulak, W. Mrozowicz, *Syców i okolice od czasów najdawniejszych po współczesność*, s. 83, ryc. 30.
6. Widok na nowy zamek oraz widok na kościół pw. świętych Piotra i Pawła, stan z I poł. XVIII wieku. Źródło: F. B. Werner, *Topographia oder Prodromus Silesiae delineati*, t. 3, Geheimes Staatsarchiv Berlin-Dahlem, sign. XVII HA Nr 526.
7. Panorama Sycowa z 1930 r. Od lewej strony: Kościół św. Piotra i Pawła, Dzwonnica, Ratusz, Zamek książęcy rodu Bironów, Kościół ewangelicki apostołów Jana i Piotra. Źródło: <http://dolny-slask.org.pl/786430,foto.html?idEntity=558313> [data dostępu: 2016-12-18].
8. Widok Sycowa. Źródło: <http://dolny-slask.org.pl/651702,foto.html?idEntity=547628> [data dostępu: 2016-12-18].
9. Panorama Sycowa, widok na rynek z lat 1935-1940. Źródło: <http://dolny-slask.org.pl/5594775,foto.html> [data dostępu: 2016-12-18].
10. Południowa pierzeja rynku, zdjęcie z 1930 roku. Źródło: <http://dolny-slask.org.pl/759935,foto.html?idEntity=4955675> [data dostępu: 2016-12-18].

11. Południowo-wschodnia pierzeja rynku, fot. Anna Misztal.
12. Ratusz, pocztówka z 1910 roku. Źródło: <http://dolny-slask.org.pl/759156,foto.html?idEntity=536234> [data dostępu: 2016-12-18].
13. Kościół pw. świętych Piotra i Pawła, widok od strony ul. Wałowej z 1930 r. Źródło: <http://dolny-slask.org.pl/760204,foto.html?idEntity=549727> [data dostępu: 2016-12-18].
14. Kościół pw. świętych Piotra i Pawła, widok od stony ul. Środkowej, fot. Anna Misztal.
15. Dzwonnica. Fotografia z lat 1960–1970. Źródło: <http://dolny-slask.org.pl/760584,foto.html?idEntity=536298> [data dostępu: 2016-12-18].
16. Dzwonnica przy kościele pw. świętych Piotra i Pawła, widok od strony ul. Kościelnej, fot. Anna Misztal.
17. Fragment murów przy kościele pw. świętych Piotra i Pawła. Fotografia z I ćw. XX wieku. Źródło: <http://dolny-slask.org.pl/841354,foto.html> [data dostępu: 2016-12-18].
18. Kościół ewangelicki pw. świętych Piotra i Jana. Fotografia z lat 1915–1925. Źródło: <http://dolny-slask.org.pl/4326099,foto.html?idEntity=547627> [data dostępu: 2016-12-18].
19. Kościół ewangelicki pw. świętych Piotra i Jana. Fotografia z lat 1970–1975. Źródło: <http://dolny-slask.org.pl/6010145,foto.html?idEntity=547627> [data dostępu: 2016-12-18].
20. Kościół ewangelicki pw. świętych Piotra i Jana, widok od ul. 1 Maja. Fot. Anna Misztal.
21. Budynek dawnej synagogi przy ul. Ogrodowej (dawna Kolejowa), [b.d.]. Źródło: S. Chowański, *Syców i powiat sycowski na pograniczu. Zarys dziejów*, Syców 2013.
22. Widok na dawny budynek poczty, kościół ewangelicki i pałac od strony ulicy 1 Maja z lat 1910–1944. Źródło: <http://dolny-slask.org.pl/841749,foto.html?idEntity=547628> [data dostępu: 2016-12-18].
23. Widok na pałac Bironów od storny ulicy Schloss Str. (obecnie ks. Jana Górczycy) z lat 1900–1910. Źródło: <http://dolny-slask.org.pl/867102,foto.html?idEntity=547628> [data dostępu: 2016-12-18].

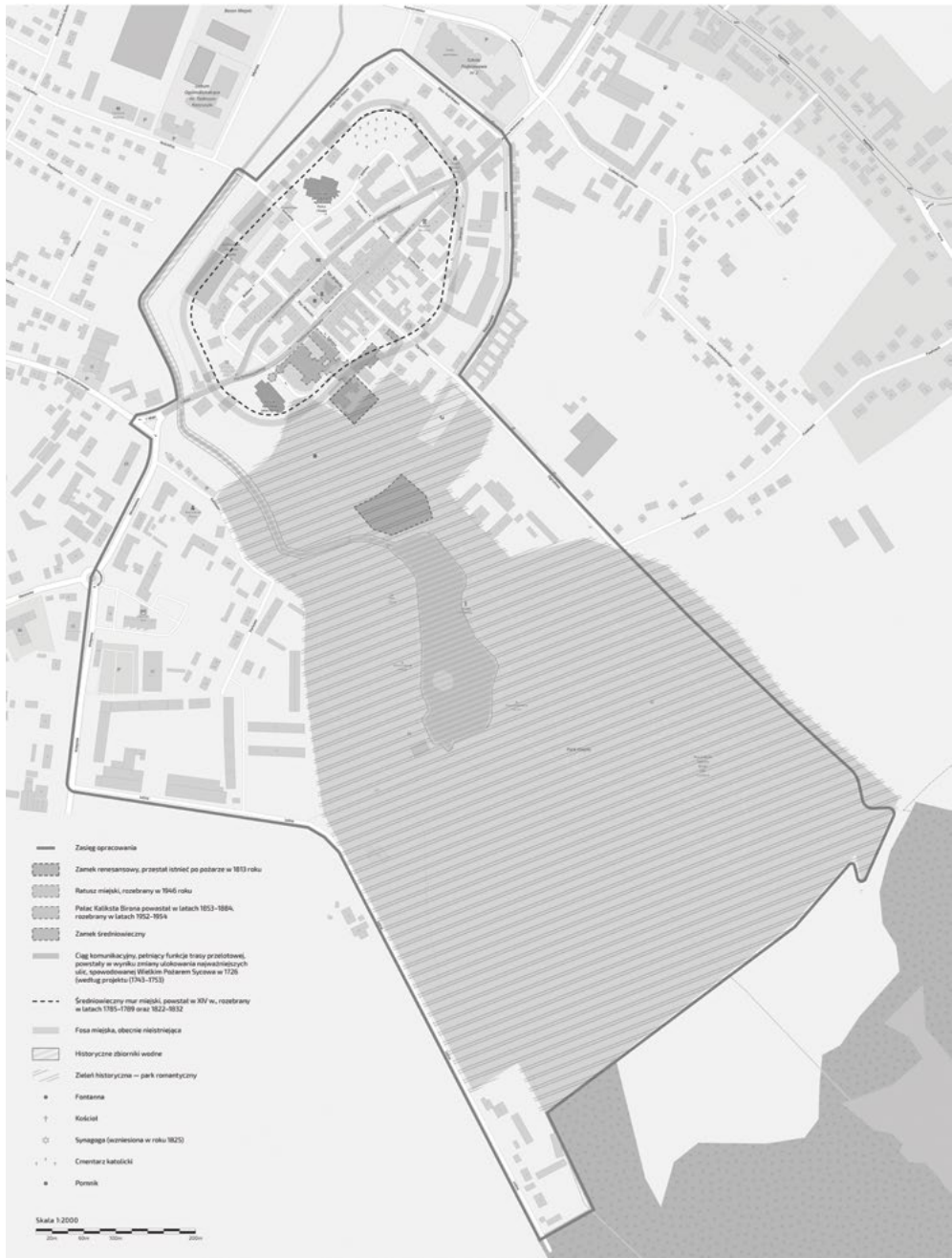


24. Budynek mieszkalny przy ulicy Parkowej, pozostałość po folwarku zamkowym. Fot. Anna Misztal, 2016 r.
25. Budynek dawnej poczty przy ul. 1 Maja. Fot. Anna Misztal, 2016 r.
26. Fragment pozostałości po folwarkach pałacowy przy ul. Parkowej, fot. Anna Misztal.
27. Mauzoleum Bironów w Parku Pałacowym. Fotografia z 2012 r. Źródło: <http://dolny-slask.org.pl/3246284,foto.html> [data dostępu: 2016-12-18].

## Mapa obiektów objętych ochroną konserwatorską



## Rekonstrukcja najważniejszych elementów historycznych miasta Syców



## Bibliografia:

1. Biernat Z., *Kalendarium Śląska i regionu sycowskiego, cz.1*, „Zeszyty Historyczne” Syców
2. Biernat Z., *Kalendarium Śląska i regionu sycowskiego, cz.2*, „Zeszyty Historyczne” Syców 1995, nr 2.
3. Bimler K., *Die Schlesischen Massiven Wehrbauten. Band 3. Fürstentum Oels – Wohrlau. Kreise Oels. Bross Wartenberg. Trebintz. Militsch. Wohrlau.; Fürstentum Oels-Wohrlau: Kreise Oels, Gross Wartenberg, Trebnitz, Militsch, Wohrlau*, Breslau 1942.
4. *Były sobie zamki...*, „Zeszyty Historyczne” Syców 2009, nr 20.
5. Chowański S., *Syców i powiat sycowski na śląskim pograniczu. Zarys dziejów*, Syców 2013.
6. Chowański S., *Zasiedlenie powiatu sycowskiego w latach 1945–1950*, „Zeszyty Historyczne” Syców 1995, nr 2.
7. Dobrzyniecki A., Oszczanowski P., *Syców*, KZSP, Seria Nowa, t. IV, *Województwo Dolnośląskie, zeszyt 1, cz.2: Syców, Międzybórz i okolice* [maszynopis].
8. Eisenmänger T., *Kriegschronik der Grenz- und Kreisstadt Groß Wartenberg*, Groß Wartenberg 1914.
9. Eiser K.-H., *Daheim: Gross-Wartenberg Stadt und Kreis; eine kleine Bilddokumentation*, 1985.
10. Eiser K.-H., *Heimat Impressionen, Gross-Wartenberg Stadt und Kreis*, 1985.
11. Franzkowski J., *Geschichte der freien, Standesherrshaft, der Stadt und des Landratlichen Kreises Gross Wartenberg*, Gross Wartenberg 1911.
12. Hołubecka-Zielnica A. i Zielnica K., *Był taki czas...: pogranicze polsko-niemieckie (Syców – Kępno – Ostrzeszów): wspomnienia i relacje z lat 1918–1958*, Wrocław 2011.
13. Knie J. G., *Alphabetisch-Statistisch-Topographische Uebersicht aller Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der Königl. Press. Provinz Schlesien*, Breslau 1845.

14. Kulak T., Mrozowicz W., *Syców i okolice od czasów najdawniejszych po współczesność*, Wrocław-Syców 2000.
15. Kurts F. G. G., *Denkwürdigkeiten aus der Geschichte der Stadt u. Standesherrschaft Wartenberg*, Wartenberg 1846.
16. Lompa J., *Krótki rys jeografii Śląska dla nauki początkowej*, Głogówek 1847.
17. Markgraf H., Schulte J. W., *Codex Diplomaticus Silesiae* T. 14 Liber Foundationis Episcopatus Vratislaviensis, Breslau 1889.
18. Mazurski K. R., *Międzybórz i Syców – przeszłość i dziedzictwo*, Wrocław 2000.
19. Perlitius W., *Die Gemeinde Kunzendorf Kreis Groß Wartenberg*, Wissenschaftliche Prüfungsarbeit, Dortmund 1958.
20. *Polnisch Wartenberg*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Tom VIII.
21. Rospond S., *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*. Wrocław 1984.
22. Weber R., *Schlesische Schloesser*, Bd. 1. Dresden 1909.
23. Zimmermann A. F., *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. 7, Brzeg, 1787.

Mirosław Łapa

## Armia Zbawienia, czyli powiew wolności

Pierwsza połowa lat 80. ubiegłego wieku to „karnawał i post wolności”, a zarazem ogrom kapel muzycznych grających różnorodną muzykę, od eksperymentalnego brzemienia SBB, poprzez elektroniczny Exodus, bluesową Kasę Chorych, rockowy Maanam i Oddział Zamknięty, rastamański Izrael i heavy metalowy TSA, aż po punkowy Dezerter. Wszystkie te zespoły wyrażały sprzeciw wobec ówczesnej komunistycznej rzeczywistości podpartej represjami stanu wojennego. Również Kępno mogło poszczycić się zbuntowaną młodzieżą, grającą w zespole pod znaną nazwą... Armia Zbawienia (ang. *Salvation Army*). Nazwa ta oznacza chrześcijańskie wyznanie protestanckie o charakterze ewangelikalnym, metodystycznym i uświęceniowym, zorganizowane w sposób hierarchiczny na podobieństwo organizacji militarnych. Armia Zbawienia jako zjawisko religijne określane jest mianem salwacjonizmu (ang. *salvation*). Wyznanie znane jest z szerokiej i intensywnej działalności charytatywnej. W Polsce zarejestrowane pod nazwą Kościół Armia Zbawienia w Rzeczypospolitej Polskiej, jest członkiem Aliansu Ewangelicznego w RP<sup>1</sup>.

### Od akordeonu po gitarę

Kępińska grupa heavy metalowa Armia Zbawienia powstała z inicjatywy tutejszej „bananowej” młodzieży w okresie stanu wojennego, jednak jej geneza sięga wczesnych lat 80. ubiegłego wieku. Inicjatorem powstania i zarazem liderem zespołu był Wojciech Brajer (ur. 1962 r.), który często bywa w Kępnie, na co dzień mieszka jednak w Essen (Niemcy), i z którym udało mi się porozmawiać.

---

<sup>1</sup> Źródło: Wikipedia.

*Moje zainteresowanie muzyką zaszczepił mi mój ojciec Henryk Brajer, który grał na akordeonie i pianinie i występował w różnych zespołach muzycznych, z czego najbardziej znanym w Kępnie było Echo. W swoim umuzykalnianiu wspierała mnie aktywnie moja mama Roma – wspomina Brajer<sup>2</sup>.*



Zespół „Echo” (Sylwester 1973/74 Bralin), od lewej: Kawalko, H. Brajer (ojciec W. Brajera), Obrocki, Błach

Rodzice, widząc uzdolnienia muzyczne syna, zapisali go do szkoły muzycznej, do której uczęszczał na naukę gry w grupie akordeonistów, gdyż taki instrument na co dzień używany był w domu – *pierwszym moim nauczycielem gry na akordeonie był pan Lewiński z Wieruszowa, ponadto w niedzielę ojciec uczył mnie gry na pianinie w domu – dodaje Wojtek.*

Zainteresowania muzyczne zaczęły się rozszerzać, gdy skończył podstawówkę i rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym. Niemodna już była gra na akordeonie, poprosił więc ojca o możliwość nauki gry na gitarze: *Tata po konsultacjach z mamą, mimo małego rozczarowania niespełnionymi planami muzycznymi, zgodził się na zmianę instrumentu i kupił mi gitarę akustyczną. W początkowym etapie gry na gitarze uczył mnie Andrzej Kurzawa,*

---

<sup>2</sup> Wszystkie wypowiedzi członków zespołu na podstawie przeprowadzonych przeze mnie wywiadów.

syn Jana Kurzawy – nauczyciela w „ogólniaku” – który jest obecnie urologiem w Namysłowie – mówi początkujący wówczas gitarzysta.

W tym czasie nie było łatwo zdobyć nuty z chwytami do gry na gitarze znanych zespołów big bitowych, takich jak The Beatles czy The Rolling Stones. Nagrywało się muzykę na „kaseciaki” z radioodbiorników, najczęściej z radia Luksemburg lub z, zyskujących coraz większą popularność, audycji muzycznych w „Trójce”, prowadzonych przez Marka Gaszyńskiego lub Piotra Kaczkowskiego. *Nagrane utwory słuchałem i próbowałem grać na gitarze. Inną metodą nauki było słuchanie płyt i kopiowanie podobnego brzmienia. Jedną z moich pierwszych zagranicznych płyt winylowych, jaką udało mi się kupić, był holenderski zespół Livin' Blues, a z polskich to John Porter i jego kultowa płyta „Helicopters” – wylicza Brajer.*

Jak wspomina, rodzice nigdy nie oszczędzili na edukację jego czy sióstr – Elżbiety i Joanny. Widząc postępy w nauce gry na gitarze, za zgodą żony ojciec kupił Wojtkowi pierwszą gitarę elektryczną firmy „Defil” – *Było to dla mnie spełnienie marzeń, tata kupił tę gitarę gdzieś po znajomościach z pomocą kolegów z zespołu Echo. Do tego dokupił mi wzmacniacz z kolumną MV-ką. Wówczas już całkowicie poświęciłem się nauce gry na gitarze, ćwiczyłem grę po kilka godzin dziennie. Interesował mnie rock i wtedy skomponowałem pierwsze utwory instrumentalne – stwierdza Wojtek.*

### Pierwsze kompozycje

W „ogólniaku” zawiązał się zespół muzyczny, do którego młody muzyk zgłosił swój akces już od samego początku jego istnienia. Opiekunem muzycznym grupy był Jan Kurzawa. Jak wspomina Wojtek, w zespole grał Leszek Wiczorek (perkusja), później zastąpił go jego kolega z klasy Waldemar Stolarek, klawiszowcem był zaś Grzegorz Balcer. W zespole grali też: Włodzimierz Mazurkiewicz (gitara), Zbigniew Stodolski (keyboard), Krzysztof Karkowski (trąbka), Roman Skiba, Elżbieta Wawrzyniak, Marek Laryś (wokaliści), Ryszard Kamiński (akordeon) i Jarosław Geide (keyboard).

*Ja grałem tam też na basówce, gdyż ojciec kupił mi również gitarę basową, więc miałem już dwie gitary. Graliśmy na imprezach i akademiach szkolnych z okazji ówczesnych komunistycznych świąt państwowych: 1 Maja, dnia Ludowego Wojska Polskiego i innych, których nie warto już wspominać. Jednak na próbach pan Jasiu dawał nam możliwość rozwijania swoich zdolności*



w innych kierunkach muzycznych, więc ćwiczyliśmy też rocka. Pamiętam, że gdy były wyjazdy na wykopki, my byliśmy zwalniani i w tym czasie mieliśmy próby z panem Janem – z rozrzewnieniem opowiada Wojtek. Wówczas też zaczął komponować coraz więcej swojej muzyki, choć jak wspomina, rzadko dzielił się swoimi kompozycjami.

Zespół reprezentował tutejszy „ogólniak” również na przeglądach regionalnych i wojewódzkich tego typu zespołów szkolnych, m.in. w Baszkowie podczas „Kaliskiego Lata” czy w ramach inauguracji kępińskiego „Lata 80.”. Najbardziej utkwił mi w pamięci występ w szkole żeglugi śródlądowej we Wrocławiu: *Graliśmy tam już muzykę big bitową oraz swoje utwory. Muzycy z „żeglugi” mieli już profesjonalny sprzęt i byli bardziej zgrani. Grał tam chłopak na waltorni, ale zachorował i poprosili mnie, abym zagrał z nimi na basie. Przekazali mi utwory i ja z nimi z marszu zagrałem, głównie były to standardy amerykańskiej muzyki Glenna Millera w rodzaju „Hello Dolly”. Powiem, że byli bardzo zadowoleni z mojego występu.*

Były to czasy, gdy w kępińskim „podziemiu muzycznym” słuchało się takich zespołów jak: Led Zeppelin, Judas Priest, Iron Maiden, Metallica, Saxon, Black Sabbath, Scorpions, AC/DC czy Deep Purple. Przyszły lider Armii Zbawienia zaczął więc naśladować ich styl i komponować muzykę o podobnym zabarwieniu. *Podłączałem płytę na wieżę oraz gitarę pod tę MV-kę i starałem się grać z nimi na gitarze. Dawało mi to technicznie bardzo dużo i pozwalało poznawać nowe tajniki muzyczne w ich kompozycjach, co czasami wykorzystywałem w swoich utworach – przyznaje.*

### Muzyczny „karnawał”

Nastał okres „karnawału Solidarności”. Po maturze Brajer starał się dostać na Wydział Prawa Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, jednak nie został przyjęty, przez następny rok postanowił więc douczać się w domu, aby ponownie starać się o przyjęcie w kolejnej rekrutacji. *Ale nie porzucałem gitary i dalej ćwiczyłem – podkreśla.*

W tym samym czasie w Kępnie na dworcu PKS Marek Rutkowski „Rączka” wraz z Eugeniuszem Latuskiem (bardzo utalentowanym malarzem) otworzyli pierwszy w mieście klub dla młodzieży – „Maks”. Piło się tam coca-colę i drinki z rozlewanej pod stołem „Bałtyckiej” lub „Stołowej” na kartki, a z głośników leciał: Maanam „Oddech szczura”, „Chcemy być sobą”, „Nie płacz

*Ewka” Perfectu czy „Nie wierz nigdy kobiecie” Budki Suflera oraz inne hity z tego czasu wolności.*

*W następnym roku znowu zdawałem na prawo do Torunia, gdzie studiowała już moja siostra Elżbieta i zostałem przyjęty, to był rok 1981. Toruń był wówczas kolebką muzyki nowofalowej, poznałem tam w studenckim klubie „Od Nowa” osoby, które wchodziły dopiero w świat muzyki alternatywnej, jednym z nich był Grzegorz Ciechowski z ówczesnej jeszcze Respubliki. Pamiętam jak siedzieliśmy na krawężnikach przed klubem i on z tą kultową grzywką. Poznałem tam też zespoły punkowe m.in. SS20, któremu władza zabroniła tej nazwy ze względu na ruskie rakiety. Zmienili ją na... SS220. Kiedy chłopaki już z Republiki nagrali „Kombinat”, było to coś nowego i niespotykanego na krajowej scenie muzycznej – przypomina Wojtek.*

*Wtedy też w Toruniu w „Od Nowie” odbywał się ogólnopolski przegląd zespołów punkowych i nowofalowych. Tam przyszedł gitarzysta Armii Zbawienia zobaczył, jak wygląda oprawa takich koncertów i poznał nowych kolegów z zespołów Kult czy Nocne Szczury. Jesienią 1981 roku na uczelni zaczęły się strajki studenckie organizowane przez Niezależne Zrzeszenie Studentów (NZS), w których Wojtek, wraz z siostrą, czynnie uczestniczył – Ten piękny czas wolności przerwał stan wojenny. Co jakiś czas na uczelni pojawiały się ulotki i plakaty przeciwko władzy komunistycznej. Wówczas udało się mi zaliczyć pierwszy semestr, jednak już na drugi mi nie pozwolono i zostałem relegowany z uczelni.*



Strajk na Uniwersytecie Toruńskim 1981 r. (w środku) W. Brajer

## Muzyczny post po karnawale

Brajer wrócił do Kępna: *A tu marazm i przygnębienie. Zabrałem się ostro za muzykę. Miałem już doświadczenie i małe obycie poza Kępnem. W czasie studiów bywałem w Kępnie i pogrywaliśmy z kolegami. Spotykaliśmy się wtedy na Alejach Marcinkowskiego między najstarszym blokiem a Szkołą Podstawową nr 3. Mieszkał tam Piotr Langowicz „Kanga”, Artur Drygała „Haris”, Wiesław Nowak „Dykta” i Krzysztof Kurasz „Murzyn”. Przychodzili tam inni koledzy – Wolko, Andrzej Jagieniak „Bombka”. Graliśmy i śpiewaliśmy przed blokiem, tak znane utwory jak: „Dorosłe dzieci” Turbo i „Fabryka keksów”. To były przyjemne wieczory. Przychodził też Wojtek Kardaś – wspomina.*

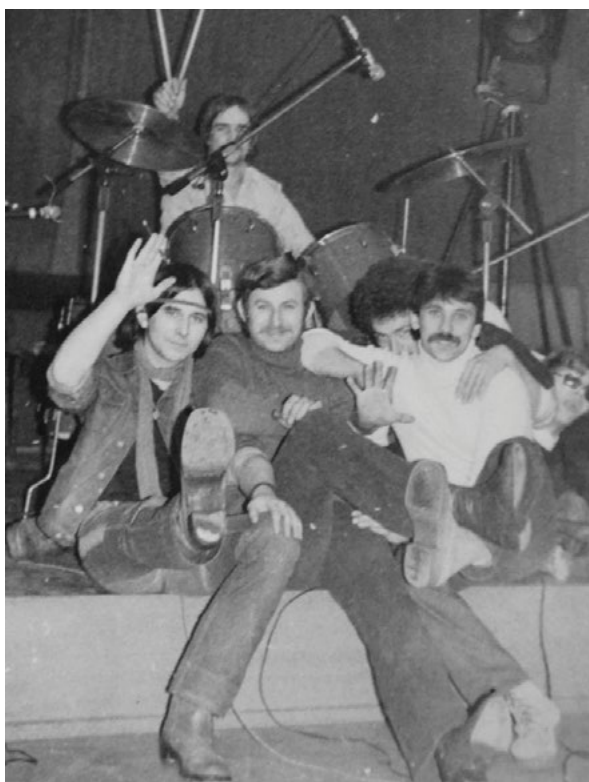
Kępiński Dom Kultury (KDK), którym kierował niezapomniany Lech Gorzendowski, zorganizował w sali w Krążkowach koncert zespołu Turbo – przed nimi grał z kolei Pastor Gang, który później przekształcił się w Lady Pank. *Tam grał na perkusji Jarek Szlagowski, na basie Paweł Mściślawski – oni byli supportem przed Turbo. A w Turbo fascynował Wojtek Hofman. Widziałem też w Krążkowach Lombard i Bank, w którym grali bracia Iskrowiczowie – wylicza Wojtek.*



„Armia Zbawienia” w czasie koncertu (od lewej: K. Kurasz, P. Langowicz, W. Nowak i W. Brajer)

## Nazwa ze słownika

Jesienią 1982 roku Brajer zaczął wraz z Piotrem Langowiczem i Krzysztofem Kuraszem grać z myślą o stworzeniu zespołu. Szukaliśmy perkusisty. W szkole zawodowej na perkusji grał Wiesław Nowak „Dykta”, który miał już jakieś umiejętności. Zaczęliśmy grać razem. Jeszcze zanim zespół powstał, to spotykaliśmy się u Piotra lub u mnie i tam ćwiczyliśmy. Ustaliliśmy też, że Piotr będzie śpiewał i pisał teksty, a ja będę komponował muzykę. I uważaliśmy, że to nam dość dobrze wychodzi. Zawiązaliśmy zespół, który nie miał nazwy. Spotkaliśmy się u mnie w domu i zaczęliśmy wymyślać nazwę. Była tam: Ewa Drygała, siostra „Harisa”, jego brat „Sandał”. Padły różne propozycje. Wzięliśmy nawet słownik języka polskiego i tam szukaliśmy inspiracji. Przepuszczam, że „Sandał” patrząc w słownik, mówi: Armia Zbawienia. My w szoku, super nazwa. Została przyjęta przez wszystkich – relacjonuje. I tak zawiązał się pierwszy skład zespołu: Wojciech Brajer (gitara), Piotr Langowicz (wokal), Krzysztof Kurasz (bas) i Wiesław Nowak (perkusja).



Zespół i przyjaciele w czasie próby (od lewej): W. Brajer. W Nowak, H. Kaźmierczak, K. Kurasz, Z. Mikołajczak i P. Langowicz

## Lechu – mentor zespołu

Langowicz mieszka obecnie w Niemczech i rzadko bywa w Kępnie, dlatego kontakt z nim miałem tylko drogą telefoniczną i mailową. Tak wspomina on czas powstawania zespołu: *Ja najbardziej wtedy lubiłem Uriah Heep, Budgie, Black Sabbath, podobnie Wojtek. Teraz to najbardziej wpada mi w ucho Lynyrd Skynyrd. Taką też muzykę graliśmy. Po jakimś czasie mieliśmy już w repertuarze co najmniej 40 utworów. Wszystkie teksty pisałem ja, a muzykę wspólnie z Wojtkiem. To samo z nas wychodziło, spontanicznie. Skomponowaliśmy chyba z pięć ballad, w tym najsłynniejszą poświęconą tragicznie zmarłemu Wiesiowi, pseudo „Ogon”, ale nazwisko wyleciało mi z pamięci.*

Formalnie zespół istniał, ale nie miał gdzie ćwiczyć i nie posiadał sprzętu nagłaśniającego. Dlatego, znając otwartość Leszka Gorzendowskiego, członkowie grupy zwrócili się do niego z prośbą o możliwość ćwiczeń w KDK-u. *Znałem Leszka już od dawna, uczył mnie geografii w podstawówce, a wówczas był dyrektorem Domu Kultury, więc poszedłem do niego i poprosiłem, aby udostępnił nam salę, gdzie mogliśmy mieć próby. Przyjął mnie bardzo życzliwie i był przychylny naszej inicjatywie. Ja znałem już wielu ludzi skupionych wokół KDK-u, którzy tworzyli kępińską kulturę. Lechu, jak nikt przed nim i nikt już po nim, potrafił swoją osobowością przyciągnąć jak magnes osoby, które chciały coś tworzyć. I nie było żadnych pytań o pieniądze. Wszyscy, którzy tam przychodzili, pracowali za darmo i z wielką pasją. Tu poznałem Zdzisława Mikołajczaka „Chico”, który był naszym opiekunem wyznaczonym przez Lecha, Grzegorza Wiśniewskiego „Bibera”, Przemysława i Sławomira Smardz, Bogdana Gatnera. W KDK-u Lechu udostępnił nam sprzęt, salę i mieliśmy już gdzie ćwiczyć – wspomina Wojtek.*

W owym czasie w budynku Domu Kultury na ulicy Ratuszowej ćwiczył jeszcze zespół bluesowy, którego liderem był Bodziu Gartner, w jego skład wchodził także Wojciech Potyrała ze Słupi pod Bralinem, który grał na harmonijce ustnej. *Super muzyk, ja go porównywałem do Skibińskiego z Kasy Chorych. Grał z nimi też chłopak z Kamsiady, nie pamiętam nazwiska. Również i ja początkowo grałem z nimi, ale zrezygnowałem, gdyż nie miałem czasu, a to działa się przed rozpoczęciem moich studiów – twierdzi gitarzysta Armii.*



Pracownicy Kępińskiego Domu Kultury (od lewej): Jerzy Wojciechowski, Irena (NN) z Lasek, Grzegorz Wiśniewski, Wiesława (Tyc) Gzik, Lech Gorzendowski, Bogdan Gatner.  
Siedzą od lewej: Danuta Karbowski, Danuta Szymańska.

### Muzyczne debiuty

Próby muzyczne Armii Zbawienia odbywały się dwa, trzy razy w tygodniu w KDK-u. Na nasze próby przychodził często znany teraz gitarzysta mieszkający w Anglii – Zeitz. Wtedy miał jeszcze długie włosy, 17 lat i uczył się grać. Próby nie były zamknięte, więc zawsze było trochę ludzi, by posłuchać – mówi Langowicz. Wojtek i Piotr mieli już na swoim koncie kilka własnych utworów, w końcu przyszedł więc czas na ich publiczną prezentację. Nasz pierwszy występ odbył się w Piwniczce przy L.O. Dyrektorem szkoły była Maria Sinecka. W sobotę miała być jakaś dyskoteka. Zwieźliśmy tam potajemnie sprzęt, zamontowaliśmy i gdy zaczęła się impreza, zaczęliśmy grać swoje utwory i znane już piosenki rockowe. Graliśmy m.in. „Paranoid” Black Sabbath. Wzbudziło to wielki entuzjazm wśród młodzieży. Jednak opiekunka tego klubu zrobiła awanturę – „co to za samowolka” i wyrzuciła nas z klubu. To była nasza premiera, moim zdaniem bardzo udany debiut – wraca pamięcią do tej chwili Wojtek.

Armia Zbawienia przestała być anonimowa, miała za sobą pierwszy koncert, a na próby do KDK-u przychodziło coraz więcej młodzieży. Nagraliśmy w tym czasie na kasecie nasz pierwszy utwór – „Sodoma” z moją muzyką i słowami Piotra, to był heavy metal. Premiera tego utworu odbyła się na dyskotecę w spółdzielni nad Samem, na osiedlu. Dyskotekę prowadził Jacek Drzazga, wówczas dyskoteki prowadził on lub Krzychu Dąbrowski „Korzon”. I na tej dyskotecę poprosiłem Jacka, aby puścił ten utwór i zapowiedział nas. Był to szok dla bawiących się, a dla nas motywacja, aby dalej komponować i dawać publiczne koncerty – wyjaśnia Wojtek.



Grupa po próbie w KDK (od lewej) K. „Murzyn” Kurasz, Z. „Chico” Mikołajczak, W. „Dykta” Nowak, W. Brajer

W Kępnie nie było studia nagraniowego, nie było także ani tradycji ani możliwości, aby organizować koncerty lokalnych kapel muzycznych. Muzycy grali sami dla siebie. Pierwszy większy koncert Armii Zbawienia odbył się przed występem grupy Rekonstrukcja, która wygrała festiwal w Jarocinie i była już znana. Pamiętam, że przed nimi miał grać punkowy zespół Konflikt Pokoleń z Kalisza i wówczas Leszek powiedział do „Chico”, który pracował na etacie w KDK-u, aby zrobił tak, abyśmy grali przed Rekonstrukcją.

*I po uzgodnieniach zagraliśmy tak, jak tego chcieli organizatorzy, przed „gwiazdą” i to na ich profesjonalnym sprzęcie oraz „przodach” na sali w Krążkowach. Byliśmy bardzo entuzjastycznie przyjęci przez po brzegi wypełnioną publicznością salę w Krążkowach. Był to nasz pierwszy tak duży koncert – przypomina lider zespołu.*

Muzycy z Armii Zbawienia grali na starym zdezelowanym sprzęcie NRD-owskim, który często się psuł. Stara i nieco zmodernizowana przez „Dyktę” i „Chico” perkusja, do której dorobili dodatkowy mały bębenek, oraz przestarzały wzmacniacz i kolumny, nie mogły dawać pożądanego brzmienia muzykom. Dlatego dyrektor KDK-u Gorzendowski – po udanym występie swoich podopiecznych w Krążkowach – zdecydował o kupnie nowego sprzętu nagłaśniającego, miksera i instrumentów. *Już po koncercie Lechu powiedział: „Kaliszaki mają taki sprzęt, a my nie. Tak nie może być”. I we Wrześni zamówił nowe nagłośnienie, które było używane przez wiele lat. Jednak my w tym składzie nie zagraliśmy już na tym sprzęcie, tak długo trwały formalności, aby sprowadzić go do Kępna – mówi Wojtek.*

W tych latach organizowany był w Polsce konkurs na najlepszy zespół rockowy, warunkiem uczestniczenia było nagranie kasyty ze swoimi utworami. Armia Zbawienia miała już swoje kompozycje m.in.: *Sodoma cz. I, Sodoma cz. II, Delirium Tremens, Czarne wyznania, Stepowi Ludzie* i wiele innych. Nagrano je więc na kasetę i wysłano do organizatorów konkursu. *Mieliśmy ok. 10 własnych utworów. W nagraniu pomógł nam malarz Henryk Kaźmierczak „Kośmider”, który grał na weselach oraz „Chico” i Bodziu Gatner. Kasetą brzmiała ekstra. Po jakimś czasie zaproszono nas na przesłuchania do Kalisza i tam zagraliśmy, razem z innymi 10 zespołami z byłego województwa kaliskiego. Niestety nie udało się dalej nam zakwalifikować. Na koniec wszystkim oddawali kasety, a nam nie oddali, gdzieś się zawieruszyła, a może komuś z Komisji spodobała się nasza muzyka – przypuszcza Brajer.*

### Sukces z Oddziałem Zamkniętym

W grudniu 1982 roku rozeszła się wieść, że w styczniu następnego roku w Krążkowach zagra pierwszoligowa gwiazda muzyki rockowej – Oddział Zamknięty. W Oddziale grali wtedy: Krzysztof Jaryczewski (wokół), Michał Cogonianu (perkusja), Wojciech Łuczaj Pogorzelski (gitara), Włodzimierz Kania (gitara) i Zbigniew Wypych (gitara basowa). To był zespół z „najwyższej półki”, na fali, stacje radiowe nieustannie nadawały ich przeboje, takie jak: *Ten nasz świat, Obudź się czy Ich marzenia.*



Wcześniej Lechu uzgodnił, że będziemy grali przed nimi, było to dla nas niespotykane wyróżnienie i szansa na pokazanie swoich umiejętności szerszej publiczności. Koncert odbył się 17 stycznia 1983 roku. Pamiętam, że na chwilę przed koncertem, Olek Woźniak przyniósł mi nowe struny do gitary, które załatwił w Gdańsku, gdzie był na studiach. „Dykta” zaczął wyciągać swoją perkusję, a Cogianianu pyta go – „co ty robisz”? On na to, że wynosi perkusję. Wówczas perkusista z Oddziału stwierdził: „co ty wynosisz za kartony, zostaw to człowieku i zagrasz na mojej perkusji”. To było dla nas coś niespotykanego, że muzyk z tak uznanej grupy pozwolił nam zagrać na jego perkusji. Nie boi się, że zniszczymy, przebijemy membrany w bębnach. Dziś już nie spotyka się takich sytuacji, „gwiazdy” gwiazdorzą – mówi gitarzysta Armii. Cały sprzęt nagłaśniający oraz oprawę (światła, kamery pogłosowe) na koncert w Krążkowach przywiozła estrada stołeczna dla Oddziału Zamkniętego.



Przed koncertem „Oddziału Zamkniętego” w Krążkowach (1983 r.)

Kępnianie poznali się z muzykami Oddziału w garderobie i od razu, jak wspomina Brajer, przeszli „na Ty”. Była krótka próba nagłośnieniowa, aby nastroić instrumenty i rozpoczął się najważniejszy koncert w historii zespołu. Ktoś nas zapowiedział i przy ogromnym krzyku i aplauzie kilkutyśięcnej

publiczności rozpoczęliśmy granie od naszego standardowego utworu „Sodoma cz. I”. Słuchali nas też inni koledzy, którzy grali w kępińskich zespołach Alfa oraz Elektron i jak później mówili: „byli pod wrażeniem”. Zagraлиśmy wszystkie swoje utwory. Graliśmy bis i były duże owacje. Po nas Oddział Zamknięty. Gdy Jaryczewski miał przerwę w śpiewaniu, wpadał do garderoby, zapalał Carmena i dalej wybiegał na scenę. Po koncercie więcej ludzi przychodziło po autografy do nas niż do Oddziału. Chłopakom z Oddziału też się podobało nasze granie. Był też na tym koncercie Rafał Szczęsny Wagnerowski, który był krytykiem muzycznego pisma „Non Stop” i powiedział mi po naszym występie, że bardzo podoba mu się nasza muzyka i moje granie i życzy sobie, abym współpracował z nim i z estradą stołeczną. To było ogromne wyróżnienie dla mnie. Wydawało się, że kariera stoi przed nami otworem. Czas pokazał, jak było to złudne.



Po koncercie w garderobie z „Oddziałem Zamkniętym” (od lewej) stoi: W. Brajer, H. Kaźmierczak; kłęczą: W. Nowak; dalej: W. Łuczaj Pogorzelski, NN, K. Jaryczewski, R. Coganianu, Z. Mikołajczak, NN, R. Szczęsny Wagnerowski

„Kanga” natomiast tak wspomina to wydarzenie: *To był pierwszy nasz tak poważny występ z Oddziałem Zamkniętym. Większość ludzi, którzy byli*

na koncercie, nawet nie wiedziała, że jesteśmy z Kępna. Na tym koncercie o ile pamiętam graliśmy 7 utworów. Widzowie potem opowiadali, że graliśmy lepiej niż Oddział. Po koncercie za kulisami miła niespodzianka, po raz pierwszy rozdawałem autografy i to bardzo dużo. Ten koncert to było prawdziwe przeżycie, wtedy wszyscy uwierzyliśmy w naszą moc, no i co tu mówić, poczuliśmy się gwiazdami. Były to wspaniałe czasy, tego się nie zapomni do końca życia. Potem było jeszcze parę koncertów m.in z grupą Ozzy, Rekonstrukcją i Kontrolą W. z Łodzi. Kontrola W. miała taki przebój „Nasze pokolenie”. Pamiętam refren: „Nasze pokolenie narkomani i faszyci, punki k... terroryści”, jest coś w tym z tych czasów.

„Do woja marsz, do woja...”

Niestety tak „światlanie” zapowiadająca się kariera zespołu została przerwana przez komunistycznych dygnitarzy, którzy nie zapomnieli o działalności Brajera w Toruniu. Kilka tygodni po koncercie otrzymał on wezwanie do Wojskowej Komendy Uzuppełnień (WKU) w Ostrowie Wielkopolskim, a to oznaczało tylko jedno – „do woja marsz, do woja”. Gdy dostałem to wezwanie, to zrozumiałem, że czas pożegnać się z aspiracjami związanymi z graniem w zespole, a przed nami otwierała się kariera, byliśmy już znani w różnych ośrodkach w kraju. Koledzy z zespołu radzili, żeby starać się odroczyć, bowiem beze mnie nie widzą dalszego grania. Wszyscy wraz z Lechem współczuli. Pojechałem do WKU, przyjął mnie mjr Ślęzak i pyta: „Czy są jakieś przeszkody w odbyciu służby wojskowej?”, a ja mu na to, że chcę dalej studiować i będę składał dokumenty, aby mnie przyjęli na drugi semestr studiów i dlatego chcę się odroczyć. On wówczas zaproponował, abym wybrał prawo na uczelni wojskowej. Wymigiwałem się, bo nie widziałem siebie w mundurze komunistycznego wojska. Zapytał jeszcze, dlaczego zostałem wyrzucony z uczelni. Odpowiedziałem, że nie zdałem egzaminów, jednak on znał przyczynę i zapytał retorycznie: „Tylko dlatego?”. Podsumował, że to nie są argumenty, aby mnie odroczyć, ale zdecydował: „Nie dostaniesz biletu”. Do Kępna wracałem jak na skrzydłach, nie idę do wojska, będziemy mogli grać dalej, to były moje myśli. Natychmiast spotkałem się ze znajomymi, wielka feta, zespół istnieje, gramy i komponujemy dalej razem – opisuje ten czas Wojtek.

Jednak radość nie trwała długo. Dwa, trzy tygodnie później Wojtek otrzymuje kolejne wezwanie do WKU. Tym razem jedzie już nie tak „podminowany” jak wcześniej, wie, co może go czekać. *Zostają znów przyjęty przez mjr Ślęzaka, który zadaje to same pytanie: „Czy są jakieś powody przeciwko odbyciu służby wojskowej”? I gdy był przekonany, że ja będę się płaszczył przed nim i prosił o odroczenie, odpowiedziałem stanowczo: „Nie ma”. Widziałem zdziwienie na jego twarzy. „A jeszcze niedawno były” – sugerował. „Teraz już nie ma” - odpowiedziałem twardo. I otrzymałem bilet ze stawieniem się w ciągu tygodnia do ośrodka szkoleniowego w Prudniku. Było to celowe, aby mnie ukarać i abym nie mógł rozpocząć studiów. Jest wiosna 1983 roku, przygnębiony wracałem „stopem” w deszczu. I tu zbieg okoliczności, tym samym samochodem jechał do Kępna Paweł Wilaszek, ale on wracał z wojska po „cywilki”, a ja z biletem do armii, ale nie Zbawienia. Nie zapomnę tej chwili – pada deszcz ze śniegiem, kolega radosny wraca do domu, a w radiu grają znany dyskotekowy przebój „Don’ t come easy” – opowiada Brajer.*

Żegna się z kolegami z Armii oraz ze swoim „ukochanym” KDK-iem i jedzie do jednostki liniowej w Prudniku. Po jego wyjeździe zespół praktycznie się rozpadł. Gdy Brajera wzięli w „kamasze”, jak wspomina „Kanga”, zespół jeszcze działał, ja grałem na gitarze i śpiewałem, ale to trwało chyba ze dwa miesiące i się rozwiązaliśmy. Zdzichu „Chico” wyjechał do Niemiec i koniec... Wojtek, z uwagi na swoją niechlubną dla komunistów przeszłość, rzadko przyjeżdżał z wojska do Kępna. Z wojska prawie nie puszczali mnie na przepustki, gdyż za każdym razem, gdy się zapisałem, zostałem wykreślony przez dowódcę. Zatem przestałem się zapisywać. Po jakimś czasie pyta: „Czy nie chce jechać do domu”? A ja mu, że za każdym razem zostaję wykreślony, więc nie widzę możliwości wyjazdu. Jak przyjechałem, to oczywiście odwiedzałem Maksa i chłopaków w KDK-u. Trochę pogrywałem z nimi, ale nie miałem czasu, stąd były to tylko takie ćwiczenia. Później przenieśli mnie do jednostki w Bielsku-Białej, ale i stamtąd rzadko bywałem w domu – podkreśla.

## Armia i Challenger

Po odbyciu przymusowej służby wojskowej Wojtek wrócił do Kępna wiosną 1985 roku. Wrócił z myślą, że uda się reaktywować Armię Zbawienia. Niestety „Dykta” już nie grał i nie mieli perkusisty. *Po powrocie Wojtka mieliśmy ze trzy koncerty, ale bez Krzysia i „Dykty”. Wtedy zespół nazywał się Challenger, jak ten statek amerykański, który w ten czas się rozbił – przypomina sobie Langowicz.*

Brajer z kolei tak wspomina ten czas: *Znaleźliśmy Piotrka z Łodzi na perkusję. Ostatni koncert, jaki zagrała Armia Zbawienia, odbył się w latem 1985 roku na WOSiR-rze w amfiteatrze. Zagraliśmy w tym czasie po raz pierwszy i ostatni na tych „przodach”, które zamówił Lechu. Z nami grał chyba zespół z Kępna, czyli „Wiciu” Wołk, Jacek Zaitz na gitarze, Kempa bas, Walczak na perkusji. Zdawaliśmy sobie sprawę, że to nie był już ten zespół co wcześniej, nie było już tego ducha i entuzjazmu. Dlatego postanowiliśmy rozwiązać zespół.*

Po rozpadzie zespołu Langowicz nie porzucił muzyki: *Zacząłem komponować poezję śpiewaną, dużo tego napisałem razem z muzyką, a potem pisałem piosenki dla dzieci. W szkole, w której uczyłem, prowadziłem taki zespół Roksana, nawet zajęliśmy chyba ze dwa razy 1 miejsce na festiwalach harcerskich.*

### Ucieczka z Polski

Przez kolejne kilka lat lider Armii Zbawienia miał się różnych zajęć, ale nie porzucił gitary i w wolnym czasie ciągle ćwiczył. Z każdym dniem zniechęcał się dowszechogarniającemu marazmu, jaki zafundował społeczeństwu Jaruzelski w drugiej połowie lat 80. Większość myślała wówczas o wyjeździe z kraju i nagle pojawiło się takie „światelko w tunelu”, biuro podróży zaczęło organizować „wycieczki” do Berlina Zachodniego. Na taki wyjazd udawał się pełen autokar, a wracało kilka osób. Większość zostawała, prosząc o azyl lub mając udokumentowane pochodzenie po niemieckich przodkach. Z podobnej okazji ucieczki skorzystał Brajer. *W kwietniu 1988 wyjechałem przez Pragę do Monachium i dalej do Essen, gdzie zgłosiłem się do obozu dla przesiedleńców. Tu chciałem przede wszystkim grać zawodowo w zespole muzycznym. Już w sierpniu tego roku kupiłem bilet i poszedłem sam na wielki koncert MONSTERS OF ROCK, który odbył się na stadionie w Bochum. Grały takie zespoły jak: Iron Maiden, Kiss, D. Lee Roth, Antrax, Testament i inne. Było to dla mnie nowe doznanie i fantastyczne odczucie. Czegoś takiego w tamtych czasach jeszcze w Polsce nie było. Później odwiedzałem wiele koncertów, na których występowały wielkie światowe zespoły, m. in.: Gary Moore, U.D.O., Mötley Crue, Ozzy Osbourne, Judas Priest, Alice Cooper. Z tych koncertów czerpałem potem inspiracje – dodaje muzyk.*

## W niemieckich zespołach muzycznych

Brajer zaczął samodzielnie ćwiczyć na gitarze po kilka godzin dziennie, a w międzyczasie szukał możliwości dostania się do jakiejś kapeli heavy metalowej. W sklepie muzycznym, gdzie kupowałem gitarę, po rozmowie ze sprzedawcą, który usłyszał jak gram i był tym zafascynowany, zaproponował mi wstąpienie do jego zespołu. To była grupa Heaven's Gate z Witten – kilka kilometrów od Essen. Jednak po kilku próbach stwierdziłem, że to jednak nie jest taka muzyka, jaką chciałbym grać, choć chłopaki mieli bardzo profesjonalny sprzęt muzyczny, a graliśmy w pustym zadaszonym i wygłuszonym basenie. Jednak nie zniechęcałem się i dałem ogłoszenie do gazety: „gitarzysta w kierunku Accept i Judas Priest szuka pracy”. Miałem zamiar grać w bardzo znanym niemieckim zespole U.D.O., gdzie liderem był i nadal jest wokalista byłego zespołu Accept. Niestety uprzedził mnie inny gitarzysta Wolla Böhm. Byłem zawiedziony. Szkoda! Spóźniłem się! Zaraz potem ktoś do mnie zadzwonił i zaproponował przesłuchanie. Razem ze Zdzichem „Chico”, który już od kilku lat był w Niemczech, pojechalśmy do klubu muzycznego na próbę. Heavymetalowcy, długie włosy, ubrani w skóry przyjeśli mnie sceptycznie – „Polak i umie grać na gitarze” to było dla nich dziwne. Jednak jak usłyszeli moje granie, „od ręki” zostałem zaakceptowany w zespole Tiger Bay i zaraz wyznaczili mi terminy prób. Ćwiczyliśmy w Herne w takim bunkrze z czasów wojny, gdzie było 113 pomieszczeń. A w części z nich grały różne kapele muzyczne, stąd kontakty między nami były bardzo bliskie. Pewnego dnia, szokiem dla mnie było, jak usłyszałem tam utwór, który znam z Polski, grał to Steeler, którego utwory znałem. To była ich ostatnia próba przed wyjazdem na trasę koncertowej. Było to dla mnie nowe doświadczenie, chłopaki ćwiczyli nawet ruchy jak poruszać się po scenie. Później poznałem w Dortmundzie gitarzystę, który grał w zespole China Blue i zespół ten szukał gitarzysty. Zgłosiłem się na to przesłuchanie, podobała mi się ich muzyka i zostałem przyjęty do ich zespołu, wokalistą był Eddy Pettersen. Wokalista śpiewał już wtedy jako suport przed zespołem Accept. Tam poznałem również wokalistę zespołu Angel Dust, który był Poznaniakiem z kapeli Wilczy Pająk – Leszek Szpiegiel. Mieli oni „nosy zadarte do góry”, ćwiczyli w tym samym co my miejscu w Dortmundzie. Raz przyszedł na naszą próbę i jak usłyszał jak gramy i jak zaczął śpiewać Eddy, „szczeka mu opadła” i wyszedł z sali. Grało tam w zespole Dispear dwóch Polaków: Waldek Sorychta i jeszcze jeden, którego nazwiska nie pamiętam. Gitarzysta Waldek Sorychta wyjechał do USA, gdzie zrobił karierę muzyczną, grając w nowo powstałym zespole byłego perkusisty Dave'a Lombardo z zespołu Slayer – opowiada.

Regularne próby owocowały. Byli bardzo zgrani i już znani w środowisku. Zbliżał się czas pierwszej trasy koncertowej i nagrania płyty. Przygotowaliśmy materiał muzyczny na płytę, którą chcieliśmy nagrać w studio Dieter Dirks w Pulheim, gdzie nagrywały znane zespoły niemieckie takie jak Scorpions, Accept i wiele innych. Ja w tym czasie grałem samodzielnie po 8 godzin dziennie. Gdy już przyszedł czas na nagranie płyty... los zrządził, że doświadczyłem największej traumy, która zdecydowała o dalszym moim życiu. Moja siostra, mgr Elżbieta Brajer, która uczyła w Szkole Podstawowej Nr 2 w Kępnie, wyjeżdżała 1 lipca 1990 roku z Namysłowa do mnie i nagle przed wyjazdem tam zmarła. Gdy się o tym dowiedziałem, z dnia na dzień przestałem grać, rzuciłem w kąt gitarę i przestałem chodzić na koncerty. W tym momencie odechciało mi się grać. W głowie miałem pustkę. Stwierdziłem, że dalsze granie nie ma sensu. Nie poszedłem już na nagranie płyty i koncerty. Powiedziałem chłopakom z zespołu o mojej tragedii, oni zrozumieli. Jednak jakiś czas później zespół się rozpadł. I kontakt z nimi się urwał. Sprzedałem swój sprzęt nagłaśniający i zerwałem z graniem. Teraz coś tam próbuje, ale to już nie to co było wcześniej – wyznaje Wojtek.



Już w Niemczech pierwszy z lewej: Wojciech Brajer obok Eddy Petersen (1992 r)

## Czas na powroty

Mój rozmówca twierdzi, że za kilka lat zamierza powrócić do Kępna na stałe, a okres gry w Armii Zbawienia podsumowuje następująco: *Wróć tu, gdy będę na emeryturze, aby pomieszkać w moim rodzinnym mieście. Czas kiedy grałem w Armii Zbawienia był wyjątkowy w moim życiu. To chwile, kiedy czułem się szczęśliwy, grając to, co lubię i z ludźmi, których ceniłem. W Polsce grały wówczas znane kapele takie jak TSA, a w Kępnie też mieliśmy Armię Zbawienia, która wносиła powiew wolności w zabetonowane kępińskie środowisko komunistyczne. W Kępnie wszystko się zaczęło i ten zespół przeszedł już do historii muzycznej miasta. To było niespotykane doświadczenie, które nie każdy mógł przeżyć, a wpłynęło na całe moje życie. Dziękuję za to Bogu i Losowi!*

Znamienne, że obecnie wszyscy z pierwszego składu kultowej grupy mieszkają za granicą. Chłopaki, czas na powrót i... reaktywację Armii Zbawienia.



### **Sodoma cz. 1**

*W srebrnej popielnicy  
Na stosie niedopałków  
Płonie czarownica  
Nie krzyczy bezsilnie  
Lecz stoi spokojnie  
Ludzi zachwyca  
Swe ciało oddaje szalonym płomieniom  
Bosko śpiewa  
Jej dusza szerniała  
Jak Feniks z popiołów  
Wzlatuje do nieba  
Chce zrozumieć co myśli  
Chce zrozumieć co śpiewa  
Chce zrozumieć co czuje  
Piękna czarownico  
Powiedz posłańcowi  
Jak prawda smakuje*

*(słowa: P. Langowicz, muzyka: W. Brajer)*

***Sodoma cz. 2 (Druga część)***

*Rozpacz śmierć powolna  
Ukochany gdzieś zniknął  
Zabrał ze sobą lek  
Odszedł nawet księżyc  
Gdzie byłaś tancerko  
Kiedy Bóg tam szedł*

*(słowa: P. Langowicz, muzyka: W. Brajer)*

**Tak było (ballada rockowa)**

*Grałem kiedyś do snu samemu Panu Bogu  
Jego smutek  
Był też moim  
Konało właśnie słońce  
I dumnej purpurze  
Morza krwi wytaczali  
Szeptał wiersze  
Myślał, że jeszcze  
Może coś zaradzi  
Jego słowa jednak  
Nie mogły odegnąć  
Błyskawic  
Czas zabrał w swe odmęty  
Świetlane pokolenie  
A Ty pobladłaś śmiertelnie  
Wsadziłaś kij w mrowisko  
Od dawna już puste  
A potem rzuciłaś się  
Na ciernie  
Czytałaś wiersz  
Myślałaś, że jeszcze  
Możesz coś zaradzić  
Twe słowa jednak  
Nie mogły odegnąć  
Błyskawic*

*(słowa: P. Langowicz, muzyka: W. Brajer)*

## Sprawozdanie z działalności Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego w 2016 roku

### 1. Działalność naukowo-badawcza

#### 1.1. Wydawnictwa

##### 1.1.1. Rocznik Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego

Muzeum kontynuowało publikację Rocznika Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego wydając jego drugi tom. Wydawnictwo ukazało się w wersji tradycyjnej (papierowej) w nakładzie 370 egzemplarzy oraz w wersji elektronicznej do pobrania ze strony muzeum.

##### 1.1.2. Majchrzak u źródeł

Dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu pt. „Wydanie płyty CD zawierającej cykl audycji folklorystycznych Józefa Majchrzaka z obszaru ziemi kępińskiej” wydano płytę CD zawierającą audycje radiowe ukazujące się w Polskim Radiu Wrocław w lat 50. XX w. Tematyka audycji związana była z tradycyjną muzyką ludową występującą na ziemi kępińskiej na początku XX w.

### 2. Zbiory i dokumentacja

#### 2.1. Dary

Muzeum wzbogaciło swoje zbiory o następujące przedmioty przekazane w darze:

- Wypis rejestru notarialnego na rok 1932
- Świadectwo chrztu Bernarda Pernioka wystawione w dniu 10.08.1932 r.
- Wyciąg z aktu małżeństwa na nazwisko Perniok Bernard z 1963 r.

- Wyciąg z aktu urodzenia na nazwisko Michalak Zofia z 1963 r.
- Umowa o naukę z dnia 15.11.1936 r.
- Umowa o naukę z dnia 02.04.1939 r.
- Umowa o naukę z dnia 18.11.1935 r.
- Kasetę video – Pamiątka z okazji 60 – lecia kapłaństwa ks. Antoniego Menzla, 1998 r.
- Książka „Straż graniczna zbiór najważniejszych przepisów”, 1930 r.
- Książka Piotr Zygmunt Dąbrowski „Nauka o Dziecku”, 1929 r.
- Książka „Geografia powszechna – ułożona dla użytku szkół średnich”, 1882 r.
- Książka Jan Władysław Dawid „Inteligencja, Wola i Zdolność do Pracy”, 1927 r.
- Książka Tomasz Mann „Czarodziejska Góra”, 1930 r.
- Książka Henryk Ibsen „Brand” przekład Jana Kasprowicza, 1923 r.
- Książka Karol Irzykowski „Słoń wśród porcelany”, 1934 r.
- Książka Eugeniusz Sue „Żyd wieczny tułacz”, 1929 r.
- Książka Czesław Kędzierski „Bajki polskie wuja Czesia”, 1929 r.
- Książka Waclaw Swiniarski „Emila Swinarskiego, porucznika pułku Jazdy Poznańskiej wspomnienia z wyprawy na Litwę w roku 1831”, 1911 r.
- Beichenunterricht in den preussischen Boltschulen, 1887 r.
- Książka Tomasz Manna „Czarodziejska Góra”, 1930 r.
- Książka wybór dzieł Teodora Tomasza Jeża – Tom I „Pierwsze boże przykazanie”, 1930 r.
- Książka Seweryna Goszczyńskiego „Zamek kaniowski”, 1922 r.
- Książka Fragment książki o przepowiedniach i prorocत्वach / bez obwoluty, ok. 1920 r.
- Kalendarz Rycerza Niepokalanej Rok XV, 1939 r.
- Płomyczek – pismo dla młodszych dzieci, Rok 27 nr 12 / 15.02.1949 r.
- Fotografia – uczniowie i nauczyciele gimnazjum w Kępnie, 1945 r.
- Fotografia – Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w okresie międzywojennym, ok. 1930 r.
- Fotografia – uczniowie klasy III szkoły powszechnej w Sobótce wraz z rektorem Bolesławem Koczorowskim, 1911 r.
- Fotografia – zdjęcie ślubne Marii i Stefana Lobonarskich, ok. 1930 r.
- Fotografia – kolejarze kępińscy – Hanulin, sprzed II wojny światowej
- Fotografia – stacja kolejowa wraz z pracownikami, sprzed II wojny światowej
- Fotografia – uczniowie szkoły w Nosalach, 1926 r.
- Fotografia – uczniowie szkoły w Olszanowie, 1930 r.

- Fotografia – kierownik szkoły w Bralinie wraz z rodziną (Kutzner)
- Fotografia – grupa parafialna w Ustroniu, sprzed II wojny światowej
- Fotografia – Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Kępnie, w okresie międzywojennym
- Fotografia – zakończenie kursu oświaty II stopnia dla dorosłych w Piaskach, 1948-1949 r.
- Fotografia – z zajęć podczas kursu II stopnia dla dorosłych w Piaskach, 1949 r.
- Fotografia – z wycieczki szkolnej do Wieliczki, 1949 r.
- Fotografia pracowników Powiatowej Rady Narodowej podczas wycieczki do Krakowa, 1969 r.
- Fotografia pracowników Powiatowej Rady Narodowej na tle siedziby Miejskiej Rady Narodowej, ok. 1969 r.
- Fotografia pracowników Powiatowej Rady Narodowej podczas wycieczki do Krakowa, 1969 r.
- Fotografia pracowników, lata 1930. XX w.
- Fotografia portretowa, 1909 r.
- Fotografia z konferencji dla pracowników szkół, na tle wejścia do dzisiejszego LO im. mjr-a Henryka Sucharskiego, 01.06.1951 r.
- Fotografia nauczycieli podczas wycieczki do Wieliczki w 1956 r.
- Fotografia nauczycieli na tle wejścia do szkoły, lata 1950. XX w.
- Fotografia uczniów podczas zajęć w Siemianicach, 1935 r.
- Fotografia uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Opatowie, 1928 r.
- Fotografia uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Opatowie, 1927 r.
- Fotografia uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Opatowie, 1929 r.
- Fotografia uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Siemianicach, 1935 r.
- Fotografia uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Opatowie, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Opatowie, 1935 r.
- Fotografia uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Opatowie, 1935 r.
- Fotografia uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Chojęcinie, lata 1920. XX w.
- Fotografia uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Chojęcinie, lata 1920. XX w.

- Fotografia uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Chojęcinie, 1924 r.
- Fotografia uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Chojęcinie, 1926 r.
- Fotografia Straży Granicznej w Siemianicach, sprzed II wojny światowej
- Fotografia Straży Granicznej w Siemianicach, sprzed II wojny światowej
- Fotografia Straży Granicznej z Siemianic upamiętniające usypanie kopca Marszałka J. Piłsudskiego, 1935 r.
- Fotografia Straży Granicznej w Siemianicach, sprzed II wojny światowej
- Fotografia Straży Granicznej w Siemianicach podczas wycieczki do Wieliczki w 1935 r.
- Fotografia pomieszczenia sypialnego Straży Granicznej, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia pomieszczenia sypialnego Straży Granicznej, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia pomieszczenia sypialnego Straży Granicznej, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia jadalni Straży Granicznej, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia Straży Granicznej z Siemianic, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia Straży Granicznej z Siemianic, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia Straży Granicznej z Siemianic przed pałacem hr. Szembekowej, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia Straży Granicznej z Siemianic w trakcie ćwiczeń, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia Straży Granicznej z Siemianic w trakcie ćwiczeń, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia uczniów i nauczycieli wraz z sztandarem z wizerunkiem Maryii, lata 1930. XX w.
- Fotografia ślubna wraz z rodziną, lata 1930. XX w.
- Fotografia uczniów i nauczycieli ze szkoły w Piaskach, 1930 r.
- Fotografia rodziny, 26.12.1929 r. Kępno
- Fotografia portretowa kobiety, okres międzywojenny
- Fotografia przemarsz Straży Granicznej w Warszawie, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia Straży Granicznej z Siemianic na wycieczce w Krakowie lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia małżeństwa, okres międzywojenny XX w.

- Fotografia mężczyzny w wiklinowym fotelu, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia młodego mężczyzny w krześle, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia młodej kobiety, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia uczniów gimnazjum w Kępnie, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia z seminarium nauczycielskiego, 1935 r.
- Fotografia pamiątkowa z seminarium nauczycielskiego w Rawiczu, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia pamiątkowa dla Stanisława Muszalskiego od Strażników Granicznych, 1937 r.
- Fotografia pamiątkowa dla nauczycieli tajnego nauczania w Kępnie ok. 1945 r.
- Pocztówka z wizerunkiem ludzi w trakcie pikniku, lata 1920.-1930. XX w.
- Pocztówka z wizerunkiem Bramy Żuławskiej w Gdańsku, lata 1920.-1930. XX w.
- Pocztówka z wizerunkiem gmachu Gimnazjum w Łowiczu, lata 1920.-1930. XX w.
- Pocztówka z wizerunkiem klasztoru Paulinów w Częstochowie, lata 1920.-1930. XX w.
- Pocztówka z wizerunkiem klasztoru Paulinów w Częstochowie, 1935 r.
- Pocztówka z wizerunkiem Ratusza w Gdańsku, lata 1920.-1930. XX w.
- Pocztówka z wizerunkiem klasztoru w Oliwie, lata 1920.-1930. XX w.
- Wykaz osobisty Marianny Lisińskiej, 1921 r.
- Pozwolenie na broń, Ludwik Łaborowski, lata 1920.-1930. XX w.
- Dowód osobisty, Ludwik Łaborowski, 1933 r.
- Upoważnienie do używania roweru w celach urzędowych oraz osobistych, 1945 r.
- Arbeitskarte 1944 r.
- Dokument – korespondencja, Opatów, 28.06.1939 r.
- Nakaz policyjny, 28.10.1939 r.
- Świadectwo ukończenia szkoły podoficerskiej, Ludwika Łaborowskiego, 1928 r.
- Dyplom za długoletnią służbę w Straży Granicznej, 1938 r.
- Zaświadczenie ślubne wydane przez Urząd Parafialny w Opatowie, 1935 r.
- Dokument potwierdzający przyjęcie do służby w Straży Granicznej, 1929 r.
- Zaświadczenie o zdaniu egzaminu kwalifikującego do służby w straży granicznej, 1930 r.
- Nominacja na Strażnika Granicznego, 1930 r.



- Poświadczenie o zdolności do służby, 1926 r.
- Świadectwo szkolne Ludwik Łaborowski, 1920 r.
- Świadectwo ukończenia II kursu przygotowawczego dla przewodników psów służbowych, 1938 r.
- Świadectwo ukończenia kursu dla kierowników placówek pierwszej linii w Centralnej Szkole Straży Granicznej, 1931 r.
- Mianowanie na stałego nauczyciela szkół powszechnych, 1929 r.
- Zezwolenie na nauczanie religii w szkole, 1929 r.
- Zezwolenie na nauczanie religii w szkole, 1938 r.
- Pismo kuratorium oświaty o przyznaniu Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, 1929 r.
- Podziękowania z okazji przejścia na emeryturę, pismo z Prezydium Rady Narodowej, 1964 r.
- Pismo zezwalające na zmianę pracy, 1936 r.
- Zezwolenie na nauczanie religii w szkole, 1945 r.
- Świadectwo moralności, 1935 r.
- Niemieckie świadectwo ukończenia Katolickiej Szkoły Ludowej, 1917 r.
- Wykaz osobisty, 1920 r.
- Dowód osobisty, 1929 r.
- Wyciąg z wykazu stanu służby i kwalifikacji, 1929 r.
- Poświadczenie zawarcia małżeństwa, 1935 r.
- Dyplom uznania za wytrwałą pracę oświatowo-edukacyjną, 1962r.
- Podziękowanie w budowaniu socjalistycznej Polski, 1950 r.
- Przyjęcie sprawozdania z uroczystości z dnia 7 lutego 1946 r. – Inspektorat Szkolny w Kępnie
- Podziękowanie z okazji 50-tej rocznicy Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, 1955 r.
- Dyplom za długoletnią pracę, jako nauczyciel, 1938 r.
- Dyplom uznania za upowszechnianie czytelnictwa na wsi, 1953 r.
- Życiorys Anny Łaborowskiej, lata 1980. XX w.
- Zaświadczenie o prowadzeniu tajnego nauczania podczas II wojny światowej, 1983 r.
- Oświadczenie świadka dotyczące działalności Anny Łaborowskiej podczas II wojny światowej, 1968 r.
- Orzeczenie Powiatowej Komisji Weryfikacyjnej przy Inspektoracie Szkolnym w Kępnie, 1946 r.
- Świadectwo z państwowego kursu seminaryjnego w Kępnie, 1921 r.
- Zaświadczenie o złożeniu części egzaminu nauczycielskiego, 1922 r.
- Zaświadczenie o złożeniu części egzaminu nauczycielskiego, 1923 r.

- Zaświadczenie o złożeniu części egzaminu nauczycielskiego, 1924 r.
- Zaświadczenie o złożeniu części egzaminu nauczycielskiego, 1925 r.
- Świadectwo zdania I egzaminu nauczycielskiego, 1925 r.
- Świadectwo zdania II egzaminu nauczycielskiego, 1928 r.
- Maszyna do pisania z walizką, lata 1950. XX w.
- Młynek ręczny do kawy, lata 1950. XX w.
- Lampa naftowa – użytkowana przez PKP, lata 1930. XX w.
- Lampa olejowa, lata 1930. XX w.
- Siekacz, lata 1930. XX w.
- Kołowrotek tkacki, lata 1930. XX w.
- Tamborek, lata 1930. XX w.
- Misa toaletowa, lata 1930. XX w.
- Praca magisterska „Życie kulturalne – społeczne Kępna w okresie międzywojennym” lata 1970. XX w.
- Czasopismo „Zeitung des Judenthums”, Leipzig, 1864 r.
- Pocztówka muzyczna: „Manuela”, „Torreador”, wyk. Jaques Herb, Ostrowiec, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Anna Maria”, „Gondolierzy z nad Wisły”, wyk. Krajewski, Dzikowski, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: Hello a mouth and Mac Neal, Popcorn – hot butter, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Sun of Jamaica”, wyk. Goombay Dance Band, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Dzisiaj w Betlejem”, wyk. Mazowsze; „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, wyk. I. Santor, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Przepustka”, „Marianka”, ludowe, wyk. J. Laskowski, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Goodby my Love”, wyk. Denis Roussos; „Mexico”, wyk. Long John Baldry, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Taka Taka”, wyk. Alibabki; „Małgośka” sł. A. Osiecka, M. Rodowicz, wyk. M. Rodowicz, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Za zdrowie pani”, wyk. E. Hulewicz; „Do końca świata”, wyk. H. Frąckowiak, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Viva Espana”, wyk. Marina, „Que Sera”, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Archimedes”, wyk. H. Vondrackova; „Angie”, wyk. Rolling Stones, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Żółta rzeczka”, wyk. Christie; „Oddalenie” – „Modugno” wyk. Bonacorti, lata 1970. XX w.

- Pocztówka muzyczna: wyk. Macumba, Titanic, R. Robinson, J. Wiliamson, My coo caa choo, Alvin Sturdust, Peter Shelly, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Paroles Paroles”, „Ferrio Michaelé”, wyk. Dalida i Alain Delon, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Dziewczyna o perłowych włosach”, „Kołysz się w bujanym fotelu”, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Kowalem szczęścia każdy bywa sam”, wyk. I. Santor, sł. Zukowska, Obarska; „Marzyciele” – Partita sł. Kopff, Kornhaus, Kleyny, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Weltawo rzeko błękitna”, „Kalinka”, wyk. S. Przybylska lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Zakochani czekają na maj”, „Dwie krople morza”, wyk I. Santor, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Twoje oczy obiecują siódme niebo”, sł. W. Schöne, A. Kudelski, wyk. A. Jantar; „Bądź gotowy dziś do drogi”, sł. K. Gertner, M. Dutkiewicz, wyk. H. Frąckowiak, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Pour un flirt” – „Flirt z Tobą”, wyk Michel Delpuch; „Without you”, wyk. Nilsson, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Co jej mogłeś dać”, wyk J. Lech, sł. K. Gertner, M. Dukiewicz; „Paryskie Tango”, wyk. M. Orwat, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Czerwone słoneczko”, sł. Mart, Łebkowski, Werner, wyk. Dwa Plus Jeden; „Uśmiech dla żołnierza”, sł. Tyszkowski, Urbanowicz, wyk. Dwa Plus, Jeden, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Moja droga ja Cię kocham” – „I’ll be loving you”, wyk. Bobby Vinton, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: Creedence Clearwater Revival lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Crocodile Rock”, wyk. Elton John; „Manana”, wyk. Bay City Rollers, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Monica”, wyk. Emil Dymitrow; „Błękitny Len”, wyk. Y. Simonowa i M. Chladil, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Do szczęścia blisko”, wyk. S. Kozłowska; „Zegarmistrz Światła”, wyk. T. Woźniak i Alibabki, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Hai Hai Hai”, wyk. Wings; „Spleśniałe Ciasto” – „Mouldy Old Dough”, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Angel Face”, wyk. The Glitter Band; „Land Lay”, wyk. Pierre Groscolas, lata 1970. XX w.
- Pocztówka muzyczna: „Sugar Baby Love”, wyk. The Rubettes; „Sweet Little Rock and Roller”, wyk. Joe Dolan, lata 1970. XX w.

- Płyta winylowa średnia: „Nur wer das Feuer kennt”, sł. Schmiedecke, Lietz, wyk. Frank Schöbel Orchester, Günther Kretschmer; „Die Spracheder Liebe ist leis”, sł. Siebholz, Gertz, wyk. Frank Schöbel, lata 1970. XX w.
- Płyta winylowa średnia: „Get Down”, wyk. O’Sullivan, Frank Schöbel, Uve Schikora und Seine Gruppe; „Gut dass es Freunde gibt” / „Power to all our Friends”, wyk. Fletcher, Flelt, Kunze, lata 1970. XX w.
- Płyta winylowa duża: „Siedlecka Polka”: polskie piosenki ludowe i popularne, wyk. Zespół instrumentalny Mieczysława Janicza, lata 1970. XX w.
- Płyta winylowa duża: Maryla Rodowicz, lata 1970. XX w.
- Płyta winylowa duża: „Rysunek na szkłe”, wyk. Krzysztof Krawczyk, lata 1970. XX w.
- Płyta winylowa duża: „En face”; „Sennym Świtem”, wyk. Jerzy Grunwald, lata 1970. XX w.
- Legitymacja urzędnicza, Wydział Powiatowy w Kępnie, Wł. Domagała, 18.06.1937 r.
- Fotografia z okresu II wojny światowej, Chojęcin Staw
- Fotografia, mecz koszykówki – białe koszulki drużyna z Osieku, lata 1970. XX w.
- Fotografia ulica Młyńska, okres przedwojenny (lata 1930. XX w.)
- Fotografia skrzyżowanie ulicy Młyńskiej i Marczewskiej, okres przedwojenny (lata 1930. XX w.)
- Fotografia sklepu żelaznego w Kępnie, okres przedwojenny (lata 1930. XX w.)
- Fotografia sklepu żelaznego w Kępnie, okres przedwojenny (lata 1930. XX w.)
- Fotografia wnętrza sklepu żelaznego w Kępnie, okres przedwojenny (lata 1930. XX w.)
- Fotografia wnętrza sklepu żelaznego w Kępnie, okres przedwojenny (lata 1930. XX w.)
- Fotografia wnętrza sklepu żelaznego w Kępnie, okres przedwojenny (lata 1930. XX w.)
- Fotografia Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, Kępno, 1923 r.
- Fotografia Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, lata 1920.-1930. XX w.
- Fotografia okres przedwojenny (lata 1920.-1930. XX w.), Kępno
- Fotografia pracowników Powiatowej Kasy Komunalnej w Kępnie, okres przedwojenny (lata 1920.-1930. XX w.)
- Fotografia z 1917 r.

- Fotografia z 1920 r.
- Życiorys Władysława Domagały, lata 1970. XX w.?
- Świadectwo Władysława Domagały 26.11.1921 r.
- Fotografia grupy przymusowych pracowników, okres II wojny światowej
- Dyplom wystawy rolniczo – przemysłowej w Kępnie 1923 r. dla Pani Markowej – Osiczy
- Karykatura Waclawa Kokocińskiego, autor Adam Bilski, lata 1960. XX w.?
- Tygodnik Solidarność 26 czerwca 1981 r.
- Opozycja w PRL, lata 1990. XX w.?
- Solidarność gazeta związkowa, Wrocław 22 kwietnia 1989 r.
- Solidarność Region – Wielkopolska Południowa, Kalisz, dn. 02.08. 1981 r.
- Wolny głos nauczycielski nr 74 maj 1989 r.
- NSZZ Solidarność, Kalisz, poniedziałek, 01.06.1981 r. nr 20,22
- Solidarność Region – Wielkopolska Południowa, Kalisz, dn. 11.11.1981 r. nr 30
- Solidarność Region – Wielkopolska Południowa, Kalisz, dn. 25.01.1981 r. nr 23
- Solidarność Region – Wielkopolska Południowa, Kalisz, dn. 22.08.1981 r. nr 25
- Solidarność Region – Wielkopolska Południowa, Kalisz, dn. 06.08.1981 r. nr 24
- Nasza Solidarność Biuletyn Informacyjny nr 3 – 1999 r.
- Ostatni list z Kozielska, 1940 r.
- Książka, J. Kurzawa, S. Nawrocki „Dzieje Kępna”, 1978 r., Warszawa – Poznań, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Książka G. Montandon „L'ologenese Humaine”, 1928 r. Paris, Librairie Felix Alcan
- Moneta 5 złotych – Księży Młyn w Łodzi, lata 2000.
- Medal za chlubne wyniki pracy – Regionalna wystawa rolniczo – przemysłowa powiatu kępińskiego w Ostrzeszowie 1934 r.
- Modlitewnik Najświętsze Serce Jezusa, Częstochowa, 07.05.1927 r.
- Siekierka ze skrzydełkami
- Siekierka tulejkowata
- Toporek kamienny
- Bransoleta z brązu
- Bransoleta z brązu
- Szpila z brązu

- Szpila z brązu
- Fragment naszyjnika z brązu
- Fibula z brązu
- Rzymski pocisk do procy
- Obręcz z brązu - manilia - płacidło fenickie
- Butelka szklana
- Butelka szklana
- Butelka szklana
- Butelka szklana
- Butelka szklana

## 2.2. Zakupy

Zakupiono następujące eksponaty:

- Świadectwo szkoły powszechnej Maria Trzeciakówna 28.06.1947 r.
- Książeczka Wojskowa Ignacego Nowaka 1 poł. XX w.
- Tablica Dzień Drukarza, 1978 r. Kępno
- Tabliczka Spotkanie z Przyrodą PTTK 17.04.1977 r. Kępno
- Tabliczka IV Gminne Zawody Sportowo-pożarnicze, Kępno, 1979 r.
- Tabliczka Gmach Sądu w Kępnie, 1835 r.
- Tabliczka Uroczystość wręczenia sztandaru LO im. Mjr. Henryka Sucharskiego w Kępnie, 24.04.1976 rok
- Tabliczka III Gminny Turniej Wsi z 2-23.07.1978 Opatów
- Tabliczka XX – lecie Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Kępnie 12.12.1957 r.
- Butelka Reinhold Nowak, Triebel, 1 ćw. XX w.
- Medal 850 – lat Bralina 1136-1986, z 1986 r.
- Pocztówka Wielkanocna adresowana do P. M. Michalskiej, 30.03.1934 r.
- Pocztówka Bożonarodzeniowa adresowana do I. Dziergwy, 20.12.1917 r.
- Pocztówka Noworoczna, lata 1920. – 1930. XX w.
- Pocztówka Noworoczna z dnia 21.12.1922 r.
- Pocztówka Imieninowa z dnia 12.11.1930 r.
- Pocztówka adresowana do I. Stasika z okazji Świąt Wielkanocnych, lata 1920. – 1930. XX w.
- Pocztówka adresowana do M. Michalskiej, lata 1920. – 1930. XX w.
- Fotografia rodziny z Baranowa, 2 poł. XIX wieku
- Fotografia paszportowa Ignacego Nowaka, lata 1920. XX w.

- Fotografia Ignacego Nowaka wraz z rodziną, lata 1920. XX w.
- Fotografia przedszkolaków wraz z wychowawcami, lata 1920. – 1930. XX w.
- Fotografia ślubna, lata 1920. – 1930. XX w.
- Fotografia dzieci w przebraniach, lata 1920. – 1930. XX w.
- Fotografia – Pamiątka I Komunii Św., kościół Św. Marcina w Kępnie, lata 1920. – 1930. XX w.
- Fotografia pary, lata 1920. – 1930. XX w.
- Fotografia dzieci w przebraniach, lata 1920. – 1930. XX w.
- Fotografia polskiego żołnierza w brytyjskiej armii w czasie II wojny światowej
- Pamiątka I Komunii Św., lata 1920. – 1930. XX w.
- Fotografia mężczyzny, lata 1920. – 1930. XX w.
- Fotografia kobiety, lata 1920. – 1930. XX w.
- Fotografia ślubna, wykonana po 1945 r.
- Fotografia mężczyzny z rowerem, wykonane po 1945 r.
- Fotografia z uroczystego pochodu, wykonana po 1945 r.
- Fotografia kobiety, wykonana po 1945 r.
- Fotografia kobiety z dzieckiem, wykonana po 1945 r.
- Fotografia dwóch kobiet 2 poł. XIX w.
- Fotografia ślubna, lata 1920. – 1930. XX w.
- Fotografia jednostki wojskowej, lata 1920. – 1930. XX w.
- Poczta z wizerunkiem dworca w Gdańsku, adresowana do Ignacego Maciejewskiego, lata 1990. XX w.
- Poczta z wizerunkiem kępińskiego rynku, lata 1990. XX w.
- Tabliczka 25-lecie Koła Łowieckiego nr 39 w Kępnie, 1977 r.
- Tabliczka I Gminny Turniej Wsi, 1976 r.

### 2.3. Inwentarze

Kontynuowano prace nad elektronicznym inwentarzem zabytków (liczba rekordów na dzień 30.12.2016 wynosiła 649 pozycji).

### 3. Działalność wystawiennicza

#### 3.1. Wystawa „Suknia zdobi, kusi, sznuruje...”

Od 6 marca można było zobaczyć w Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego wystawę autorstwa Sabiny Czupryńskiej. Kuratorka czyniąc centralnym obiektem swojej wystawy sukienkę, kluczowa część garderoby damskiej, zabiera nas w podróż w czasie, od starożytnego Egiptu do czasów współczesnych. Kolekcję kilkunastu sukienek artystka wykonała z szarego papieru pozyskiwanego z odpadów makulatury, taśmy i sznurka bez użycia energii mechanicznej. Integralną częścią jej projektu jest wystawa fotograficzna, prezentująca gotowe papierowe suknie na modelce, którą autorka wystawy wystylizowała w konwencji każdej epoki i usytuowała w charakterystycznych wnętrzach i plenerach. Fotografie wykonane techniką polaroid mają na celu zwrócenie uwagi na ulotność i przemijalność naturalnego piękna, bezlitośnie modyfikowanego przez technologie (fotografia cyfrowa, przemysł modowy i kosmetyczny).

#### 3.2. Wystawa „Cywilizacja”

W dniach od 27 maja do 29 lipca 2016 r. na płycie kępińskiego Rynku miała miejsce plenerowa wystawa rzeźb autorstwa Michała Batkiewicza. Przedstawia postacie ludzkie, zwierzęta i motywy zaczerpnięte z baśni. Wyrażała ona w sposób symboliczny świat widziany oczami dziecka.

#### 3.3. Wystawa „Skarby doliny Proсны”

Od 10 czerwca do 31 lipca 2016 r. można było zobaczyć wystawę z Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej w Kaliszu. Autorzy wystawy przedstawiają najciekawsze zabytki archeologiczne znalezione w okolicach Kalisza i w południowej Wielkopolsce, które datowane są od epoki brązu po średniowiecze.

#### 3.4. Wystawa „Pradzieje Ziemi Kępińskiej”

Dnia 6 października 2016 r. miał miejsce wernisaż trwającej do 1 grudnia wystawy pt. „Pradzieje Ziemi Kępińskiej” powstałej w wyniku



współpracy Muzeum Archeologicznego w Poznaniu z Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego w Kępnie. Wystawa przedstawiała najdawniejsze dzieje Ziemi Kępińskiej począwszy od epoki kamienia do wczesnego średniowiecza. Część eksponatów znajdujących się na wystawie pochodziła ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Autorami wystawy byli Antoni Czerwiński - adiunkt w Dziale Głównego Inwentaryzatora Zabytków Muzeum Archeologicznego w Poznaniu oraz Tomasz Tajnert - adiunkt w Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego w Kępnie.

### 3.5. Wystawa „Powstanie Wielkopolskie”

Od 8 grudnia 2016 r. można było obejrzeć wystawę składającą się z pamiątek mieszkańców Kępna i okolic, eksponatów użyczonych przez Wielkopolskie Muzeum Wojskowe w Poznaniu, Muzeum Regionalne w Ostrzeszowie oraz zbiory Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego w Kępnie. Tematem wystawy było Powstanie Wielkopolskie, jego przyczyny i okoliczności, przebieg walk na terenie powiatu kępińskiego oraz późniejsze losy uczestników zrywu.

## 4. Popularyzacja

### 4.1. Muzealne podróże w czasie

W dniach od 25 do 27 stycznia odbył się cykl warsztatów dla dzieci o tematyce historycznej prowadzone przez Zbigniewa Górskiego. Pierwszy z nich przybliżył najmłodszym znaczenie symboliczne królewskiego stroju, drugi funkcje i pochodzenie pieczęci, trzeci natomiast pt. „De temporum ratione” mówił o metodach mierzenia czasu w przeszłości.

### 4.2. W świecie Tolkiena - kaligrafia elficka

18 marca 2016 r. miały miejsce warsztaty kaligraficzne prowadzone przez Zuzannę Chróścik, podczas których uczestnicy poznali system znaków „Tengwar” opracowany przez J.R.R. Tolkiena.

### 4.3. Osada Słowian

30 kwietnia 2016 r. na płycie kępińskiego Rynku zorganizowano „Osadę Słowian”. Podczas tego wydarzenia odbyły się m.in. pokaz tradycyjnego wyrobu masła, ręcznego czerpania papieru, turniej rycerski, turniej łuczniczy i kusznicy oraz przygotowywanie podpłomyków wg tradycyjnej receptury.

### 4.4. Noc Muzeów

7 maja 2016 r. w Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego odbyła się trzecia edycja Nocy Muzeów, tym razem pod hasłem „Sztuka inscenizacji” i w różnorodny sposób odnosiła się do zagadnień związanych z teatrem i inscenizacją. W godzinach popołudniowych miał miejsce spektakl teatralny „Calineczka” na podstawie baśni H. H. Andersena w reżyserii Laury Sonik, studentki kierunku Reżyseria Teatru Lalek na Wydziale Lalkarskim Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie Filia we Wrocławiu. Po spektaklu odbyły się warsztaty z tworzenia lalek teatralnych, a w godzinach wieczornych artystyczny pokaz laserowy - nowy rodzaj sztuki współczesnej który powstał przez połączenie muzyki z nowoczesnymi technologiami wizualnymi jakimi są światła laserów.

### 4.5. Gra muzealna

W muzeum od listopada 2016 r. można także grać w grę muzealną z cyklu „Tajemnice wielkopolskich muzeów”. Gra przeznaczona jest dla dzieci w wieku szkolnym i jest atrakcyjną formą przekazu i oprowadzania po muzeum.

### 4.6. Warsztaty bożonarodzeniowe z tworzenia ozdób świątecznych

W dniach 14 i 18 grudnia 2016 r. odbyły się warsztaty z tworzenia ozdób świątecznych prowadzone przez dyrektor Samorządowej Biblioteki Publicznej im. Marii z Fredrów hr. Szembekowej w Kępnie panią Magdalenę Wieczorek.

## 5. Organizacja i współpraca

### 5.1. Doskonalenie zawodowe

Specjalista ds. edukacji Patrycja Sumara wzięła udział w szkoleniu zorganizowanym przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów pt. „Gość niepełnosprawny intelektualnie w muzeum”. Ponadto wzięła udział w warsztatach „Nowoczesne muzeum” zorganizowanych przez Fundację Muzeów Wielkopolskich w Poznaniu.

Adiunkt Tomasz Tajnert wziął udział w warsztatach „Nowoczesne muzeum” zorganizowanych przez Fundację Muzeów Wielkopolskich w Poznaniu oraz szkoleniu przeprowadzonym przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów pt.: „Aplikowania do Programów Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na rok 2017 zarządzanych przez NIMOZ”.

Słynny francuski encyklopedysta Denis Diderot twierdził, że *ludzie przestają myśleć, gdy przestają czytać*. I trudno się z nim nie zgodzić, choć od czasu, gdy wypowiedział te słowa minęło już ponad dwieście lat. Bo *kto czyta, żyje podwójnie* mawiał inny wybitny intelektualista, tym razem włoski – Umberto Eco. O wszystkim tym doskonale wiedzą także stali czytelnicy „Rocznika Muzeum Ziemi Kępińskiej”, a nowych bez wątpienia przekona niniejszy trzeci tom. W tym gronie jest również piszący te słowa, polecając Państwu jego lekturę, która sprawiła mi wiele przyjemności, dlatego już teraz czekam na kolejny tom.

dr hab. Marek Białokur  
Uniwersytet Opolski



Muzeum Ziemi Kępińskiej  
im. T. P. Potworowskiego

ISBN: 978-83-938755-6-6